







56687H

Wybór

najczytniejszych

pieśni kościelnych

wyjętych

ze „Zbioru pieśni nabożnych
katolickich“.

Zebrał ks. dziekan dr. Wolszlegier.



PELPLIN.

Drukiem i nakładem Drukarni i Księgarni Tow. z ogr. por.

1912.

Imprimatur.

Pelplini, die IV^{ta}_{m.} Decembris a. 1905.



Episcopus Culmensis
† Augustinus.

G. V. 13344.



466102

K. 257/99

Na Asperges

czyli pokropienie.

V. Asperges me,
R. Domine, hyssopo et mundabor, lavabis me, et super nivem dealbabor.

Ps. Miserere mei, Deus, — secundum magnam misericordiam Tuam. Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto: — sicut erat in principio, et nunc et semper et in saecula saeculorum. A.
Asperges me etc.

V. Ostende nobis, Domine, misericordiam tuam.
R. Et salutare tuum da nobis.

Oremus.

Praesta nobis, quaesumus, Domine, hac aqua aspersis sanitatem corporis, integritatem mentis, tutelam salutis, securitatem spei, corroborationem fidei, fructum caritatis. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.

To samo po polsku.

V. Pokropisz mnie,
R. Panie, hiżopem, a będę oczyszczonym, obmyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielonym.

Ps. Zmiłuj się nademną, Boże, — według wielkiego miłosierdzia Twego. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, — jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. A.

Pokropisz mnie, i t. d.

V. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje.
R. A daj nam zbawienie Twoje.

Módlmy się.

Użycz nam, prosimy Cię Panie, przez to wodą pokropienie zdrowia ciała, niewinności duszy, obrony zbawienia, pewności nadziei, utwierdzenia we wierze, owocu miłości. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Od niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego aż do niedzieli Zesłania Ducha św. włącznie śpiewa się zamiast „Asperges“ następujące:

Responsorium.

V. Vidi aquam.

R. Egredientem de templo a latere dextro. Alleluja. Et omnes ad quos pervenit aqua ista, salvi facti sunt et dicent: Alleluja, Alleluja.

Ps. Confitemini Domino, quoniam bonus, — quoniam in saeculum misericordia ejus. Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto, — sicut erat in principio, et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.

Vidi aquam egredientem de templo a latere dextro. Alleluja. Et omnes, ad quos pervenit aqua ista, salvi facti sunt et dicent: Alleluja, Alleluja.

V. Domine, apud te est fons vitae, Alleluja.

R. Et in nomine tuo videbimus lumen, Alleluja.

Oremus.

Concede, quaesumus, omnipotens Deus ut qui paschalia festa peragimus, coelestibus desideriiis accensi fontem vitae sitiamus, Jesum Christum Dominum nostrum. R. Amen.

To samo po polsku.

V. Widziałem wodę

R. Wychodzącą z boku prawego świątyni. Alleluja. A wszyscy, których doszła woda owa, są zbawieni i mówić będą: Alleluja, Alleluja.

Ps. Wyznawajcie Pana, bo dobry, — bo na wieki miłosierdzie Jego. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św., — jak była na początku, i teraz, i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Widziałem wodę wychodzącą z boku prawego świątyni. Alleluja. A wszyscy, i t. d.

V. Panie, u Ciebie jest źródło żywota, Alleluja.

R. I w Imieniu Twojem oglądać będziemy światłość. Alleluja.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy, którzy obchodzimy uroczystość wielkanocną, żądzami niebieskimi zapaleni pragnęli źródła żywota Jezusa Chrystusa Pana naszego. R. A.

Pieśni podczas Mszy świętej.

MSZA I.

Na Introit.

Zacznijcie usta nasze chwalić Pana swego, *
Zacznijcie i wychwalajcie święte Imię Jego *
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św., * Jak
była na początku i teraz i zawsze i na wieki wie-
ków. Amen.

Na Kyrie.

Kyrie, Ojcie łaskawy! * Pobłogosław nasze
sprawy, * Gdy na cześć Twego Imienia * Wdzię-
czne wnosim z serca swych pienia.

Chryście Jezu! dobry Panie, * Wysłuchaj na-
sze wołanie; * Odpuść winy, daruj kary, * Przez
moc tej świętej ofiary.

Kyrie, Duchu Najświętszy! * Spuść dar łaski
najgorętszy, * Oświecaj rozum światłością, *
Rozpalaj serce miłością.

Trójco święta jeden Boże! * Spraw, co moc
Twojej łaski może, * Aby Cię wszyscy poznali, *
Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Chwała Bogu na niebiosach, * Niech zabrzmie
w wdzięcznych odgłosach; * A ludziom, co są
dobremi, * Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie! * Boże Ojcie, wiel-
bim Ciebie; * Dzięki wnosim dla Twojej chwały,
* Którą napęlniasz świat cały.

Synu u Ojca jedyny! Baranku! co gładzisz
winy, * Przyjmij pokorne błaganie, * Pokaż
Twoje zlitowanie.

Boś Ty sam Święty, sam Bogiem * Z Du-
chem świętym w szczęściu błogiem, * I w chwale
Ojca panujesz, * Po wszystkie wieki królujesz.

Na Graduał i przed kazaniem.

Przybądź ku nam, Panie, na nasze wołanie, *
Wesprzyj łaską Twoją nas wszystkich wzdycha-
nie, * Abyśmy pobożnie Twej prawdy słuchali, *
I onę wykonywali.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego * Boga, Ojca
wszechmocnego, * Który z niczego świat cały
* Słowem stworzył dla swej chwały.

Wierzę i w Syna Bożego, * Jezusa Pana na-
szego, * Który dla ludzi zbawienia, * Dla nas
grzesznych odkupienia

Z Ducha świętego wcielony, * Z Maryi Pan-
ny zrodzony, * Będąc Ojcu równy w Bóstwie *
Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

Potem męczon, ukrzyżowan, umarł i w gro-
bie pochowan, * Zmartwychwstał, wstąpił do
chwały, * Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę i w Ducha świętego, * Z Ojca, z Sy-
na idącego, * Równiej chwały, równiej mocy, *
Z niego mówili Prorocy.

Wierzę w Kościół, w nim zbawienie, * Wie-
rzę grzechów odpuszczenie, * Czekam umarłych
wskrzeszenia, * Chwały wiecznej dostąpienia.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas, Boże, tę świętą Ofiarę, *
Przyjmij ją za grzechy, a daruj nam karę; *
Wszak to jest krew, ciało najmilszego Syna * W
przymiotach chleba i wina.

Niech będzie przed Tobą najmilszym zapachem, * Niech będzie dla piekła przeraźliwym strachem, * Niech będzie dla ludzi łask źródłem skutecznych, * Do zbawienia pożytecznych.

Niech mają dusze czyścowe ochłodę; * Niech sphywa stąd chwała i na Świętych trzodę; * My ofiarujący przez ręce kapłańskie, * Niech mamy oblicze Pańskie.

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty Pan Bóg Zastępów!
* Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego; *
Błogosławiony, który w Imię Pańskie idzie. *
Hosanna na wysokości!

Na Agnus.

Baranku Boży! co winy * Ludzkie znosisz,
Tyś jedyny * Pośrednik za grzesznikami, * Pokaż
Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nasz Panie, * Co znosisz
grzechów karanie * I wypłacasz zasługami, * Pokaż
Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nim Ciebie * Godni będziemy
widzieć w niebie, * Zawitaj tu ciałem Swojem *
I obdarz świętym pokojem.

MSZA II.

Na Introit.

Do Ciebie, odwieczny Panie, * Pokornie wo-
lamy, * Patrz na serc naszych wylanie! * Do
Ciebie wzdychamy, * Użycz nam, Ojcze, pocie-
chy, * I odpuść nam nasze grzechy; * Ciebie z
ufnością błagamy: * Zmiłuj się, Boże, nad nami, *
Ach zmiłuj się, nad nami zmiłuj się.

Myśmy w naszym obłąkaniu * Od Ciebie
stronili * I wbrew Twemu przykazaniu * Prze-
wrotnie czynili; * Lecz z żalem grzech nasz uzna-

jem, * Tobie się odtąd oddajem; * Boże litościw
bez miary, * Przyjmij serc naszych ofiary. * O-
fiary serc, ofiary naszych serc.

Wszak ręki Twojej potężnej * Jesteśmy two-
rami; * Nie pogardzaj niedołęznej * Działwy
Twej prośbami! * Dla krwi najświętszej wylanej
* Bądź nam, Boże, ubłagany; * Wspieraj nas,
prosim łaskawie * Twą mocą w życia poprawie,
* O wspieraj nas w poprawie mocą Twą.

Na Gloria.

Wieczna w niebiosach chwała * Niech Ci bę-
dzie, Panie, * Niech Cię uwielbiać cała * Ziemia
nie ustanie. * Wszchemocnie Ty panujesz; * Ty
pokój w swem mieniu * I pomyślność darujesz
* Śmiertelnych plemienu.

Ty, coś na śmierć zbrodniarzy * Sam się
ofiarował, * Tyś nas grzesznych nędzarzy * Od
zguby ratował; * Jak Ci się wywdzięczymy, *
Chryste Jezu Panie? * Za Twym wzorem pój-
dziemy, * Bośmy chrześciance.

Wlej w serca Ducha Twego, * Boże wiecznej
chwały! * Aby zawsze od złego * Szczerze uni-
kały. * Tak Cię uwielbiać będzie * Z łaskawej
opieki * Lud wierny tu i wszędzie, * Teraz i
na wieki.

Przed Ewangielią.

Najwyższego Majestatu Panie, * Królu nieba
i ziemi! * Ojcowskie jest Twoje panowanie *
Nad dziećmi Twojemi. * Tyś jest, Ojczy, świetnie
uwielbiony * W niebios wysokoći, * Bądźże i tu
na wieki sławiony * Na ziemskiej niskoći.

Na Credo.

Wierzymy w Boga wszechmocnego, * Stwo-
rzyciela przyrodzenia, * Ojca i Pana łaskawego
* Wszystkich żyjących plemienu. * Wierzymy i w

Chrystusa Pana, * Syna Jego jedynego, * Co go
Panna Niepokalana * Poczęła z Ducha świętego.

Będąc Panem całego świata, * Biedny stan
ludzki przełożył, * By wskazany na krzyż od Pi-
łata, * Za grzesznych życie swełożył; * Lecz
nie zwyciężyła śmierć sroga, * Wstąpił z piekieł
do swej chwały, * A siedząc po prawicy Boga,
* Stąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzmy i w Ducha świętego, * Który od
obu pochodzi, * Ma rząd Kościoła powszechnego,
* Świętych obcowanie słodzi. * Wierzmy, iż
Bóg litościwie * Chce grzesznikom pofolgować, *
A zmartwychwstałych miłościwie * Żywotem
wiecznym darować.

Na Offertorium.

Spojrzyj, łaskawy Panie, * Z wysokiego nie-
ba * Na to ofiarowanie * I wina i chleba. *
Niech Ci w rękę kapłana * Przytomne te dary *
Drogi Chrystusa Pana * Przedstawią ofiary.

Chrystus chlebem łamanym * Śmierć swą
nam wyjawiał, * I w kielichu podanym * Krew
świętą zostawił. * Dla grzeszników konając *
Błagał Cię modłami; * Na to, Panie, zważając *
Zmiłuj się nad nami!

Na Sanctus.

Tysy Święty, Święty, Święty, * W Twoim
Majestacie, * O Boże niepojęty! * Niebo wy-
chwala Cię; * Świętych Aniołów chóry * Przed
Tobą klękają, * Cherubinów wybory * Twą
chwałę śpiewają.

Tobie, Zastępów Panie! * W świętych zgro-
madzeniach * Składamy chrześciance * Cześć w
radosnych pieniach. * Bądź nam błogosławiony,
* O Boże opieki, * Bądź od wszystkich wielbio-
ny * W nieskończone wieki.

Po Podniesieniu.

Racz przyjąć, o Boże litości! * Syna Twojego ofiarę, * Który z wielkiej ku nam miłości * Ucierpiał dla nas nad miarę * I na krzyż sam się ofiarował, * Ponosząc męki katowskie, * Abyś się nad nami zlitował, * Zwrócił nam Serce ojcowskie.

Wszak Jego miłości pomnikiem * Jest ten Najświętszy Sakrament; * Chcąc być naszym O-rzędownikiem, * Zostawił nam ten testament. * O-fiara serca skruszonego * Niech Ci więc będzie przyjemną, * By sroga męka Syna Twego * Dla nas nie była daremną.

Na Agnus Dei.

Oto Baranek Boży, * Dla nas umęczony, * Co cierpiąc życie łoży, * Krwią cały zbuczony. * On znosząc nasze winy, * Gładzi świata grzechy, * Do Boga się przyczyni * Dla naszej pociechy.

Na Komunię Świętą.

Nie jestem godzien, Panie! * Byś w sercu odrodnem * Obrął sobie mieszkanie, * Lecz zrób mnie tak godnym; * Użycz swych wielkich względów, * Bym łaski Twej użył, * Był daleki od błędów, * Bez grzechu Ci służył.

Na przeżegnanie.

Tobie upokorzeni, * Boże, dziękujemy; * W łasce Twej upewnieni * Szczerze ślubujemy, * Że życie nasze będzie * Cnocie poświęcone, * Święte Twe Imię wszędzie * Przez lud Twój wielbione.

Panie wiecznej miłości, * Daj zawsze, prosimy, Byśmy Twojej litości * Stali się godnymi. * Nadałeś nas darami * Życia doczesnego, * Daj być uczestnikami * Żywota wiecznego. Amen.

MSZA III.

Na Introit.

Tu przed Tobą czyni, Panie! * Lud grzechów
wyznanie, * Tu Cię w skrusze jęcząc prosi, *
Gdy ofiarę wznosi. * Tu bijąc się w piersi woła,
* Co moc jego zdoła: * Boże! Tyś nasze kocha-
nie, * Grzechy odpuść, Panie! * Odpuść, Panie,
grzechy odpuść, Panie.

Jako marnotrawne syny, * Znając się do wi-
ny, * My się do Ojca zbliżamy: * Zlituj się nad
nami! * Przyjmij nas, Panie łaskawy, * Wybacz
nasze sprawy; * Poprawę obiecujemy, * Służyć
Tobie chcemy, * Tobie służyć, służyć Tobie
chcemy.

Albo:

Z pokorą upadamy * Przed Tobą, o Boże! *
Niech nas, gdy Ci śpiewamy, * Twa łaska wspo-
może; * Przyjmij od nas łaskawie * Podczas tej
ofiary, * Złożone ku Twej sławie * Wraz z nią
w pieniach dary.

Dniem przed swą śmiercią srogą * Syn Boga
jedyny, * Chrystus, chcąc zgładzić drogą * Swą
krwią ludzkie winy, * W wieczerniku się stawił
* Z uczniami pospołu, * Chleb, wino błogosła-
wił, * Mówiąc im u stołu:

Bierzcie i pożywajcie, * To jest Ciało moje,
* To krew moja, tą dajcie * Karmić dusze swoje.
* To ciało za lud będzie * Okrutnie zmęczone, *
Tą krwią wylaną wszędzie * Dusze odkupione.

O Panie! tę ofiarę * Świętą przyjmij mile, *
Oddal za grzechy karę, * Daj swobodne chwile; *
Wszak Ci już nie zwierzęta * Ofiarujęm, Boże, *
Lecz Jezusa, co pęta * Niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki * Od wszego
stworzenia, * Moc Boskiej jego ręki * Daje znak

zbawienia; * Pokój głosi ten w skutku, * Byśmy trwale mieli, I Tobie bez trwóg, smutku, * służyli weseli.

Baranku Boży, Panie! * który ludzkie złości
* Gładzisz, oddal karanie, * Skłoń się do litości,
* Miłości niepojęta, * Duchu święty Boże! *
Prosim, Twa łaska święta * Niech nam dopomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangielia cała * Z ust Boskich pochodzi; *
Ta ludziom światło dała, * Ta nas Bogu rodzi; *
Bóg sam naukę daje, * Który nie omyła, * Iż się
szczęśliwym staje, * Kto do niej przychyła.

Te słowa ukazują * Nam drogę do nieba, *
Te i ścieżki prostują, * Które mi iść trzeba. * Pa-
nie! spraw, niech je mamy * W sercu i w pa-
mąci, * Abyśmy w nieba bramy * Zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, * Stwórcę nieba
ziemi, * Ojca Wszęchmogącego, * Co rządzi wszy-
stkiemi; * W Jezusa, Syna Jego, * Który dla
zbawienia * Ludu z Ducha świętego * Nad bieg
przyrodzenia

Począł się i narodził * Z Maryi Dziewicy, *
Nauczając obchodził * Miast i wsiów ulice; * Za
nas ukrzyżowany, * Umarł, jako znamy, * I w
grobie pochowany, * Zstąpił w piekiel bramy.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, * W niebie
po prawicy * Siadł w chwale Ojca swego, * Po-
tem z tej stolicy * Przyjdzie zmarłych i żywych
* Sądzić ostatecznie; * Nagrodzi sług prawdzi-
wych, * Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha świętego, * Jeden Kościół
święty, * Który od najwyższego * Pasterza jest
wzięty; * I Świętych obcowanie, * Grzechów
odpuszczenie, * Ciało ludzkich zmartwychwstanie,
* Życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie łaskawy! * Ofiary złożone, *
To wino i chleb prawy * Od Ciebie stworzone, *
Aby w Tve święte Ciało * I krew przemienione
* Żywym, zmarłym zjednało * Na wieki obronę.
Myśl, wołę, serca Tobie * I dusze dajemy, *
Rządź nimi w każdej dobie, * Dopóki żyjemy; *
Abyśmy należycie * Tve prawa pełnili, * Bez
grzechu wiodąc życie * Nieba dostąpili.

Wszystko, co tylko mamy * I co mieć mo-
żemy * Od Ciebie to być znamy, * Tobie oddajemy;
* Spuszczaj rosę na ziemię * Z Twojej O-
patrzności, * Błogosław ludzkie plemię, * Udziel
mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy * Niechaj się podnoszą,
* I trzykroć pod niebiosy * Z Aniołami głoszą:
* O Święty, Święty, Święty! * Zastępów nasz
Boże, * Lud do wiary przyjęty * Niech Cię czić
pomoże.

Byśmy potem społecznie * Cześć i chwałę
dali, * Z miłości Tobie wiecznie * Hosanna śpie-
wali; * A kto w Tve Imię, Panie, * Do Ciebie
się spieszy, * Niech szczęśliwym zostanie * I z
Tobą się cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie * Bogu prawdzi-
wemu * Pokłony, w Sakramencie * Dziwnie za-
krytemu. * Wzrok, smak i dotykane * W To-
bie się omyła, * Słów tylko Twych słuchanie *
W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje * Ukrył, tu i Cia-
ło * Taisz przed nami swoje, * Które tam wi-
siało. * Ten cud, któryś z miłości * Uczynił dla
ludzi, * Niech do dzięk i wdzięczności * Serce na-
sze wzbudzi.

O Jezu, dobry Panie! * Dla ludu grzesznego
* Niech Krew Twa łąznią stanie, * Zmyje grzech
każdego; * Tu zakrytego Ciebie * Pokornie bła-
gamy, * Daj, niech Cię jawnie w niebie * Wszy-
scy oglądamy.

Na Agnus.

Cud się wielki przed nami, * Chrześciance,
staje! * Pod chleba przymiotami * Pan nam sie-
bie daje; * Tu Ciało ubóstwione, * Krew Jezusa
żywa, * Na ołtarzu złożone * Tai i ukrywa.

Jezu, Baranku Boży! Któryś ludzkie winy *
Zgładził; niech w nas pomnoży * Ten pokarm
jedyny * Łaski Twe, byśmy jego * Godnie uży-
wali * I Ciebie, Pana swego, * Tem więcej kochali.

Wszakże nas wiara uczy, * Że ten pokarm
święty * Ciało i duszę tuczy * Nabożnie przy-
jęty; * Utwierdza nas w cnót woni, * Błogosławi
sprawy; * Od śmierci wiecznej broni, * Sąd je-
dna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie, * Jezu, dobry Pa-
nie! * Cześć, chwała od nas wszędzie, * Żeś nam
w nędznym stanie * Dał krew Twoją i ciało *
Dziwnie tu zakryte, * Aby nam życie dało *
W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie * Tego Sa-
kramentu; * Gdy z ciałem rozłączenie * Nastąpi,
momentu * Pozwól, by uwolnieni * Od wszela-
kiej winy, * Zostali przeniesieni * W niebieskie
krainy.

Na Przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali * Mszy świętej, o
Boże! * Niech lud, który Cię chwali, * Twa ła-
ska wspomóż; * Błogosław nam łaskawie, *
Przyjmij tę ofiarę * Ku Twojej większej czci, sła-
wie, * Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego * Nieprzyjaciół
mocy * Szkodliwej, broń od złego * I dodaj po-
mocy; * Oduść nam nasze winy, * Gdy sta-
niem przed Tobą, * Boże, w Trójcy jedyny! *
Daj nam mieszkać z Sobą.

MSZA IV.

Na Introit.

Przy świętych tajemnic straszliwej Ofierze *
Gdy lud Twój z modlitwą przed ołtarz się zbie-
rze, * Wysłuchaj serdeczne wołanie: Zlituj się
nad nami, o Panie!

Niech nasze westchnienia i modły w świę-
tyni * Twa łaska godnemi przyjęcia uczyni: *
Daj myśli, daj serca nam czyste, * Zlituj się nad
nami, o Chryste!

Na Gloria.

Chwała Panu na Syonie, * Niech się zleje,
niech zespoli! * Pokój święty niech owionie *
Wszystkich ludzi dobrej woli!

Przed Ewangelią.

Powstańmy z cześcią, bo Zbawca sam * Pra-
wdy żywota objawi nam, * Swego zakonu wy-
łuszczy treść, * I przykład poda, jak życie wieść.

Zlej na nas, Zbawco, naukę zlej! * Niech
grzeszne serce odżyje w niej; * Niechaj napra-
wdę zakipi już * Miłością Boga i bratnich dusz.

Na Credo.

Wierzmy w Boga, co światy tworzy, * Wie-
my, że Chrystus, prawy Syn Boży, * By zetrzeć
głowę piekielnej żmii, * Przyszedł na ziemię z
łona Maryi.

I Bóg stał się człowiekiem i w ludzkiej po-
staci * Dał się przybić do krzyża za grzechy

współbraci; * I czoło Mu zranili i przebodli serce, * I skonał, błogosławiąc swe ślepe morderce.

I zmartwychwstał uroczyście * I w niebiosach ulata; * I zapewnił swoje przyjście, * Czynić sądy ze świata.

Na Offertorium.

Niech z ręki twojej, kapłanie, * Bóg przyjmie świętą ofiarę; * A Słowo Ciałem się stanie, * I cud zobaczymy przez wiarę.

Gdzie chleba, wina istota, * Bóg znajdzie ku działwie swojej, * Nakarmi Ciałem żywota, * Krwią Swojej łaski napoi.

Na Sanctus.

Święty! Święty! Święty Boże! * Któż podobną Cię zmierzyć? * Człowiek tylko klęknąć może * I w proch czołem uderzyć.

Po Podniesieniu.

Hosanna, hosanna! w potęgi ogromie * Na ołtarz ofiarny Bóg zstąpił widomie! * I ciało i duszę i krew swoją bierze * I mękę odnawia w niekrwawej ofierze; * Nie darmo, nie darmo, o Zbawco, o Chryste, * Przelane krwi Twojej potoki rześiste; * Dla żywych w niej zdrowie i szczęście się mieści, * Dla zmarłych ochłoda zyciowych boleści.

Na Agnus.

Niech się na sercu nie trwoży, * Kogo sumienie przygniata, * Gdyż oto Baranek Boży, * Który gładzi grzechy świata!

Wy, którzy czyści jesteście, * Kogo żal omył i skrucha, * Do stołu Bożego spieszcie, * Bo dana uczta dla ducha.

Na Przeżegnanie.

Powstańmy wszyscy gromadnie, * Bądźmy

szczęśliwi i prawi; * Tu kapłan na nas krzyż
kładnie, * A w niebie Bóg błogosławi.

MSZA V.

Na Introit.

Już Kościół Boży nas wzywa * Do świętej
ofiary. * Która w przymiotach ukrywa * Niezli-
czone dary.

Przystąpmyż więc do ołtarza, * Gdzie Baranek
cichy * Ofiarę swą powtarza, * Która gładzi
grzechy.

Tu się Bogu przedwiecznemu * W ofierze
przedstawia, * Syn jedyny Ojcu swemu, * Ten
który nas zbawia.

Krew Jego dla nas przelana, * Wdzięczność
Mu składamy, * Zbawcy naszego i Pana * Miłość
uwielbiamy.

Co nas kochać nie przestaje, * Wzmacniać
mocą trwałą, * Kiedy nam na pokarm daje *
Krew Swoję i Ciało.

Przed tron Jego, gdy padamy, * Niechaj na-
sze głosy * Cześć, którą Mu oddawamy, * Wzno-
szą pod niebiosy.

Na Gloria.

Chwała Bogu niech będzie, * Panu najwyż-
szemu, * I pokój pożądany * Ludowi wszyst-
kiemu.

Tobie Ojcze, wszechmocny Boże! * Uwiel-
biony Królu nieba, * Tobie cześć, dzięki składa-
my, * Sędzio sprawiedliwy.

Albo:

Chwała Bogu niech będzie, Panu Najwyższe-
mu, * I pokój pożądany ludowi wszystkiemu; *
Ciebie Ojcze wszechmocny, Boże, uwielbiamy, *
Tobie cześć, Królu nieba, i dzięki składamy.



Ty Chryste Jezu, Panie i Synu jedyny, * Ba-
ranku Boży, który gładzisz nasze winy, * Który
po Ojca Twego prawicy zasiadasz, * Bądź lito-
ściw Twym sługom, którymi sam władasz.

Tyś z Duchem świętym godzien wiecznej Oj-
ca chwały, * Którą Ci Najwyższemu składa po-
czet cały * Niebian, z którymi także byśmy Cię
chwalili, * Spraw, abyśmy w tej chwale wiecznie
z Tobą żyli.

Przed Ewangelią.

Głos Ewangelii jest głos Twój, o Boże; *
Niechaj nam więc Twoja łaska dopomoże, * By-
śmy go słuchając na ziemi skutecznie, * Godnymi
się stali słuchać w niebie wiecznie.

Na Credo.

Wierzę, że jest Bóg sprawiedliwy * Nieba
i ziemi Stworzyciel, * Wszemmocny Ojciec lito-
ściwy. * Wierzę, że jest Syn Zbawiciel * Jezus
Chrystus jednorodzony, * Współistotny Ojcu
swemu, * Przed wieki od Ojca zrodzony, * Co
dał byt światu całemu.

I z Ducha świętego wcielony, * Jedynie dla
nas zbawienia * Stał się człkiem z Panny zro-
dzony * Nad bieg wszelki przyrodzenia, * Ukrzy-
żowan i pogrzebion, * Zmartwych powstał pełen
chwały, * Wstąpił do nieba uwielbiony, * Skąd
ma przyjść sądzić świat cały.

Wierzę, że jest ożywiający * Pan oraz i Bóg
Duch święty, * Z Ojca i Syna pochodzący, *
Z Ojcem, z Synem niepojęty; * Jeden Kościół
też święty szczerze, * Jeden Chrzest tylko wy-
znawam, * Który, że gładzi grzechy, wierzę *
I zmartwychwstanie uznawam.

Na Offertorium.

Przyjmij, Boże, te dary z rąk Twego kapła-
na, * Ten zadatek miłości Chrystusa i Pana, *

Ten chleb czysty i wino, który Ci składamy, *
Na pamiątkę Chrystusa gdy je poświęcamy.

Przyjmij, Boże, te dary, prosim Cię ze łzami,
* A dla Krwi Syna Twego zmiłuj się nad nami,
* Niech wonność tej ofiary przed Twój tron się
wzniesie * I niech nam wiecznej chwały nagrodę
przyniesie.

Na Sanctus.

Śpiewajmy z Aniołami: Święty * Boże Zastępów Panie; * Boga w Trójcy zostającego *
Chwalmy na wieki wszędzie.

Święty, Święty, nasz Panie Święty, * Tak
wybrany nasz Boże, * Abyśmy też podobnie w
niebie * Z nim na wiek wieków żyli.

Albo:

Śpiewajmy z Aniołami: Święty, Święty,
Święty! * Święty Pan Bóg Zastępów w Trójcy
niepojęty * Niech Twa chwała, o Boże, trwa na
wieki wszędzie, * Niech brzmi w niebie, na ziem-
i niech głoszoną będzie.

Śpiewajmy z wesołością, niech błogosławio-
ny, * Co przyszedł w Imię Pana, będzie uwielbio-
ny; * Hosanna w wysokościach Bogu najwyższemu,
* A chwała wieczna Panu i Stwórcy naszemu.

Po Podniesieniu.

Boże! któryś ten czcigodny Sakrament zo-
stawił, racz sprawić w duszy mojej, bym tak
uczcił Tajemnicę świętą Krwi Twojej, Ciała Pań-
skiego, abym wraz mógł uczuć skutki odkupie-
nia Twego.

Albo:

Boże, któryś nam w tym czcigodnym * Sa-
kramencie męki Twojej * Pamiątkę zostawił nie-
godnym, * Racz to sprawić w duszy mojej, *
Bym tak czcił Tajemnicę świętą * Krwi Twej i

Ciała Pańskiego, * Abym wraz mógł czuć niepojęte * Skutki odkupienia Twego.

Na Agnus.

Baranku, któryś umarł dla naszej przyczyny * Byś nam życie zapewnił, odpuść nasze winy; * Baranku, który gładzisz grzechy, prosim Ciebie, * Bądź litościw, a daj nam wieczny pokój w niebie.

Panie, nie jestem godzien być u stołu Twego, * Ale Ty mnie sam uczyni godnym daru Twego; * Nie jestem tego godzien, byś wszedł do mnie Boże, * Rzeknij słowo, tem duch mój zleczony być może.

MSZA VI.

Na Introit.

Na stopniach Twego upadamy tronu, * Wszemmocny Panie, wiekuisty Boże! * Jakaż ofiara miłszą Ci być może * Nad tę ofiarę Chrystusa zakonu? * Przy niej lud do Ciebie podnosi pienie, * Niech go łaskawie Twa dobroć wysłucha; * Wlej w serca nasze pođożności ducha * I obróć na nas ojcowskie wejrzenie.

Niech ta ofiara w niebieskie podwoje * Wzniesie się śpiewem i kadzideł wonią, * Niech łzy pokuty od kar nas uchronią * I ułagają miłosierdzie Twoje. * Już nie obrzędem dawnego kościoła * Krew na ołtarzach leje się bydłęca, * Lecz Syna Twego Twój lud Ci poświęca; * Czyż nas pojednać z Ojcem Syn nie zdoła?

Na Gloria.

Tobie cześć, Tobie wieczna chwała, Ojciec Boże! * Coś stworzył wszystkie rzeczy i rządzisz wszystkimi; * Odwróć od nas, co pokój duszy mieszać może, * I spraw, niech pokój zakwitnie na ziemi.

Tyś Boże, Synu Boga, coś nowem przymierzem * Dzieci z Ojcem i ziemię z niebiosy zjednoczył; * Ty, któryś za ród ludzki krew swoją wytoczył, * Okryj nas Twojej opieki puklerzem.

I Ty, któryś jękami strapiionych dotknięty, * Raczysz srogą sumienia uśmierzać wojnę, * Łąc niebieskie pociechy w serca bogobojne, * Przyjm cześć i dzięki, Boże Duchu święty.

Przed Ewangelią.

*Powstańcie ludy na głos niebios Pana, * Niech ziemia cała milczenie zachowa; * Oto Bóg żywy przez usta kapłana * Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.

O Ty, którego dzieła niepojęte * Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie, * Oczyść me serce, by Twe prawdy święte * Znalazły godne, godne schronienie.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, Twórcę nieba, ziemi, * Wszystkich oku widomych i tajnych istności, * I w Syna zrodzonego przed wieki wszystkimi, * Jezusa, Boga z Boga, i światłość z światłości.

On z Maryi Dziewicy i Ducha wcielony * Zstąpił z niebios na ziemię w człowieczej osobie, * I pod Pontskim Piłatem za nas umęczony * Umarł dla dobra ludów i spoczywał w grobie.

Zmartwychwstał dnia trzeciego podług pism prawdziwych, * Wstąpił w niebo i zasiadł na Ojca prawicy; * A stamtąd przyjdzie sądzić umarłych i żywych, * Nie będzie państwa Jego końca ni granicy.

Wierzę w Kościół powszechny wiarą niezachwianą, * Wierzę w Chrztost i Pokutę na grzechów obmycie, * Wierzę, że z grobów swoich umarli powstaną, * Wierzę, że w nowym świecie nowe wezmą życie.

Na Offertorium.

U nóg świętych ołtarzów Twych upokorzeni,
* Ofiarujem Ci, Boże, dar chleba i wina, * Któr-
y się wkrótce słowy kapłana zamieni * W praw-
dziwą krew i ciało Boga, Twego Syna.

Z głębokiem tajemnicę tę święcim uczce-
niem, * Która w nowym zakonie spełnia zakon
stary, * Tajemnicę, co gruntem jest Chrystusa
wiary, * Rękojmią łaski niebios i świata zba-
wieniem.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty! * Władzca zastępów,
Pan Bóg niepojęty. * Pełne jest niebo, pełen jest
świat cały; * Jego potęgi i chwały. * Zabrzmi-
cie góry i morskie odmęty * I wy narody jedno-
zgodnem pieniem * Śpiewajcie wiecznie: Święty,
Święty, Święty.

Po Podniesieniu.

Panie, Tyś tu nam przytomny, * Coś na
krzyżu umierał; * Ciebie prosi lud ułomny, *
Abyś go w dobrem wspierał.

Pokrzep nasze słabe siły, * Daj sercu Twój
pokój miły, * Po tym zaś życia zgonie * Spo-
czynek w Świętych gronie.

Na Agnus.

Padajcie ludy, a niżcie się trony, * Przed
śmiertelników okiem utajony * Pod postaciami
wina i chleba * Bóg zstąpił z nieba.

Baranku Boży, Zbawco Twego ludu, * Uczyn
nas godnymi nowego cudu; * Wstąp w nas, na-
szemi władnij sercami * I mieszkaj z nami.

Na Przeżegnanie.

Błogosław, Boże, Twojemu ludowi, * Przyjm
tę ofiarę czci i dziękczynienia. * Niech Twoja ła-
ska ducha w nas odnowi * I utoruje drogę do
zbawienia.

MSZA VII.

Na Introit.

Co nam nakazuje nasza wiara, * Jest między
innszemi ta ofiara, * Którą Bóg Syn * Dla na-
szych win * Na krzyżu sprawował aż do trzech
godzin.

Tę dziś odnawiamy z tym kapłanem * Przed
Tobą, o Boże, najwyższym Panem. * Kyrie elej-
son, * Chryste elejson, * Z serc naszych wstę-
puje przed Twój święty tron.

Przed tym Twoim tronem upadamy * I dzie-
ki uprzejmie Tobie składamy: * Za stworzenie. *
Odkupienie * I przez łaskę Twoją nas poświę-
cenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała * Z narodzin
Chrystusa Pana się stała, * A nam dany * Pożą-
dany * Pokój na ziemi niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znosisz * Grzechy
świata i za nas Ojca prosisz; * Ach zmiłuj się *
Prosimy Cię, * Z Ojcem i z Duchem Twym wy-
chwalamy Cię.

Przed Ewangelią.

Oświeć nas, o Panie, słowem Twojem, *
Któreś nam zostawił w Kościele swoim, * Tak
pisanem * Jak podanem, * Od zborów kościel-
nych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś, *
Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś, *
Wreszcie nową * Syn Twój mową * Ogłosił
i dał nam Ewangelią.

Na Credo.

Wierzmy, o Panie, coś objawił, * Żeś niebo
i ziemię z niczego sprawił, * Żeś Twojego * Je-
dynego * Syna dla zbawienia posłał naszego.

Wierzmy, że Twój Syn z Panny czystej *

Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi; z tej *
Narodzony, * Umęczony* Pod Piłatem na krzyż
był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego *
I z nieba nam zesłał Ducha świętego: * Ducha
tego, * Prawdziwego, * Co z nim i z Ojcem jest
Bóstwa jednego.

Wierzymy i w Kościół jeden święty, * Który
jest po całym świecie przyjęty; * Win zglądzenie,
* Ciał wskrzeszenie, * Zywota wiecznego odzie-
wdziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas, Panie, te ofiary * Chleba i
wina jak Twe własne dary, * Z których prawa *
Duszy strawa, * Bo Ciało i Krew Twa dla nas
się stawa.

Nikt już o tem wątpić ani może, * Boś nas
nieomylny upewnił Boże, * Tak cudami, * Jak
laskami, * Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie, o Święci Aniołowie * Którzy też
jesteście nasi stróżowie, * Niech wraz z wami *
Zaśpiewamy: * Święty, Święty, Święty Pan z Za-
stępami.

Zastępami Twemi otoczony, * O Boże Sa-
baot bądź pochwalony, * Niech Cię znają, *
Niech kochają, * Niech wszelkie stworzenia po-
kłon oddają.

Zmiłuj się też, Panie, nad owemi, * Co nam
są przeciwni błędami swemi; * Do uznania, *
Przyjmowania * Prawdy nakłoń i do błędów
składania.

Po Podniesieniu.

Ten, co był na krzyżu zawieszony, * Ten
sam jest w Hostyi tej utajony, * Bóg wcielony, *
biony, * I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na krzyżu Bóstwo Twe utajone, * Tu i człowieczeństwo jest zasłonię; * To oboje, * Lubo dwoje, * Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary, * Daleko przedniejsze są te ofiary, * Które nowy * Chrystusowy * Kościół Bogu daje według swej wiary.

Na Agnus.

Ten, co się na krzyżu ofiarował. * W podobieństwie chleba nam się darował, * By ognistym * Sercem czystym * Przyjęty obdarzył życiem wiecznym.

Wzbudź miłość cnoty, wzbudź w nas żal za grzechy, * Pokutującym okaż Ojca litość, * W serca strapiionych wlej święte pociechy, * Daj nam zgodę, pokój i obfitość.

MSZA VIII.

Do Najświętszej Maryi Panny.

Na Introit.

Miejmy mocne zaufanie * Do Maryi, chrześciance, * Kiedy ona jest za nami, * Pewną w niej obronę mamy.

Marya za ubogimi * Wstawi się dziećmi swemi, * A za kim ta Panna prosi, * Ten, co pragnie, to odnosi.

Lecz grzesznikom, którzy w błędzie * Życie wiedzą, im nie będzie * Marya nigdy w obronie, * Ani pociechą w ich zgonie;

Tylko co się Boga boją, * A przy cnotce wiernie stoją, * Ci się cieszą z jej opieki, * Bo w niej nie zginą na wieki.

Na Gloria.

Hymnem zanućmy wesołym * Naszemu Panu chwałę, * A z nami niech śpiewa spolem * Ziemia i niebo całe.

Któż Jego dobroć zgruntował, * Kto zgłę-
bił Jego rady? * On zawsze mądrze panował, *
Rząd Jego jest bez wady.

Na Credo.

Panie, my to wiemy, * Iż przez Cię żyjemy,
* Tyści ludzkie plemię * Osadził na ziemię *
I nim zawiadujesz, * Nad wszystkim panujesz.
Twe prawo panuje, * Każdy je szacuje, * Z
którego jak z zdroja * Płynie łaska Twoja, *
Której używamy, * I dobrze się mamy.

Na Offertorium.

Ty, coś chwałą ozdobiona * Nad Anioły wy-
niesiona, * Panno, wstaw się za nami, * Do Ojca
za dziećmi.

Niech znajdziemy łaskę Pana, * kiedy przez
ręce kapłana * Ofiary mu składamy, * A o li-
tość wołamy.

Panie, z Matki Twojej przyczyny * Nasze
nam, ach! daruj winy; * Nie daj, byśmy zginęli,
* Cośmy jej tu służyli.

Na Sanctus.

Tu prawdziwie Jezus * Jest przytomny, *
Chociaż utajony, * Aby był zbawiony * Człek
ułomny.

Jezu, życie nasze * I zbawienie, * Ku na-
szej obronie * Tyś w Matki Twojej łonie * Miał
spocznienie.

Ona jest dokładnym * Wzorem, Panie, *
Doskonałej cnoty * I będzie, dopóty * Ten świat
stanie.

Na Agnus.

Z pełnych piersi niechże mnożę * Hymn we-
soły Tobie, Boże, * Jaki w ów czas Anieli, *
Kiedy Jezus się narodził, * By świat z nędzy o-
swobodził, * Tobie w górze nucili.

Boć i dla nas On zesłany * I nasze on zle-
czył rany, * Co nam grzechy zadały; * Za to
niech Ci chwała będzie, * Iżeś nie dał, aby w
błędzie * Świat się obłąkał cały.

Lecz jakież Ci dzięki złożę, * Jakież człowiek
biedny może * Za tyle łask świadczonych? *
On nas z toni wyratował * I zbawienie nam zgo-
tował * Dla nas prawie zgubionych.

Użycz, abym korzystali * Z Jego zasług i
wytrwali * W wierze świętej statecznie; * Co
On kazał, niech pełniemy, * A co przyrzekł, to
weźmiemy * Przez niego też bezpiecznie.

Serce Ci wdzięczne przynoszę, * A o jedno-
tylko proszę: * Dodawaj mi ochoty, * Kiedy się
w dobrem zachwieję, * Niech bez pomocy nie-
mdleję, * Lecz wrócę się do cnoty.

MSZA IX.

Na uroczystości Najświętszej Maryi Panny.

UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit stósownie-
do święta kładzie się w miejscu gwiazdkami oznaczonem je-
den z następujących wyrazów: Narodzenia — Zaślubienia —
Zwiastowania — Nawiedzenia — Oczyszczenia — Wniebo-
wzięcia — Poczęcia twójego — Szkapierza świętego — Ró-
żanca świętego lub ogólnie — Dzisiaj święta twego — Dziś-
wspomienia twego.

Na Introit.

Przy obchodzie **** twego, * O Marya, czy-
sta Dziewico, * Kościół pośród pienia wesołego
* Czcisz Twą pamięć, Bogarodzico; * I ofiarę do
Boga zanosisz, * Pomnij zasług, o wstawienie pro-
si, * A przejęty wielką radością, * Pokłon daje z
uczciwością.

Dzisiaj w niebie Aniołowie święci * Uwiel-
biają swoją Królowę, * Tajemnic podziwieniem
zdjęci, * wyśpiewują pieśni nowe: * Witaj, Pan-
no, bez grzechu poczęta, * Witaj przy swem na-

rodzeniu święta, * Witaj pełna łaski i chwały,
* Przybytku Boga wspaniały.

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokim niebie, * A na
ziemi pokój ludowi, * Wielbimy Ciebie, błogosta-
wim Ciebie, * Ku czci Twojej zawsze gotowi; *
Boże Ojcze, Królu własnej chwały, * Któryś
stworzył z niczego świat cały, * Dzięki winne
Tobie składamy, * Bo z rąk Twoich wszystko
mamy.

Który siedzisz po Ojca prawicy, * Synu Boży
jednorodzony, * Do Ciebie głos podnosim grze-
sznicy, * Przyjmij pokłon nasz uniżony; * Boś
Ty sam jest wspólny z Duchem świętym * W
chwale Ojca Bogiem niepojętym, * A istność Twa
zawsze będąca * Nie zna początku ni końca.

Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona, *
najświętsza Panno Marya, * Iż przez Syna Twe-
go przyniesiona * Światu Boska Ewangelia, *
Której zawsze nabożnie słuchajmy, * A co uczy
wiernie wypełniamy, * Bo ten tylko nieba dosta-
nie, * Kto jej pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocno niezachwianą wiarą * W Bo-
ga w Trójcy świętej jedyne, * Ojca, który pod
wagę i miarą * Wszystko mądrze stworzył z ni-
czego; * I w Jezusa, Syna Mu równego, * Świa-
tło z światła, Boga prawdziwego, * Który zstą-
pił z nieba na ziemię * Oswobodzić ludzkie plemię.

Sprawą Ducha świętego poczęty, * Narodził
się z Panny Maryi, * Cierpiał za nas na krzyżu
rozpięty, * I tak umarł na Kalwaryi; * Pogrze-
biony, potem zmartwychpowstał, * Wstąpił w
niebo i tron chwały dostał, * W dzień ostateczny na
sąd się zjawi, * Złych potępi, dobrych zbawi.

Również wierzę i w Ducha świętego, * Z
którego łask płyną potoki, * Z Ojca, z Syna
wraz pochodzącego, * Który przez swe mówił
Proroki. * Wierzę w jeden Kościół na zbawienie
* I w nim tylko grzechów odpuszczenie, * Wierzę
w ciała zmartwychpowstanie, * Chwały wiecznej
otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij, Ojcze, ten dar chleba, wina * Z rąk
kapłana w Kościele nowym, * Jakoś przyjął z
rąk Maryi Syna * Niegdyś w starym Salomono-
wym; * Wszakże ten sam ofiarę sprawuje, * Ten
się za nas Tobie ofiaruje, * Ten ołtarzem, ten
jest kapłanem, * Ten ofiarą, Bogiem Panem.

Niechaj ta święta ofiara, o Boże, * Wyjedna
nam Tve przebłaganie, * Nieudolność naszą niech
wspomoże, Niech odpuści grzechów karanie; *
A w doczesnem na ziemi pobyciu * Zachowuje
przy zdrowiu w tem życiu, * Byśmy w pośród
ziemskiej swobody * Służyli Ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty! * Pan
Zastępów, Bóg nieskończony, * W Majestacie swo-
im niepojęty, * W radach tajny i niezgłębiany; *
Na którego ogarnienie chwały, * Niebo, ziemia
i świat jest za mały. * Uwielbiaj Go wszystko-
stworzenie, * Śpiewaj Święty nieskończenie.

Pó Podniesieniu.

Przyjmij pokłon, Boże utajony * Pod zna-
kami chleba i wina, * Tyś jest Ojca Syn jedno-
rodzony, * W Tobie ufność nasza jedyna; * Po-
mnąc na Twą mękę i cierpienia, * Krew wylaną
za nas dla zbawienia, * W tej ofierze śmierć
Twą głosimy, * Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus.

O Baranku Boży! któryś winy * Przyszedł

głódzić, co świat zgubiły, * Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny, * Grzechy nasze Cię zamęczyły; * Ulituj się nad nędznem stworzeniem, * Daj żal szczerzy z życia poprawieniem, * Abyśmy się grzechów pozbyli, * Więcej ich nie ponowili.

O jak wielka miłość Twoja, Panie, * Nie dość, że się człowiekiem stałeś, * Nie dość, żeś wziął na siebie karanie, * Lecz się jeszcze na pokarm dałeś; * Któżby Cię śmiał brać na pożywienie, * Gdyby nie Twe groźne przykazanie? * Spraw to, gdy nas wzywasz do Siebie, * Niech godnie przyjmujem Ciebie.

Po Przeżegnaniu.

Niechże będzie ta ofiara święta * Bogu na cześć, nam na zbawienie, * A ty, Panno, bez grzechu poczęta * Spraw przez święte twe przyczynienie, * Aby nas Bóg wszystkich błogosławił * I między wybranymi raz stawił, * Byśmy kiedyś Jego i Ciebie * Wiecznie mogli chwalić w niebie.

MSZA X.

Adwentowa Roratna.

Na Introit.

W czasie smutnym Adwentowym, * Czas przed przyjściem Chrystusowem * Z żalem serca rozważajmy, * Z Patryarchami wołajmy:

Spuście nam Zbawcę niebios, * Ziemię niech użyźni rosa; * Niwa gruntu Panieńskiego * Niech wyda sprawiedliwego.

Gdy ten głos brzmiał nieustannie, * Kazał Bóg zwiastować Pannie, która wskutek przyzwolenia * Już jest bliską porodzenia.

Gdy nadchodzi ten czas błogi, * Przygotujmy Panu drogi: * Oczyszcmy z grzechów sumienia * Na dzień Jego narodzenia.

Na Gloria.

Chwała Bogu ze Mszy Kyrie Ojcze.
Melodya jak tu na Introit.

Przed Ewangelią.

Śpiewa się pieśń: Zdrowaś bądź Marya.

Na Credo.

Wierzę mocno ze Mszy Kyrie Ojcze.
Melodya jak tu na Introit.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg pieśni Zdrowaś
bądź Marya.

Na Sanctus.

Aniołowie święci w niebie, * My na ziemi
wielbim, Ciebie * Boże w Trójcy niepojęty, *
Śpiewając Ci: Święty, Święty!

Pełne są nieba Twej chwały, * Pełna ziemia
i świat cały; * Wszystko jest dziełem Twej ręki,
* Wszystko Ci niesie cześć, dzięki.

Po Podniesieniu.

Bądź, o Jezu! pochwalony, * W Sakramencie
utajony; * Na twarz przed Tobą padamy, * To-
bie Hosanna śpiewamy.

Tyś dla naszego zbawienia * Wielkie dzieło
odkupienia * Spełnił raz na krzyżu krwawie, *
Toż sam dziś wznawiasz bezkrwawie.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży ze Mszy Kyrie Ojcze.

MSZA XI.

Na Boże Narodzenie, Pasterska.

Na Introit.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi: *
Wstańcie, Pasterze, Bóg się wam rodzi; * Czemu-

prędzej się wybierajcie, * Do Betleem pospieszajcie, * Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie * Z wszystkimi znaki danemi sobie; * Jako Bogu cześć Mu dali, * A witając zawołali * Z wielkiej radości:

Ach witaj, Zbawco, z dawna żądany! * Cztery tysiące lat wyglądany; * Na Ciebie Króle, Prorocy * Czekali, a Tyś tej nocy * Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie Pana, * A skoro przyjdiesz na głos kapłana, * Padniemy na twarz przed Tobą, * Wierząc, żeś jest pod osobą * Chleba i wina.

Na Gloria.

Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy, * Śpiewajmy z nimi wspólnemi głosy: * Chwała Bogu w wysokości, * A ludziom na tej niskości * Niech pokój będzie.

Ojciec przedwieczny, Królu na niebie! * Coś dał nam Syna, wielbimy Ciebie: — Chwała Bogu i t. d.

O Synu Boży! przyjm dziękczynienie * Za Twoje dla nas dziś Narodzenie. * Chwała Bogu itd.

Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty, * Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty. * Chwała Bogu i t. d.

Przed Ewangeliją.

Spiewa się jedna lub dwie zwrotki pieśni:
Gdy się Chrystus rodzi.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga na niebie, * Ojca, co ten świat stworzył dla siebie; I w Jezusa, Syna Jego, * We wszystkim Ojcu równego, * Pana naszego

Który chcąc zbawić nas ludzkie plemię, * Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię; * Z Ducha świętego poczęty, * Rodzi się między bydłętą * Z Maryi Panny.

Umarł, a potem, gdy powstał żywy, *
Wzniósł się do nieba, Bóg, człek prawdziwy; *
Skąd, gdy trąba na sąd wzbudzi, * Przyjdzie są-
dzić wszystkich ludzi, * W dzień ostateczny.

Zarówno wierzę w Ducha świętego, * Od
Ojca, Syna pochodzącego; * Wierzę w Kościół,
w nim zbawienie, * Wierzę w grzechów odpusz-
czenie, * I żywot wieczny.

Na Offertorium.

Spiewa się dalszy ciąg pieśni:
Gdy się Chrystus rodzi.

Na Sanctus.

Śpiewajcie wspólnie głosami swymi, * Anieli
w niebie, a my na ziemi: * Święty, Święty, za-
wsze Święty * Bóg Zastępów, niepojęty * W
swym Majestacie.

Pełne są nieba, Boże, Twej chwały, * Peł-
na jest ziemia, pełen świat cały; * Niechaj wszy-
stko się zdumiewa, * Niechaj wszystko Świę-
ty śpiewa * Bogu naszemu.

Po Podniesieniu.

Zawitaj, Jezu, dziś narodzony, * A w Sakra-
mencie tym utajony; * Padamy na twarz przed
Tobą, * Wierząc, żeś jest pod osobą * Chleba
i wina.

Błogosławiony! coś dla nas przyszedł, * Z
czystych wnętrzności panieńskich wyszedł; * To-
bie śpiewamy Hosanna, * Którego zrodziła Panna
* Nienaruszona.

Na Agnus.

Baranku Boży! co ludzkie winy * Przysze-
dłeś gładzić, Boże jedyny! * I zaraz od narodze-
nia * Rozpoczynasz swe cierpienia, * Przepuść
nam, Panie.

Baranku Boży! co świata długi * Przyjąłeś
na się w postaci sługi, * I wypłacasz nadobficie.

* Poświęcając za nas życie, * Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży! niepokalany, * Coś za nas poniósł na krzyżu rany; * Do Ciebie grzeszni wołamy, * Twojej litości błagamy, * Przepuść nam, Panie!

MSZA XII.

W czasie Wielkiego Postu.

Na Introit.

Jezu! któryś trzy godziny * Na krzyżu za nasze winy * Wisiał między łotrami; * Gdy Twej litości doznali, * Którzy Ciebie krzyżowali, * Zmiłuj się też nad nami.

Spojrzyj, miłościwy Panie, * Na nabożne rozmyślanie * Twojej bolesnej męki; * Za Twe boleści i rany * Zbawicielu nasz kochany, Przyjmij serdeczne dzięki.

Przed Ewangelią.

Nie ci, którzyć mówią: Panie! * Ale którzy przykazanie * I wołają Ojca Twego * Zawsze i wiernie chowają, * Ci sami nadzieję mają * Do żywota wiecznego.

Wołają Ojca niebieskiego * Czynić do skonania Twego, * Była Twoja pociecha; * Naukę Twoją zachować * I przykłady naśladować * Jest uczniów Twoich cecha.

Na Credo.

Tobie, Panu wszechmocnemu, * Bogu i Ojcu naszemu * Pokłon Boski dajemy; * Ciebie wielbiąc wychwalamy, * W Tobie ufność pokładamy, * Stwórco nieba i ziemi.

Na Offertorium.

Przyjmij, Ojcze miłosierny, * Wiarę, którą Ci lud wierny * Sercem pokornem daje; * Niech

w każdej dolegliwości * Twojej Ojcowskiej litości
* I pomocy doznaje.

Tobie najmilsza ofiara, * Jak nas Twoja uczy
wiara, * Jest świątobliwe życie; * Więc przyrzeka-
my, o Panie, * Twoje święte przykazanie *
Zachować należycie.

Na Sanctus.

Jako Anieli w niebie * Święty, Święty, Świę-
ty, * Śpiewając chwałą Ciebie, * Boże niepoję-
ty: * Tak my teraz na ziemi * Ciebie wielbić pra-
gniemy, * A potem na wieki.

Po Podniesieniu.

Jezu! któryś z miłości * Dał siebie samego
* Na śmierć za nieprawości * Narodu ludzkiego;
* Któż pojmie Twoje rany, * Zbawicielu kocha-
ny, * Któreś za nas cierpiał?

Któryś różgami ścięty, * W cierniowej ko-
ronie * Był na krzyżu rozpięty; * Przy śmiertel-
nym zgonie * Daj łaskę ostateczną, * A potem
radość wieczną * Z wybranymi w niebie.

Na Agnus Dei.

Za nasze odkupienie * Śmiercią Twoją srogą
* Przyjmij pokłon i pienie * Za ciało, Krew dro-
gą, * Któreś nam z Twej miłości * W tej ołta-
rza świętości * Na pokarm zostawił.

Na dowód więc wdzięczności, * Zbawicielu
Panie, * Chcemy się chronić złości, * A Tve
przykazanie * Wiernie chować będziemy, * Bo
Cię kochać pragniemy * Ze wszystkich sił naszych.

Niech pokarm Ciała Twego * Będzie nam
posiłkiem * Do życia cnotliwego, * A przed ży-
cia schyłkiem * Użycz serca czystego * Do przy-
jęcia godnego * Ciała i Krwi Twojej.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław nam, Panie, * Niech Twój męki

gorzkiej * Nabożne rozmyślanie * Do miłości
Boskiej * Skutecznie nas pobudzi, * Niechaj też
wszystkich ludzi * Kochamy dla Ciebie, * We-
dług przykładu Twego * Wiernie zachowany *
Wolą Ojca naszego * I toć przyrzekamy, * Że
Cię, Jezu. statecznie * Będziem kochać serdecz-
nie * Teraz i na wieki.

M S Z A XIII.

W czasie Wielkanocnym.

Na Introit.

Weselmy się chrześcianie! * Gdy chwalebne
zmartwychwstanie * Zbawiciela obchodzimy, *
Alle, Alleluja.

Chrystus, Syn Boga jedyny, * Który był za
nasze winy * Zabity, powstał chwalebnie, * Alle,
Alleluja.

Zaczynając tę Mszę świętą, * Miłość Jego
niepojętą * Wdzięcznem sercem rozmyślajmy, *
Alle, Alleluja.

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie, * Żeś przez
Twoje zmartwychwstanie * Żywot wieczny nam
wyjędnał, * Alle, Alleluja.

Przed Ewangelią.

Kto chowa Tve przykazanie, * Ten chwa-
lebnie zmartwychwstanie, * W dzień on sądu o-
statniego * Znajdzie żywot wieczny jego, * Alle,
Alleluja.

Na Credo.

Ojcze, Synu, Duchu święty, * Tyś jest Bóg
nasz niepojęty; * W Ciebie wierząc, w Tobie na-
szą ufność pokładamy. * Alle, Alleluja.

W trzech Osobach Bóg jedyny: * Ojciec nas
stworzył, Syn winy * Nasze zgładził, Duch świę-
ty nas łaską swą poświęca. * Alle, Alleluja.

Na Offertorium.

Jezu, zwycięzco chwalebny, * Któryś był na krzyż haniebny * Przybity dla nas sromotnie, * Cierpiąc gorzką mękę.

Przyjm ofiary odnowienie, * Którą za nasze zbawienie * Stałeś się z wielkiej miłości * Ojcu niebieskiemu.

Dałeś za nas krew i życie, * Abyśmy mieli obficie * Żywot bez końca szczęśliwy * Z Tobą w Twem królestwie.

My na ofiarę dla Ciebie * Poświęcamy samych siebie, * Bo Twoimi być pragniemy * Teraz i na wieki.

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie, * Zanućmy anielskie pieńie * Jezusowi Chrystusowi. * Alle, Alleluja.

Święty! Święty! Święty Boże! * Któż godnie wysławić może * Miłość Twoję niepojętą? * Alle, Alleluja.

Przyszedłeś z nieba na ziemię, * Abyś zbawił ludzkie plemię * Od grzechu i zguby wiecznej. * Alle, Alleluja.

Po Podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły, * Któryś nas z piekielnej siły * Drogą Krwią Twoją wykupił, * Alle, Alleluja.

Tobie, jako Bogu naszemu, * W tej Hostyi obecnemu, * Pokłon Boski oddajemy, * Alle, Alleluja.

Byłeś za nas umęczony, * Teraz chwałą uwielbiony * Żyjesz i królujesz w niebie, * Alle, Alleluja.

Na Agnus.

Wesel się, człowiecze wierny, * Bo Zbawiciel miłosierny, * Alleluja, Alleluja, * Który cię

Swą śmiercią zbawił, * Siebieć na pokarm zostawił. * Alleluja, Alleluja.

W tej pielgrzymce życia twego * Pożywaj pokarmu Jego, * Alleluja, Alleluja, * Abyś czyniąc, coś przykazał, * W cnoty święte się pomnażał. * Alleluja, Alleluja.

Wdzięcznem sercem wspomnij sobie, * Co Chrystus wyświadczył tobie. * Alleluja, Alleluja, * Gdy sam ofiarował Siebie * Z wielkiej miłości za ciebie. * Alleluja, Alleluja.

Przeto z miłości dla niego * Waruj się grzechu każdego, * Alleluja, Alleluja, * Żyj pobożnie i cnotliwie, * Byś z Nim królował szczęśliwie. * Alleluja, Alleluja.

Na Przeżegnanie.

Niechaj rozmyślanie Twego * Zmartwychwstania chwalebnego, * Alleluja, Alleluja, * Stanie się Tobie przyjemne, * A nam niech będzie zbawienne. * Alleluja, Alleluja.

Użycz, o Jezu łaskawy, * Twej pomocy do poprawy, * Alleluja, Alleluja, * Byśmy Cię naśladowali, * Na życie nowe powstali, * Alleluja, Alleluja.

Gdy nas rozstałych z tym światem * Sądzić przyjdiesz z Majestatem, * Alleluja, Alleluja, * Daj nam, Panie Jezu Chryste, * Z Tobą życie wiekuiste. * Alleluja, Alleluja.

MSZA XIV.

Za umarłych.

Na Introit.

Boże, Sędzio sprawiedliwy, * Usłysz nasze wołanie, * Ach Ojcie nasz dobrotliwy, * Pokaż Twe zmiłowanie. * Nad duszami zmarłych wierznych, * Które za swoje grzechy * Zostają w mękach niezmiernych, * Pragną od nas pociechy.

Przed Ewangelią.

Wszyscy, którzy spoczywają * W grobach
Syna Bożego * Głos usłyszą i powstają * W
dzień ów sądu ostatniego; * Sprawiedliwi za
swe sprawy * Chwałę wieczną osiędą, * A źli
za żywot nieprawy * W piekło wtrąceni będą.

Wspomóżże nas, Jezu drogi, * Zbawicielu
nasz, Panie, * Daj chwalebne na ów błogi * Ży-
wot, zmartwychwstanie; * Użycz nam teraz sku-
tecznej * Łaski Twojej do poprawy, * Byśmy w
on dzień trwogi wiecznej * Mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna * Modlić się
za umarłemi, * A Tobie, Boże, przyjemna, *
Przeto nie gardź naszymi * Pokornymi modli-
twami, * Ale z wielkiej litości * Zmiłuj się nad
dłużnikami * Twojej sprawiedliwości.

Długi naszych siostr i braci * Tobie, Ojczy
kochany, * Niech Jezus, Syn Twój, zapłaci *
Przez swoje święte rany; * Bądź im miłościwy
dla Niego, * Dla krzyżowej ofiary, * I dla gorz-
kiej męki Jego * Uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Święty, Święty nad Świętymi, * Prośby na-
szej miłości * Przyjmij za Twemi wiernymi, * Od-
puść im ułomności, * Których jak Pan sprawie-
dliwy * Skazałeś do więzienia, * Lecz jako Oj-
ciec miłościwy * Pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelkiej pociechy, * W Tobie nadzie-
ję mamy, * Odpuść zmarłej braci grzechy, * Któ-
rych my polecamy * Twojej Ojcowskiej miłości,
* Dla zasług Syna Twego * Użycz im z Twojej
litości * Odpoczynku wiecznego.

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna Twojego, * Na boleści i
rany, * Na tak gorzką mękę Jego, * Boże Ojczy

kochany, * A zmiłuj się nad duszami, * Za które
dał swe życie, * By chwale Twej z Aniołami *
Żywot miały obficie.

Wspomnij na Twoje stworzenie, * Usłysz na-
sze wzdychanie, * Daj im wieczne odpocznienie,
* Stwórczo, wszechmocny Panie! * Światłość wie-
czna niech im świeci, * Niech odziedziczą Ciebie,
* Wszakże to są Twoje dzieci. * Niech z Tobą
żyją w niebie.

Na Agnus.

O Baranku, któryś zgładził * Grzechy świa-
ta całego, * Abyś nas wszystkich wprowadził *
Do żywota wiecznego; * Niechże Dusze zmarłych
wiernych * Doznają Twej litości, * Będąc w mę-
kach niezmiernych * Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, * Przebłagaj
Ojca Swego * Męką i Krwią Twoją drogą, * A
z miłosierdzia Twego * ugaś czyścowe upały, *
Odpuść im nieprawości, * Wprowadź ich do wie-
cznej chwały, * Do niebieskiej radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się nad niemi, Panie, * A z miłosier-
dzia Twego * Racz im darować karanie * Wię-
zienia czyścowego; * Przez Jezusowe zasługi, *
Któreć ofiarujemy, * Odpuść im grzechowe długi.
* Pokornie Cię prosimy.

Nas żyjących wspomóż, Panie, * Byśmy się
nie dostali * Na tak surowe karanie; * Gdy bę-
dziemy konali, * Spójrzij okiem miłosiernym, *
O Panie, Jezu Chryste, * A po tem życiu mizer-
nem * Daj życie wiekuiste.

MSZA XV.

Za umarłych.

Na Introit.

Boże i Ojczy łaskawy, * Wejrzyj na zmar-

łych jęki, * Którzy jeszcze za swe sprawy * W
czyśćcu ponoszą męki; * Bracia są nasi, za nimi *
Zebrzemy odpuszczenia * I Ciebie, Boga prosimy:
* Daruj im przewinienia.

Boże Ojczy miłosierny, * Podaruj zmarłym
długi, * Wzywa Cię lud prawowierny, * Choć
bez wszelkiej zasługi; * Dla Twego jednak Imienia.
* Boże, Ojczy odwieczny, * Uwolnij Dusze z więzienia,
* Daj im odpoczynek wieczny.

Przed Ewangelią.

Dzień ów, gdy wypadnie, * Sądu, wywróci
* Cały świat dokładnie, * W proch go obróci.

Jaka w ten czas trwoga * Szerzyć się będzie,
* Gdy z wyrokiem Boga * Sędzia przybędzie!

Sędzio sprawiedliwy, * Co światem rządysz,
* Bądź im litościwy * Wprzód, nim osądzisz.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę świętą, * Boże, od nas niepojętą,
* Pod chleba, wina zasłoną * Z Ciała Jezusa złożoną.

Przyjm za dusze naszych braci, * Którzy są
w jeńców postaci, * Niech mają z niej uwolnienie
* I długów swoich spłacenie.

Daj, daj im spoczynek wieczny, * Daj, by był
w niebie bezpieczny, * A światłość wiekuista *
Niech im świeci zawsze czysta.

Na Sanctus.

Święty, Święty Pan, Święty, * Tak wybrani
chwałą Ciebie, * Święty Bóg niepojęty! * Oby
też podobnie w niebie * Dusze Boga chwaliły *
I z Nim na wieki żyły.

Po Podniesieniu.

Ojczy nasz Ci śpiewamy, * Który w niebiosach
panujesz, * A nas hojnie darami, * Gdy
Cię prosim, opatrujesz; * Chwała Twego Imienia
* Niech trwa bez zakończenia.

Kto w ufności i wierze * Z zupełnem serca
wylaniem * Boga prosi, odbierze, * Jezus jest
pośrednik za nim; * Amen, tak się niech stanie,
* O co Cię prosim, Panie.

Na Agnus.

O Baranku dobrotliwy, * A nam grzesznym
litościwy, * Boże, Baranku cichy, * Co świata
gładzisz grzechy.

O zmarły z naszej przyczyny, * Podaruj i
zmarłym winy, * Zgładź łaskawie ich grzechy, *
Boże, Baranku cichy.

Po Requiescant.

Jezus żyje, a ja w Nim; * Śmierci, gdzie są
trwogi twoje? * Żyje i raz słowem Śwem *
Wzbudzi z grobu ciało moje, * Wzniesie mnie do
światłości, * Trzymam się tej ufności.

Jezus żyje, śmierć moja * Jest mi przejściem
do żywota, * Rzeknę śmierci: Śmierć Twoja *
Otwarła mi w niebo wrota; * Niewymowna rado-
ści, * Jezus, moja ufności.

Pieśń przed kazaniem.

Przyjdź Duchu Przenajświętszy, * Spuść pro-
mień najgorętszy * Twej łaski i światłości, *
Niech się uczym powinności.

Dodaj do nauk ochoty, * Wzbudzaj w nas
miłość cnoty, * Byśmy je pamiętali, * I Twe
prawa zachowali. Amen.

Pieśni po kazaniu.

PIEŚŃ 1.

Ty Boże najłaskawszy, który na zbawienie *
Zaszczepiasz w sercach naszych słów Twoich
nasienie, * Daj mu wzrost, niech to ziarno i ob-

ficie wschodzi, * I tysiączne owoce cnót świętych rozrodzi.

Twoje słowa, o Panie, wyrusuj w pamięci, * Niech do cnoty wszelakiej użyczą nam chęci, * Niech ich będziemy nie tylko czczemi słuchaczami, * Ale oraz wiernymi wypełnicielami.

Byśmy byli pewnemi owej obietnicy, * Uczynionej od tego, co po Twej prawicy * Siedzi: Błogosławieni, co słowa Bożego * Słuchają i są wierni wykonawcy jego. Amen.

PIEŚŃ 2.

Boże, źródło wszelkiej światłości, * Bądź Tobie cześć, chwała, pienie, * Żeś nam zesłał z wielkiej miłości * Syna Twego na zbawienie; * Że Cię Ojcem zowiemy, * Z Jego nauki wiemy.

Spraw to, pokornie Cię prosimy, * Niech według nauki Jego * Ciebie wiernie jak Ojca czcimy, * By poznać z życia naszego, * Żeśmy Jego uczniami, * A Twojemi synami. Amen.

NIESZPORY.

NIESZPORY I.

V. Deus, in adjutorium meum intende.

R. Domine, ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto, sicut erat in principio, et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen. Alleluja.

W czasie od Niedzieli Starozapustnej aż do Wielkiejnocy zamiast Alleluja dodaje się: Laus Tibi, Domine, Rex aeternae gloriae.

Toż samo po polsku.

V. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi święte-

mu; jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen, Alleluja

W czasie postu zamiast Alleluja dodaje się: Chwała Tobie, Panie, Królu wiecznej chwały.

PSALM.

Panu mojemu rzekł Pan Bóg odwieczny: *
Siądź przy mym boku na zawsze bezpieczny; *
Twych nieprzyjaciół nabawiwszy trwogi, * Mocą
najwyższą, rzucę pod tve nogi.

Berło Syonu, mego zamieszkania, * Berło
szczęśliwe Twego panowania, * Wznosić cię bę-
dzie po ziemi bezpiecznie, * Wśród nieprzyjaciół,
byś królował wiecznie.

W dzień ten radosny świetnej Twojej chwa-
ły, * Gdy na swym tronie zasiądziesz wspaniały,
* Lud Twój zebrany, który Cię powita, * Okry-
je ziemię jak rosa obfita.

Przysiągł ci Pan Bóg, Stwórca tego świata,
* Przysiągł, że będziesz w nieskończone lata *
Najwyższym zawsze i wszechmocnym Panem, *
Jak Melchizedech Królem i Kapłanem.

Bóg sam przy twoim boku zawsze będzie, *
Twoim utarczkom, aby sprzyjał wszędzie. * W
dzień Swego gniewu poniszczy panięta, * Moc
Jego, ziemskie króle i książęta.

A gdy narody zuchwałe osądzi * I sprawie-
dliwość uczyni, nie zbłądzi; * Pysznych tyranów
gdy zniszczy Swą chwałą * I ich trupami zbroy-
czy ziemię całą.

Swych nieprzyjaciół dosięgnie On wszędzie,
* Choć w czas gonitwy, z potoku pić będzie. *
A gdy zupełne zwycięstwo odniesie, * Laurem
okrytą głowę Swą podniesie.

Chwała Ojcu i Synowi, * Świętemu także
Duchowi * Niech będzie zawsze stateczna, * Te-
raz i na wieki wieczna.

Hymn o Trójcy Przenajświętszej.

Już słońce schodzi ogniste, * Ty, Trójco,
światło wieczyste, * W sercach naszych, Trójco
święta, * Rozlej miłość, niepojęta.

Ciebie my z rana wielbimy, * Ciebie wieczoro-
rem prosimy: * Racz to sprawić, byśmy Ciebie
* Z Świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi, * Świętemu także Du-
chowi, * Jak była, tak niechaj wszędzie * Wie-
czna chwała zawsze będzie.

MAGNIFICAT.

Wielbij, duszo moja Pana, któraś od Niego
wybrana,

I wesel się w Bogu twoim, co jest Zbawicielem moim.
Wejrzał on z Swojej stolicy na pokorę służebnicy.
I po wszystkie wieki czczoną chce ją mieć bło-
gostawioną.

Moc najwyższa mnie wstawiła kiedy dla mnie uczyniła
Cuda nigdy niepojęte, której Imię zawsze święte.
A litość od pokolenia do pokoleń i zbawienia,
Tych, co się Boga lękają i Panem go swym uznają.
Wszchemocny Pan nieśmiertelną moc swą okazał
i dzielną,

Gdy myśli pysznych rozproszył i dumne serca
pokruszył;

Bohaterów dumnomężnych, gdy stracił z tronu
potężnych,

A pokornych wyprowadził i na tronach ich osadził;
Gdy ubogich bogactwami dom napełnił i skarbami,
A pogardził bogatymi i zrównał ich z ubogimi.
Sługę swego kiedy w stałą wzięł opiekę Swą wspaniałą,
Izraela, miłosierny Bóg, w przymierzach swoich
wierny.

Które z naszemi przodkami, Abrahama potomkami,
Uczynił i zawarł stałe, a na wieki wieczne trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi, świętemu także Duchowi,
Niech będzie zawsze stateczna, teraz i na wieki
wieczna.

SALVE REGINA.

Witaj Królowa, Matko litości! * Nasza nadziejo, życia słodkości, * Witaj Marya, Matko jedyna, * Matko nas ludzi. * Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy, * Do Ciebie, Matko, z płaczem wzdychamy: * Niech nas wspomaga Twoja przyczyna * Na tym padole. * Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć Twe wejrzenie * Łaskawe na nas, przyjmij westchnienie. * Pokaż nam Matko Twojego Syna * W górnej krainie. * Salve Regina!

V. Ora pro nobis Sancta Dei Genitrix.

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Tak się śpiewa od pierwszych Nieszporów Trójcy św. aż do pierwszej Niedzieli Adwentowej; odtąd zaś aż do Najśw. Maryi P. Gromnicznej śpiewa się następującą Antyfonę:

Święta Matko Zbawiciela, * Z której się świat uwesela, * Gwiazdo morza, niebios brama, * Przybądź nam na pomoc sama, * Dopomóż ludowi twemu, * Powstać z swych grzechów chcącemu.

Ty, któraś z świata zbawieniem * A natury zadziwieniem * Rodzica swego zrodziła, * Pannaś jednak jest i była, * Od Aniołów pozdrowiona, * Bądź dla grzeszników obrona. Amen.

Albo:

O Matko Odkupiciela, * Matko twego Rodziciela, * Wspomóż lud upadający, * Przez ciebie powstać pragnący.

Morska gwiazdo, * bramo nieba! * Twej pomocy nam potrzeba; * Z ust Anioła pozdrowiona * Zlituj się błogosławiona. Amen.

RESPONSORIUM

na czas Adwentu aż do Narodzenia Pańskiego.

V. Angelus Domini nuntiavit Mariae,

R. Et concepit de Spiritui sancto.

Od Narodz. Pańskiego zaś aż do N. Maryi Panny Gromnicznej:

V. Post partum Virgo inviolata permansisti.

R. Dei Genitrix intercede pro nobis.

Od N. Maryi Panny Gromnicznej aż do Wielkanocy śpiewa się co następuje:

Antyfona.

Witaj Królowo Niebianów * I Pani Anielskich Stanów, * Witaj Panno pełna chwały, * Z której światłość świat ma cały.

Wesel się już uwielbiona, * Panno nad wszystkie wstawiona, * Święta Panno nad Pannami, * Ty proś Chrystusa za nami.

Albo:

Witaj Królowa, gwiazdo niebieska, * Witaj Marya, Pani Anielska; * Witajże źródło, bramo światłości * Dla nędznych ludzi na tej niskości.

Wesel się, raduj, Panno chwalebna, * Nad wszystkie Panny piękna, wielebna; * Zawitaj, Matko, na wysokości, * Proś Syna twego dla naszych złości. Amen.

Od Wielkanocy aż do św. Trójcy śpiewa się następująca:

Antyfona.

Wesel się, Królowa miła, Alleluja, * Bo ten, któregoś zrodziła, Alleluja, * Zmartwychwstał, Pan nad panami, * Módl się do Niego za nami.

Albo:

Królowa Niebieska wesel się, Alleluja! * Albowiem któregoś zasiała nosić, Alleluja! * Już zmartwychwstał, jak powiedział, Alleluja! * Módl się za nami do Boga, Alleluja!

Albo:

Królowa niebieska, wesel się, o Marya! Chrystus,

któregoś nosiła, zmartwychwstał, Alleluja.
Módl się za nami do Boga, Marya. Alleluja.
V. Gaude et laetare Virgo Maria. Alleluja.
R. Quia surrexit Dominus vere. Alleluja.

NIESZPORY II.

PSALM 1.

Rzekł Pan Panu memu; siedź po prawicy mojej.
Aż położę nieprzyjacioły twoje * podnóżkiem
nóg twoich.

Łaskę mocy twojej wypuści Pan z Syonu: * pa-
nuj w pośród nieprzyjaciół twoich.

Przy tobie przodkowie w dzień możności two-
jej, w jasnościach światłości: * z żywota
przed jutrzenką zrodziłem cię.

Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal: * ty jesteś
Kapłanem na wieki według porządku Melchi-
zedechowego.

Pan po prawicy twojej, * poraził w dzień gnie-
wu swego króle.

Będzie sądził narody, napełni upaści: * potłucze
głowy wielu na ziemi.

Z strumienia na drodze pić będzie: * dla tego
wywyższy głowę.

Chwała Ojcu i Synowi * i Duchowi świętemu. *
Jak była na początku i teraz i zawsze * i na
wieki wieków. Amen.

PSALM 2.

Będęc wyznawał, Panie, wszystkim Sercem mojem
* w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu.

Wielkie sprawy Pańskie, * Doświadczone we
wszystkiem upodobaniu Jego.

Wyznanie i wielmożność dzieło Jego: * a spra-
wiedliwość Jego trwa na wieki wieków.

Uczył pamiętkę dziwów Swoich, miłosierny a

łitościwy Pan: * Dał pokarm tym, którzy się
Go boją.

Pamiętać będzie wiecznie na testament Swój: *
moc uczynków Swoich oznajmi ludowi Swemu.
Aby im dał dziedzictwo poganów: * uczynki rąk
Jego prawda i sąd.

Pewne są wszystkie przykazania Jego, utwier-
dzone na wieki wieczne: * uczynione w pra-
wdzie i w prawości.

Posłał odkupienie ludowi Swemu: * postanowił
na wieki testament swój.

Święte i straszne Imię Jego: * początek mądro-
ści bojaźń Pańska.

Wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią:
* chwała Jego trwa na wiek wieków.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 3.

Błogosławiony mąż, który się boi Pana; * w przy-
kazaniu Jego będzie się kochał wielce.

Możne na ziemi będzie nasienie jego: * naród
prawych będzie błogosławiony.

Sława i bogactwa w domu jego: * a sprawiedli-
wość jego trwa na wiek wieków.

Wszedła w ciemnościach światłość prawym: * mi-
łościwy, miłosierny i sprawiedliwy.

Rozkoszny człowiek, który się zlituje i pożyczą,
będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem:
* bo na wieki nie będzie poruszony.

W wiecznej pamiętce będzie sprawiedliwy: * Nie
będzie się bał posłuchu złego.

Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, umoc-
nione jest serce jego: * nie poruszy się, aż
wzgardzi nieprzyjacioły swemi.

Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego
trwa na wiek wieku: * róg jego wywyższy
się w chwale.

Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zęboma swemi, a będzie schnął; *
żądza niebożnych zaginie.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 4.

Chwalcie dzieci Pana: * chwalcie Imię Pańskie.
Niechaj będzie Imię Pańskie błogosławione * od-
tąd i aż na wieki.

Od wschodu słońca aż do zachodu * chwalebne
Imię Pańskie.

Wysoki nad wszystkie narody Pan, * a nad nie-
biosa chwała Jego.

Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wyso-
kości, * a na niskie rzeczy patrzy na niebie
i na ziemi?

Podnoszący z ziemi nędznego: * a z gnoju wy-
wyższając ubogiego;

Aby go posadził z książęty: * z książęty ludu
Swego.

Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu, *
matka synów wesoła.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 5.

Chwalcie Pana wszyscy poganie, * chwalcie Go
wszyscy narodowie,

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego: *
a prawda Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

HYMN

jak w Nieszporach poprzedzających.

Magnificat.

Wielbij dusza moja Pana: * i rozradował się
duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnicy Swojej; * oto

bowiem odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody.
Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest * i święte Imię Jego.
A miłosierdzie Jego od narodu do narodów: * bojącym się Jego.
Pokazał moc w ramieniu Swojem; * rozproszył pyszne myślą serca ich.
Złożył mocarze z stolicy: * a podwyższył pokorne.
Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze próżne odprawił.
Przyjął Izraela sługę Swego: * wspomniawszy na miłosierdzie Swoje.
Jako mówił do Ojców naszych: * Abrahama i potomków jego na wieki.
Chwała Ojcu i t. d.

Na zakończenie nabożeństwa.

Noc nadeszła pożądana, * W tysiąc gwiazd jasných przybrana: * Sen spoczynkiem troski słodził, * Wtem się Jezus nam narodził.

Duchów świętych grono całe * Śpiewa w górze Panu chwałę, * Ludziom radość oznajmuje * I ziemi pokój zwiastuje.

W złocisty obłok przywdziane, * Jaką w nocy czyni zmianę! * A gdy światłość w okół toczy, * Wtem go straż pasterzy zoczy.

A skoro straż to spostrzegnę, * Żwawo do stajni pobiegnie * Widzieć dziecię narodzone, * Ubogo w żłób położone.

Choć w pieluszki uwiniony, * Za Pana jednak uczczony, * Bo każdy w nim poznać może * Ulubione dziecię Boże.

Jaką radość i nadzieję * Niebo na ziemię nam leje; * Jak nas ojciec umiłował, * Kiedy nam Syna darował.

Dawszy nam Bóg Syna Swego, * Da też co
jest zbawionego; * Jego miłość nieskończona
* Niechaj będzie uwielbiona. Amen.

Śpiewa się też zamiast Psalmu w Nieszporach
na Boże Narodzenie.

Dzień ten nam sam Pan Bóg sprawił, *
nim światu się objawił; * Niechaj się więc dziś
weseli, * Bo z nim radość niebo dzieli.

Za nim narody tęsknili, * Ach jakże się
pocieszyli, * Gdy już nadszedł pożądanym, * I
pocieszył lud stroskany.

Kiedy ten cud pojąć żądam, * Pełen zdumie-
nia spoglądam * Na niego, i z czią wyznaję,
* Że on się pojąć nie daje.

Panie! człkiem narodzony! * Książę poko-
ju mieniony! * Chcesz jak brat nasz mieszkać
z nami, * Czynić nas Boga dziećmi.

Śpiewa się zamiast Hymnu w tychże Nieszporach:

Śpiewajmy Panu z weselem; * Jezus
naszym Zbawicielem, * Dziś na ziemię przychodzi
* Z Panny czystej się rodzi.

Przystąpmyż w duchu ku żłobie! * Tu Bóg
w dziecięciu osobie; * Tu w ubóstwie Pan świa-
ta * Z człowiekiem się dziś brata.

Złożmy Mu ukłon głęboki! * Uczcijmy je-
go wyroki! * Bóg nieograniczony, * Człowie-
kiem dziś zrodzony.

Przynieśmy z Aniołów chórem, * Bośmy też
jego utworem, * Chwały Mu głośnie pienia * W
dzień Jego narodzenia.

Idźmy k'niemu z pasterzami, * Nieśmy ofiary
z mędrkami, * Już nie kadzidło, złoto; * Pan ten
nie stoi o to.

Aniół Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha świętego. Zdrowaś Marya i t. d.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Zdrowaś Marya i t. d.

A słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. Zdrowaś Marya i t. d.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

(Śpiewa się trzy razy.)

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, i teraz i zawsze i na wieki wieków. A.

(Śpiewa się również trzy razy.)

Chwała bądź Bogu, w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, * Temu, który jest w Osobach trojaki, * W Bóstwie jednaki, (I Matce Syna bez zmayı poczętej, Paniencie św.)!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, * Uproś nam łaskę u swojego Syna * I żal za grzechy, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli * I ów straszliwy termin odprawili, * Niech mają pokój, pokój pożądaný, * Jezu kochany!

Albo trzy razy:

Zmiłujże się, zmiłujże się, zmiłujże się, * Panie, nad ludem Swoim! * Któryś nas odkupił, Chryste Jezu, * Krwią przenajdroższą Swoją, * Nie gniewajże się na nas, nasz Panie!

Albo:

Wychwalajmy, pozdrawiajmy * Trójcę Przenajświętszą.

Wychwalajmy, pozdrawiajmy * Pannę Przenajświętszą.

By raczyła, uprosiła * Łaskę u Syna Swojego.



Pieśni na cały rok kościelny.

Pieśni Adwentowe.

Hejnał Roratny.

Boże wieczny, Boże żywy, * Odkupicielu prawdziwy, * Wysłuchaj nasz głos płaczący.

Któryś jest na wysokości, * Schył nieba, użyż litości, * Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuście rosę na ubogie, * Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego * Chmury swoim dżdżem naszego, * Przynieście Sprawiedliwego.

Przyjdź corychlej, miłosierny, * O Boże, człowiek mizerny * Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdz się z nami łaskawie, * Zmiłuj się po nagłej sprawie, * Racz przyjść ku Twej wiecznej sławie.

Odmień, Panie, Twój gniew srogi, * Odmień, niech człowiek ubogi * Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia Swego, * Daj doczekać wesołego * Narodzenia Syna Twego.

Amen, zakrzyknem wdzięcznemi * Głosy, by nas Bóg z świętymi * Złączył poczty anielskimi. Amen.

Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdę k'nam nową wywodzi, * Która rozświeca ciemności * I odkrywa nasze złości.

Z różdżki Jesse kwiat zakwita, * Który zbawieniem świat wita; * Pan Bóg zesłał Syna Swego, * Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego Prorocy żądali, * Tego Bóg świata miał zjawić, * Od śmierci człeka wybawić.

Którego, aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził, * Skusił, by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez to był z raju wygnany * I na wieczną śmierć skazany; * Lecz Pan użalił się tego, * Myślał o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował, * O czem Prorok prorokował, * Iż miał powstać Syn z zaccnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się, ziemskie strony; * Puściwszy niebieskie trony, * Bóg idzie na te niskości * Z niewymownej swej litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli, * Że się nam Bóg w ciele stawi, * Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się, wszyscy Święci, * I wy ludzie, smutkiem zdjęci, * Idzie na świat Odkupiciel, * Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się, stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie; * Już wstaje Twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty, Dawidzie, * Oto Król do ciebie idzie, * Który na tronie twym siedzie, * Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziecieczki, * Matki i wy pannieczki, * Oto Panna Syna rodzi, * Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Którą Archanioł pozdrowił, * A te słowa do niej mówił: * Zdrowaś bądź, pełnaś światłości, * Porodzisz Syna w czystości.

Panna, gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała: * Otom służka Pana mego, * Stan się według słowa twego.

Szcześliweż to ukorzenie, * Które dało nam zbawienie, * Serce Panny zniewoliło, * Boga z nieba wybawiło.

Przez twą pokorę żądamy, * Niech tej łaski
doznawamy, * By nam grzechy nie szkodziły,
* Nas od Boga nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego, * Zbawiciela
świata tego, * Czystość, miłość i pokorę, * Naszę
gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć, co jest złego, * Daj dojść
dobra najwyższego, * Przez pokorę nas takową
* Wpraw w społeczność Jezusową.

Hejnał Roratny.

Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, *
Cześć i chwałę Bogu dajmy, * Nabożnie k'niemu
wołajmy:

Mocny Boże z wysokości, * Ty światłem Swej
wszechmocności * Rozpędź piekielne ciemności.

Jużci ona noc minęła, * Co wszystek świat
ucisnęła, * A początek z grzechu wzięła.

Na to Boży Syn Jedyny, * By ciemności zniósł
i winy, * W żywot wstąpił świętej Panny.

Temu Bóg dał nas w opiekę, * By czartow-
ską zniósł z nas rękę * I piekielną odjął mękę.

Ten łaskawie nas przyjmuje, * Z wiecznych
ciemności wyjmuje, * Światłość zbawienną gotuje.

Tylko nam ta noc zostanie, * Co jest na od-
poczywanie, * A odmawia pracowanie.

Lecz i prace i wsze sprawy * Da szczęśliwe
Bóg łaskawy, * Byle Bogu był człek prawy.

Boże, prawdziwa światłości, * Ty oświeć na-
sze ciemności, * Wiodąc do Twojej jasności.

Daj nam szczęśliwe powstanie, * Twojej ła-
ski przeżegnanie. * A dobroci wystawianie.

Boże wiecznej wszechmocności, * Broń od zło-
ści i przykrości * Nagłej, wiecznej śmiertelności.

Ty, któryś jest dobrotliwy, * Odmień Twój
gniew sprawiedliwy, * A racz nam być miłościwy.

Amen, Amen, raczysz to dać, * Byśmy się
mogli dostać, * Na wieki z Tobą królować. Amen.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy *
Zbawcę z niebios, obłoki, * Świat przez grzechy
nieszczęśliwy * Wołał w nocy głębokiej; * Gdy
wśród przekleństwa od Boga * Czart panował,
śmierć i trwoga, * A ciężkie przewinienia *
Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi
dola, * Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił
wieczną wolą, * Zaraz Gabriel zstępuje * I Ma-
ryi to zwiastuje, * I że z Ducha świętego *
Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się
poddaje, * Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem
się staje. * Ach, ciesz się, Adama plemię, * Zba-
wiciel zejdzie na ziemię; * Drżnij piekło, On twe
mocy * W wiecznej pograży nocy.

Oto się już głos rozchodzi, * Wstańcie bracia
uśpieni, * Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się
w jasny dzień mieni. * Precz odłąd dzieła nie-
cnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty, * Niech ka-
żdy z nas w przyszłości * Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała * W pokarmie
i napoju, * Nie hołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy
w zgodzie, w pokoju. * Naśladować tego mamy, *
Którego przyjścia czekamy, * Ta jest powinność
nasza, * Tak Apostół ogłasza.

Zbawco świata, szczerze chcemy * Pełnić te
powinności; * Złącz się z nami, niech będziemy *
Twemi dziećmi w szczerości. * Wlej, o Jezu mi-
łościwy, * W duszę mą pokój prawdziwy, *
Posiądź i serce moje, * Wszak jestem dziecie
Twoje. Amen.

Zdrowaś bądź Marya, niebieska lilia,
* Panu Bogu miła, Matko litościwa, * Tyś jest
nasza ucieczka, Najświętsza Marya.

Marya Wielebna, ukaż drogę pewną * Przy-
kazania Twego Boga wszechmocnego, * Onci
wszystka nadzieja zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiej, czystej anielskiej, *
Pannaś nad pannami, * Święta nad świętymi; *
O najświętsza Marya, módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, wielkiej pokorno-
ści * Bez grzechuś poczęła, wielkąś sławę wzięła, *
Przez twoje narodzenie wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia *
Ojca, Ewę matkę, co zgrzeszyli jabłkiem, * Lecz
tyś naprawiła, co Ewa straciła.

Z tobą był Duch święty; Syn Boży poczęty *
W twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym,
* I z ciebie się narodził obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty nad wszystko stworzenie, *
Pan Bóg wszechmogący dał przez cię zbawienie;
* Jezus, Syn twój, odkupił wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, Matko nasza miła, * Ja-
śniejsza nad słońce w najświętszej zaśłudze, *
W twojejci są obronie wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, czystymi pannami * Tyś
sama najczystsza, Królowa Anielska; * Nie była
Panu Bogu żadna nad cię miłsza.

Błogosławion Owoc żywota twojego, * Jezus
miłościwy, Syn Boga żywego; * Bądźże Jemu
cześć, chwała z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie, * Racz
dać ludowi Twemu, tu dziś zebranemu, * Przez
zasługi Matki Twojej domieść chwały wiecznej.

Amen, wszyscy rzeczmy, wierni chrześciance,
* Cośmy się tu zesłi ku chwale tej Pannie, * Za-
chowaj nas od złego twojemi prośbami. Amen.

Grzechem Adama ludzie uwikłani,
* Wygnani z raju, wołali z otchłani: * Spuśćcie
niebiosa deszcz na ziemskie niwy * I niech z
obłoków zstąpi Sprawiedliwy.

Błakał się człowiek wśród okropnej nocy,
* Bolał, i nikt go nie wspomógł w niemocy, *
Póki nie przyszła z wiekami żądana * Z Judz-
kiej krainy Panna zawołana.

Ona pokorą i oczy skromnemi * Boga same-
go ściągnęła ku ziemi, * Ze którego świat nie
objął wielkości, * Tego panięskie zamknęły
wnętrzości.

Kiedy z obłoków Pan do nas zstępował, *
Świat, jak rozległy, człowieka szanował, * Człeka,
przed którym napotem zginano * Niebieskie,
ziemskie, piekielne kolano.

Nie naszą jaką zasługą ściągniony, * Miłość
go sama wiodła w ziemskie strony; * Wziął
ciało ludzkie, z nim ból, niedostatki, * Zbratał
się z nami, był Synem u Matki.

Dajmyż Mu za to dzięki, zborze wierny, * Ze
kochając nas był nam miłosierny; * I wznosząc
ręce ku niebu jasnemu * Śpiewajmy chwałę Bogu
najwyższemu. Amen.

Po upadku człowieka grzesznego *
Uzalił się Pan stworzenia swego, * Zesłał na
świat Archaniola cnego.

Idź do Panny, imię jej Marya, * Spraw po-
selstwo: Zdrowaś łaski pełna, * Pan jest z tobą,
nie bądźże troskliwa.

Panna na ten czas Psalterz czytała; * Gdy
pozdrowienie to usłyszała, * Na słowa się aniel-
skie zdumiała.

Archaniół widząc Pannę troskliwą * Jął ją

cieszyć mową łagodliwą: * Panno nie lękaj się,
Pan jest z tobą.

Nalazłaś łaskę u Pana swego, * Ty się masz
stać Matką Syna Jego; * Ta jest wola Boga
wszechmocnego.

A będzie mu dane imię Jezus, * Ten będzie
Zbawicielem wszystkich dusz; * Raczysz, miła
Panno, przyzwolić już.

Panna, aczkolwiek była troskliwa, * Ale wi-
dząc, że to wola Boża, * Rzekła: Pańska słu-
żebnicam ci ja.

Aczżem ja wielce pragnęła tego, * Bym mo-
gła być sługą matki Jego; * Stańże mi się we-
dle słowa twego.

Jak prędko te słowa wymówiła, * Wnet Pa-
na w żywocie swym poczęła, * A tem Bogu
cześć i chwałę dała.

O Panno, gdyżes takowej mocy, * Wołamy
k'tobie we dnie i w nocy, * Raczysz nam być
grzesznym na pomocy.

Byśmy Panno przez twe przyczynienie * Mieli
tu swych grzechów odpuszczenie, * A potem
wiekuiste zbawienie. Amen.

Pieśni na Boże Narodzenie.

Aniół pasterzom mówił: * Chrystus
się wam narodził * W Betleem, nie bardzo po-
dłem mieście, * Narodził się w ubóstwie, * Pan
wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć * Poselstwa weso-
łego, * Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Zna-
leźli dziecię w żłobie, * Maryą z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej, * Uniżył się z wy-
sokiej; * Pałacu kosztownego żadnego * Nie miał
zbudowanego, * Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! * Nigdy niewysławione;
* Poczęła Panna Syna w czystości, * Poro-
dziła w całości * Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było:
* Aaronowa różdżka zielona * Stała się nam
kwitnąca * I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca * Jako Go wam za-
leca: * Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam
w raju obiecany, * Tego wy słuchajcie. Amen.

W żłobie leży, któż pobieży, * Kole-
dować małemu * Jezusowi Chrystusowi, * Dziś do nas
zesłanemu? * Pastuszkowie przybywajcie, * Jemu
wdzięcznie przygrywajcie, * Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami * Za wami po-
spieszymy, * A tak tego maleńkiego * Niech wszy-
scy zobaczymy; * Jak ubogo narodzony, * Płacze
w stajni położony, * Więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy, niechaj wszędy * Zabrzmi
świat w wesołości, * Że posłany, nam jest dany *
Emanuel w niskości * Jego tedy przywitajmy, *
Z aniołami zaśpiewajmy: * Chwała na wysokości!

Witaj Panie, cóż się stanie, * Że rozkoszy
niebieskie * Opuściłeś a zstąpiłeś * Na te niskości
ziemskie? * Miłość moja to sprawiła, * By czło-
wieka wywyższyła * Pod nieba Empirejskie.

Czem w żłóbeczku, nie w łóżeczku, * Na sian-
kuś położony? * Czem z bydlęty, nie z panięty,
* W stajni jesteś złożony? * By człek sianu
przyrównany, * Grzesznik bydlęciem nazwany,
* Przemennie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat
cały, o Boże! * Tyś polny kwiat, czemuż Cię
świat * Przyjąć nie chce, choć może? * Bo świat
doczesne wolności * Zwykł kochać, mię zaś w
swej złości * Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy * Wzbijają się
Racheli, * Gdy swe syny bez przyczyny * W
krwawej widzi kąpieli. * Większe mnie dla nich
kąpanie * W krwawym czeka oceanie, * Skąd
niebo będą mieli.

Trzej królowie, monarchowie * Wschodni kraj
opuszczają, * Serce ofiary z trzema dary * Tobie
Panu oddają; * Darami się kontentujesz * Bardziej
serca ich szacujesz, * Za co niech niebo mają.

A czemuż mój Jezus tak ubogo leży,
* Ani po królewsku, ni w drogiej odzieży? * Znać dla
tego, by grzesznika, * Czartowskiego niewolnika, *
Od piekła wybawił, * Przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się dziecina? *
Wszak świat, niebo, ziemia Jego jest dziedzina; *
Ale wstajence ubogiej * Na sianeczku w ten
mróz srogi, * W kamiennym żłóbeczku * Zimno
Paniąteczku.

Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej, *
Nie pod pawilonem leży Pan niebieski? * Pajęczy-
na pawilonem, * By każdy człek był zbawionym
* Od nałogu złego, * Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma dzieciątko, * Syn Ojca
wiecznego, miłe pacholątko? * Osieł z wołem to
dworzany, * Zważ, człeku, Pana nad pany! * By-
dłeta mu służą, * Jak Bogu posłużą.

A ty mu jak służysz? żalność mu zadajesz, *
Gdy za jego dobroć czartu się oddajesz; * Porzuć
twoje złe nałogi, * Jezusowi łyż na nogi * Wyle-
waj serdecznie, * Będiesz żył z Nim wiecznie. A.

Na Boże Narodzenie, * Aniołów ucie-
szenie, * Gdy z weselem śpiewają, * Bogu cześć,
chwałę dają: * Panna Syna poczęła, * Chrystusa
porodziła, * Panną będąc, jak była.

Pasterzom to wesele * Przyniósł Anioł, że w
ciele * Bóg się ludziom narodził, * Z grzechu
ich oswobodził. * Panna Syna i t. d.

Trzej królowie przybyli, * Darami Go uczcili,
* Jako Pana swojego, * Zbawcę rodu ludzkiego.
Pana Syna i t. d.

Gwiazda, co się zjawiała, * Ta królów pro-
dziła, * Prowadząc im świeciła, * Gdzie Panna
z Synem była. * Panna Syna i t. d.

Z Bożego narodzenia * Wznawiajmy dzięk-
czynienia, * Nieustannie śpiewając, * Bogu cześć
chwałę dając. * Panna Syna poczęła, * Chrystusa
porodziła, * Panną będąc, jak była. Amen.

Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan nie-
biosów obnażony, * Ogień krzepnie, blask ciem-
nienie, * Ma granice nieskończony, * Wzgardzony,
okryty chwałą, * Śmiertelny Król nad wiekami; * A
Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany? * Bóg po-
rzucił szczęście twoje, * Wszedł między lud uko-
chany, * Dzieląc z nim trudy i znoje: * Nie mało
cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami;
* A Słowo Ciałem się stało i t. d.

W nędznej szopie urodzony, * Żłób mu za
kolebkę dano, * Cóż jest, czem był otoczony?
* Bydło, pasterze i siano. * Ubodzy! was to
spotkało * Witac go przed bogaczami; * A słowo
Ciałem się stało i t. d.

Potem i Króle widziani * Cisną się między
prostotą, * Niosąc dary Panu w dani: * Mirę,
kadzidło i złoto. * Bóstwo to razem zmieszało
* Z wieśniaczemi ofiarami! * A słowo Ciałem
się stało i t. d.

Podnieś rękę, Boże dziecię, * Błogosław kra-
inę miłą, * W dobrych radach, w dobrym bycie,

* Wspieraj jej siłę swą siłą, * Dom nasz i majątność całą * I Twoje wioski z miastami! * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

Wiwat dzisiaj Boskiej istności, *
Gdy zstępuje z niebios w niskości, * Już się ono spełniło, *
Co pod figurą było; * Wesoło na ziemi, *
Gdy Boga widzimy, * Krzyknij świecie z wielkiej radości.

Już Proroków pismo spełnione, * Gdy widzimy Słowo wcielone; *
Symeon się weseli, * Gdy słyszy, że Anieli * Bogu wyśpiewują, *
Pokój oznajmują, * Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie o to prosili, * Święci czego sobie życzyli, *
Płacząc, jęcząc wzdychali, * Rosy z nieba wołali: *
Spuśćcie nam, obłoki, * Wydajcie nam w skoki, *
Żebyśmy wiecznie nie zginęli.

Słodki Jezu, jak Ci dziękować, * Gdyżes zstąpił Ojców ratować? *
Gdy Ojcowie już w niebie, * Przyjmij dzieci do Siebie, *
Przyjmij Ojców syny * I matek dzieciny, *
Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat, wielka ochota, * Gdy Bóg nieba otworzył wrota, *
Nieskończona radości, * Gdy Bóg z swojej miłości *
Piekło zwojował * I czarta przykował, *
O szczęśliwa niebios robota!

Wiwat, wiwat, bądźmy weseli, * Gdy w tarasach owi Anieli, *
Których pycha zepchnęła, * Człowieka wywyższyła *
Do rajskiej wieczności, * Pokój na niskości, *
Wiwat, wiwat, bądźmy weseli!

Niepojęte dary dla nas daje * Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, *
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje * Mocą swojej cudownej sprawy; *
Nędze świata precz odmiata, * A płaczące jęczenia *
W dzięków głosy pod niebiosa * I w wesele zamienia. *
Skąd dziś wszyscy weseli *

Wyśpiewują Anieli: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie * A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów świętych upragnione * Spełniło się oczekiwanie, * Kiedy Słowo z Panny narodzone * Dopełniło wszystkich żądanie: * Gwiazda nowa Jakubowa * Wypuściła promienie, * Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni, zjawienie; * Skąd dziś każdy z Anioły * Wyśpiewuje wesoły: * Niechaj chwała Bogu będzie itd.

Już prorockich przepowiedzeń skutki * Odmieniły cały świat mile, * Oddalając uprzykrzone smutki, * Przywróciły wesołe chwile. * Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z daru Zbawiciela * Upewnienie o zbawienie * Dopełniło wesela. * Więc z niebieskimi szyki * Wydajmy dziś okrzyki: * Niechaj chwała Bogu będzie i t. d.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone * Wyśpiewuje wdzięczności pienie, * Dzięki Bogu czyni nieskończone * Za zjawione ludziom zbawienie. * Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu, * Że Pan chwały śmierci strzały * Skruszył w swem narodzeniu. * Brzmijże świecie wesoło, * Wydaj odgłos w około: * Niechaj chwała Bogu będzie i t. d.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, * Jego postać Bóstwo przybrało; * By nie brząkał niewoli kajdany, * Słowo Ojca Ciałem się stało. * Sługa z Pana, ach odmiana, * Niesłychane przykłady! * By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady. * Więc niech pienia odgłosy * Idą aż pod niebiosy: * Niechaj chwała Bogu będzie i t. d.

Uczynione z Twej miłości związki * Bóstwa Twego z naszym rodzajem * Sprawily nam ściśle obowiązki, * Byś miłowan od nas był wzajem. * Dajże Panie, me kochanie, * By ogniste pożary

* W sercach trwały na wiek. stały, * Byś był ko-
chan bez miary. * Nuż i teraz z miłości * Wy-
śpiewujmy z radości: * Niechaj chwała Bogu bę-
dzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi. Amen.

Mizerna, cicha, * Stajenka licha, * Pełna
niebieskiej chwały; * Oto leżący, * Przed nami
śpiący * W promieniach Jezus mały.

Nad nim Anieli * W locie stanęli, * I pochy-
leni klęczą, * Z włosy złotemi, * Z skrzydły bia-
łemi * Pod malowaną tęczą.

Wielkie zdziwienie, * Wszelkie stworzenie, *
Cały świat orzeźwiony; * Mądrość mądrości, *
Światłość światłości, * Jezus wcielony.

I oto mnodzy, * Ludzie ubodzy, * Radzi oglą-
dać Pana, * Pełni natchnienia * Pewni zbawienia
* Upadli na kolana.

Oto Marya, * Czysta lilia, * Przy niej staru-
szek drżący, * Stoją przed nami, * Przed pastusz-
kami, * Tacy uśmiechający.

Długo czekali, * Długo wzdykali, * Aż nie-
bo rozgorzało: * Piekło zawarte, * Niebo otwar-
te, * Słowo Ciałem się stało.

Śpi jeszcze senne * Dziecię promienne * W
ciszy ubogiej strzechy; * Na licach białych, *
Na ustach małych * Migają się uśmiechy.

Jako w kościele, * Choć ludzi wiele, * Cisza
pobożna wieje; * Oczy się roszą, * Dusze się
wznoszą, * Płyną w serca nadzieje.

Lulaj, dzieciно, * Lulaj, ptaszyno, * Nasze
umiłowanie. * Gdy się rozbudzi, * W tej rzeszy
ludzi * Zbawienie nam się stanie.

Hej, ludzie prości, * Bóg z nami gości, *
Skończony czas niedoli. * On daje Siebie, * Chwa-
ła na niebie, * Pokój ludziom dobrej woli!

Radość na ziemi, * Bo nad wszystkiemi *

Roztacza blask rumiany. * Przepaść rozwartą, *
Upadek czarta, * Zstępuje Pan nad pany. Amen.

Rozkwitnęła się lilia, * A tą jest Pan-
na Marya, * Zrodziła nam Syna, * Wesoła nam
dzisiaj nowina.

Anieli w niebie śpiewają, * Boga nam opo-
wiadają; * Panno nad pannami, * Módl się dziś
do niego za nami.

Apostoli się radują, * Męczennicy wykrzyku-
ją, * Śpiewa chór panieński, * Że się narodził
Król niebieski.

Gwiazdy się z niebios spuszczaają, * Wielkie
wesele stąd mają, * Więc ze swej powinności *
Wychwalają Pana światłości.

Wdzięczne niebieskie obroty, * Świat się we-
seli z ochoty * Z Jezusa małego, * Nam wielce
kochanka wdzięcznego.

Pasterze trzody puszczają, * Weselący się
ścigają, * W Betleem szukają, * Jezusa darami
witają.

Wół i osieł cześć oddają, * Kłękając Pana
wyznają, * Parą zagrzewają, * Dziecię Boga wy-
chwalają.

Z wschodu słońca królowie, * Wielkiego kra-
ju panowie, * Dary mu gotują, * Witając jego
szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka * Dzieją się
dziś dla człowieka, * Więc mu dziś, królowie, *
Winszujcie, śpiewajcie, panowie.

I wszystek gmin chrześcijański * Sercem, my-
ślą na dzień Pański * Niech Jezusa swego * Wy-
chwalają na wieki małego.

Weselcie się, Aniołowie, * Ziemscy, niebiescy
posłowie, * Weselmy się ninie, Żaden z nas na
wieki nie zginie.

Zawitaj, Jezu, z Panny narodzony! *
Czemuś w żłóbeczku ubogo złożony? * Cóż za
przyczyna ubóstwa Twojego? * Znać by z sieroty
czycił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence, *
Ziębisz w pieluszkach ciało Twe panięce? * Pła-
czesz, a na cóż? * Znaś byśmy weseli * W gór-
nych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dziełek swych, o Boże, *
Krwia zfarbowanych jako śliczne róże; * A Ty
czemu z nimi wraz się nie radujesz? * Znać, że
Swej dla nich więcej krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie, *
Oddają dary sławni monarchowie, * Któremi Ty
się lubo kontentujesz * Lecz bardziej serca onych-
że szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego, *
Jakobyś nad nie nie miał nic miłszego; * Więc
z uprzejmością serca oddajemy, * Za co od Cie-
bie zbawienia pragniemy. Amen.

Któż o tej dobie płacze w żłobie, * A
gdzie, gdzie? * W stajni ubogiej, lubo mróz sro-
gi, * Niebieskie Pacholę.

Ubogo leży w podłej odzieży, * A kto, kto?
* Pan wszego świata, którego lata * Ogarnąć nie
mogą.

Cud niesłychany, gość nie widziany, * A kto,
kto? * Bóg utajony, dziś narodzony, * Ludziom
się pokazał.

Przed nim padają, cześć oddawają, * A kto,
kto? * Dwoje zwierzęta, nieme bydłeta, * Wól
z osłem klękają.

Wolno wniść lichym, pasterzom cichym, *
Do kogo? * Do Pana tego, co niebo Jego, * W
żłobie leżącego.

Królowie jada, korony kładą, * A skąd,
skąd? * Od wschodu słońca, szukają końca * Zba-
wienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, * A komu? *
Wielcy panowie, możni królowie * Dzieciątku
małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, *
A po co? * Przyszedł na ziemię, by ludzkie
plemię * Od piekła wybawił.

Tegoż witajmy i temuż dajmy, * A co, co?
* Serca skruszone, a oczyszczone * W miłości
gorącej.

Boć nas miłuje i nam daruje, * A co, co? *
Czego pragniemy i znaleźć chcemy, * Po śmier-
ci zbawienia. Amen.

Już pochwalmy Króla tego, * W Be-
tleem narodzonego, * I Maryą, Matkę Jego, *
Pana dworu niebieskiego.

Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie, w
nocy nie przestając; * Apostoli, Męczennicy, *
Chwałą Boga społem wszyscy.

I my także chwalmy Jego, * Tego Króla nie-
bieskiego, * W Betleem narodzonego, * I Maryą,
Matkę Jego. Amen.

Dzieciątko się narodziło, * Wszy-
stek świat uweseliło, * Wzięło na się człowieczeń-
stwo, * Co pokryło Jego Bóstwo.

Poznał ci to wół i osiel, * Iż to był niebie-
ski poseł; * Trzej Królowie przyjechali, * Troje
Mu dary dawali.

Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć,
chwałę dawali, * Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę
kadzidło i złoto.

Na to Boże narodzenie * Wesel się wszy-

stko stworzenie, * Świętą Trójcę wyznawajmy, *
Bogu cześć i chwałę dajmy. Amen.

Ach, ubogi żłobie cóż ja widzę w tobie? * Droższy widok, niż ma niebo w małej osobie.

O jedyne Dziecię, wyjaw mi, proszę Cię, *
Kto cię złożył w tej jaskini, kto odbiegł na świecie?
Gdyby nie te lice i śliczne źrenice, * Jużby
Cię był zwierz pochłonał i łakome lwice.

Ale że zwierz dziki i bydlęce ryki * Czują
skryty ogień, wryty do Twojej twarzyczki;

Niech znam, Dziecię moje, Matulinę Twoję,
* A uproszę, że Cię w nasze zaniosę pokoje.

Tam Ci będę nucił, łączy pieśniami krócił, *
Gdybym Cię miał, jużby mi się dom w niebo obrócił.

Czy nie zgadnę Syna, że słodka Dziecina *
Z nieba rodem, Boskim płodem, Boska krew jedyna.

Taki jest, jak słyszę; sercem Cię kołyszę, *
Nie przestanę w tej miłości, póki stanie dusze. A.

Ach, ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie? *
Droższy widok, niż ma niebo, w małej osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi, * Opuści-
łeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżes nie mógł Sobie w największej ozdobie
* Obrac pałacu drogiego, nie w tym leżyć żłobie?

Gdy na świat przybywasz, * grzechy z niego
zmywasz, * A na zmycie tej sprośności gorzkie
łyż wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie trętwie-
je, * Któż Cię widząc płaczącego łzami się nie
zleje?

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy, *
Witając Cię w tej stajence między bydłętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łza-

mi * I przyjmij serca skruszone, które Ci składamy. Amen.

Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli, * Chwałę Mu na wysokości nuć Anieli: * Gloria, gloria in excelsis Deo!

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają, * A swoim Stworzycielem, Panem uznają. * Gloria, gloria in excelsis Deo!

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany, * Cześć oddają i witają Pana nad pany. * Gloria, gloria in excelsis Deo!

Trzej Królowie z wielkimi dary przyjechali, * Mirę, kadzidło i złoto Jemu darowali. * Gloria, gloria in excelsis Deo!

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu, * Jako Panu i Zbawicielowi naszemu. * Gloria, gloria in excelsis Deo!

Powiedzcie, pasterze mili * Gdzieście pod ten czas chodzili? * Do Betleem sławnego, * Witać narodzonego * Z Panny czystej Mesyasa, * Skąd pociecha rośnie nasza, * Ubogich pastuszków na ziemi, * Gdy Boga na oko widzimy.

I my byśmy tam bieżeli, * Gdybyśmy drogę wiedzieli. * Idźcie, pokażemy wam * Tylko chciejcie wierzyć nam; * Do Betleem prosto biecście, * Ale czyste serce nieście, * Bo ten Pan czysty sam takowych * Szanuje, przyjmie sług nowych.

A po czemże Go poznamy, * Gdy żadnych znaków nie znamy? * W szopie leży powity, * Wół z osłem pracowity * Parą swoją nań puchają * I dzieciątko ogrzewają; * Jezusa Chrystusa małego * Poznali być Stwórcę swojego.

A cóż Mu podarujemy, * Temu Panu, gdy Go znajdziemy? * Ja baranka białego, * A ty Ku-

ba czarnego * Z chęcią Jemu darujemy, * O łaskę prosić będziemy * Nędznicy, grzesznicy na ziemi, * My, którzy zbawienia pragniemy.

I Matce potrzeba co dać * Że da nam Syna oglądać; * Weźmij masła garnuszek, * Ja wezmę koszyk gruszek, * Panience tej darujemy, * Z radością powinszujemy * Miłego Bożego potomka * I duszy niewinnej małżonka.

Znać nie chcą puścić nikogo, * I starzec patrzy tak srogo, * Strzegąc Matki i Dzieciątka; * My co pocznem niebożątka? * Bo to tam coś niepodłego * Zeszło z nieba wysokiego * Na ten świat dla ludzi mizernych, * Leżących w występkach niezmiernych.

Patrz, Józefie, co czynimy, * Puść nas tam gdzie cię prosimy, * Do tej stajni bydłcej. * Nie oddalaj nas więcej, * Niech to dziecię oglądamy, * Bo od braci tę wieść mamy, * Że się Król narodził niebieski, * Głos świadczy pod niebem anielski.

Stary Józef odpowiada, * Do szopy przystępu nie da, * Są tam teraz Królowie, * Od wschodu słońca mędrcomie, * Dziecięciu dary dawają, * Matkę Jego pozdrawiają * Z niziuchnym, maluchnym ukłonem * W stajence przed żłobem, nie tronem.

I nam Go też także trzeba, * Gdyż przyszedł dla wszystkich z nieba. * Pójdźcie, pójdźcie niebożęta * Klęczą przed nim i bydłęta; * Panu społem chwałę dajcie, * Imię Jego wyznawajcie * Ze trzema Królami na ziemi, * Żebyście mogli być zbawieni. Amen.

Pan z nieba i łona Ojca przychodzi, * Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi, * Łaski przynosi, kto o nie prosi, * Odpuszcza grzechy, daje pociechy; * O Panie nasz święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, *

Którego oczęta spłynęły łzami; * Niech łaska,
Boże, Twoja wspomóżę, * Zlituj się, Panie, oddal ka-
ranie * Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało, * Żeś
przyjął z Maryi nikczemne ciało; * Panna nosiła,
Panna powiła, * Grzały pieluszki, czcili pastu-
szki, * Monarchy witali, gdy Go poznali.

A siano i źłóbek i bydłał dwoje * Bawiły
pieszczotne ciałeczko Twoje, * Powieczki ze łza-
mi, jakby perłami, * Przy piersiach snęły, gdy zato-
nęły; * Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, *
Ubogiś i Twoja Matka uboga; * Te czynią kroki
Boskie wyroki, * Aby stworzony człowiek koron-
ny * Dostał się przez Ciebie i mieszkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo, Dawco zbawienia, * Na
nędznych ubogich, któremu pienia * Oddają zo-
rze, ziemia i morze, * Co tylko czuje, kołem się
snuje; * Jam jeszcze w żywocie znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu * Ojcu i
Duchowi, w Bóstwie równemu, * Brzmiące okrzy-
ki przez swe języki, * Głębokie dzięki; Święty
na wieki, * Troisty, jedyny, odpuść nam winy. A.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat
przychodzi, * Ciemna noc w jasnościach promieni-
stych brodzi, * Aniołowie się radują, pod niebiosy wy-
krzykują: * Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strze-
gli, * Aby do Betleem czempędzej pobiegli; *
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odku-
piciel. * Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i posłowie nieba! * Po-
wiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba, * Bo
my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy,
* Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem, gdzie dziecię zrodzone, *
W pieluszki powite, w żłobie położone; * Oddaj-
cie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski, *
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, *
Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli * I tak zu-
pełnie zastali, jak im Anieli zeznali. * Gloria, glo-
ria, gloria in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, * Iż
się Bóg tak zniżył do Swego stworzenia, * Padli
przed Nim na kolana i uczcili swego Pana. *
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, * Z
wielką wesołością do swych trzód wracali, * Że
się stali być godnymi, Boga widzieć na tej ziemi.
* Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Śliczna Panienska Jezusa zrodziła, * W staj-
ni powiwszy siankiem Go okryła; * O siano, siano,
siano jak lilia, * Na którym kładzie Jezusa Marya.

Czemuż litości nie masz, Panno droga, * Żeś
w liche siano uwinęła Boga? * O siano, siano,
siano kwiecie drogi, * Że się na tobie kładzie
Pan ubogi.

Dziwna na świecie stała się odmiana, * Że
Nazareński kwiat rzucon do siana. * O siano, sia-
no, co to w tobie było, * Żeś będąc sianem w
kwiat się obróciło?

Lecz to dzwiniejsza, że Pan ogniem bywszy
* W siano się ukrył, siana nie spaliwszy; * O
siano, siano, czemuż nie gorejesz? * Czemu przy-
najmniej Pana nie zagrzejesz?

Już to nie w cierniu jest kwiat liliowy, *
Lecz z siana wyrosł przez grzech Adamowy; * O
siano, siano, o błogosławione, * Na którym Je-
zus, Dziecię jest złożone.

Szczęśliwa łąko, któraś temu sianu * Stać się
kazała na pościółkę Panu; * O siano, siano, wszy-
stek świat różany, * Przechodzisz dzisiaj narcyz,
tulipany.

Szczęśliwa kosa, co to siano ścięła, * Bo Je-
zusowi za złoto stanęła; * O siano, siano, zapach w
tobie drogi, * Kiedy przechodzisz także i kwiat srogi.

Szczęśliwe ręce to zaprawdę były, * Co dla
Jezusa to siano kosiły; * O siano, siano, godneżś
to było, * By się na tobie Bóstwo położyło?

Przeklął był ludzkie Bóg dla grzechów ple-
mię, * Leżąc na sianie dziś oświeca ziemię; * O
siano, siano, gdy piastujesz Boga, * Nam się
przez ciebie ściele w niebo droga.

Dobrze rzekł Dawid ukoronowany, * Iże do
bydłał człowiek przyrównany; * O siano, siano,
coś ty narobiło, * Żeś Boga między bydlety
włożyło.

Wynidź, królestwo światowe, do Pana, *
Patrz, jak twój leży król na wiązce siana; * O
siano, siano, królewskie bławaty, * Przechodzisz
w cenie świata majestaty.

Wynidź już, książę, z złotego pokoja, * Niech
Go okryje siankiem ręka twoja; * O siano, siano,
o nieprzeplacone, * Godne, byś było w raj u po-
łożone.

Kładźcie na sianie berła i korony, * Panu ma-
łemu każdy z swojej strony; * O siano, siano,
mój klejnocie drogi, * Gdy się na tobie kładzie
Pan ubogi.

Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, * Ale
i młodzi pospieszcie do siana; * O siano, siano,
tak sobie śpiewajcie, * Pana Jezusa siankiem na-
krywajcie.

Nie bądźcież gorsi od osła gnuśnego, * Który
na sianie poznał Pana swego; * O siano, siano,

daj wiązać każdemu, * Niech cię zaniosę Jezusowi swemu.

W ostatku i my pójdźmy też do Pana, * A po koleędzie weźmy wiązki siana; * O siano, siano, przyjmij od nas, Panie, * A nam za siano daj w niebie mieszkanie;

Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, * Ciebie z Świętymi współecznie chwalili; * Wszak na toś w siano raczył się uwinąć, * By człowiek grzeszny mógł nieba nie minąć. Amen.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly, * Wyśpiewują chwałę Bogu żywioly; * Radość ludzi wszędzie słynie, * Anioł budzi przy dolinie * Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku, * Dumają pasterze w takim widoku; * Każdy pyta: co się dzieje? * Czy nie świta? czy nie dnieje? * * Skąd ta łuna bije tak miła oku?

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli, * Zaraz do Betleem prosto bieżeli; * Tam witali w żłobie Pana, * Poklękali na kolana * I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos na przemiany: * Żyj, Jezu maleńki, na świat wydany! * Niech Ci, Panie, od nas chwała * Nie ustanie wiecznie trwała: * Żyj, żyj Zbawicielu, z nieba zesłany!

Odchodzą z Betleem, pełni wesela, * Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela; * Gdy tej nocy to widzieli, * Co Prorocy widzieć chcieli, * W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujemy, * Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujemy; * Bo ten Jezus z nieba dany, * Weźmie nas między niebiany, * Tylko Go z całego serca miłujmy. Amen.

Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia, *
Nie było, nie było, Józefa w domu.

Kędyżeś, kędyżeś, Józefie bywał? * W Betleem, w Betleem Dzieciątku śpiewał.

Wół, osieł, wół osieł przed nim klękali, *
Bo swego, bo swego Stwórcę poznali.

Beczący, ryczący Panu śpiewali, * Pasterze, pasterze w multanki grali.

Zmiłuj się, zmiłuj się, nasz wieczny Panie, *
Bez Ciebie, bez Ciebie się nic nie stanie. Amen.

A wczoraj z wieczora * Z niebieskiego dwora: *
Przyszła nam nowina, * Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego, * Nieogarnionego, * Za wyrokiem Boskim * W Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali * W polu wtenczas spali, *
Gdy Anioł w pół nocy * Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, * Szopę pokazując, * Gdzie Panna z Dzieciątkiem, *
Z wołem i osłątkiem.

I z Józefem starym * Nad Jezusem małym *
Chwali Boga swego * Dziś narodzonego.

Natychmiast pastuszy, * Radzi z drogiej duszy *
Do onej to budki * Bieżą, wzięwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, * Oddają barana, * Na kozłowym rogu *
Krzyczą chwałę Bogu.

Sam śpiewa i będzie * Ludziom po kołędzie *
W żydowskiej krainie * O cudownym Synie.

Niebiescy duchowie, * Z daleka królowie, *
Pragnąc widzieć swego * Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają, * W ciele oglądają *
Z czystą Panną w szopie * To maluczkie chłopię.

Cieszą podarkami, * Więcej piosneczkami: *
Witaj Zbawicielu * I Poczyszycielu.

Witaj Królu nowy, * Synu Dawidowy, * Ty nas masz wybawić *
I w niebie postawić.

W otchłaniach ojcowie * I Patryarchowie *
Dawno Cię czekali, * Rorate wołali.

O szczęśliwy żłobie, * Gdy Meszasz w tobie,
* W pieluszkach związany, * Z dawna obiecany.
Jezu najmilszy, * Ze wszech najwdzięczniej-
szy, * Zmiłuj się nad nami, * Grzesznymi słu-
gami. Amen.

Pójdźmy wszyscy do stajenki, * Do Je-
zusa i PaniENki, * Powitajmy małeńkiego * I Pa-
nienkę Matkę Jęgo.

Witaj Jezu ukochany, * Od Patryarchów cze-
kany, * Od Proroków ogłoszony, * Od narodów
upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie, * Wyznajemy
Boga w Tobie, * Coś się narodził tej nocy, * Byś
nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu, nam zjawiony, * Witaj dwakroć
narodzony, * Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
* A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy? * Tyś człowiek
i Bóg prawdziwy, * Ty łączysz w Boskiej osobie
* Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie * Nie po-
znał, mając wśród siebie; * Idziesz dla jego zba-
wienia, * On Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, * Ale w oczach Two-
ich drogich * Pastuszków, którzy czuwali, * Wzy-
wasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie, * Któż radość wa-
szę wypowie? * Czego Ojcowie żądali, * Wyście
pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana * Dziś została wyko-
nana, * Boże, jakżeś miłosierny, * W darach hoj-
ny, w słowach wierny!

Takżeś świat ten umiłował, * I żeś Syna nie

żałował; * Zesłałeś Go na cierpienia * Od samego
narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie, * Czemu nad niebios
mieszkanie * Przekładasz nędzę, ubóstwo, * I
wyniszczasz Swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło, * Z miłości począ-
tek wzięło; * Byś nas zrównał z Aniołami, * Po-
niżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię, * Niech Cię
kochamy nad życie; * Niech miłością odwdzięcza-
my * Miłość, której doznawamy.

Święta Panno, twa przyczyna * Niech nam
wyjedna u Syna, * By to Jego narodzenie * Za-
pewniło nam zbawienie. Amen.

Mesjasz przyszedł na świat prawdzi-
wy, * I Prorok zacy z wielkimi dziwy, * Który
przez swoje znaki * Dał wodzie winne smaki * W
Kanie Galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono, * Pana Je-
zusa na nie proszono * I zwolenników Jego, *
By strzegli Pana swego * W Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy znoszą, * Pa-
na Jezusa, aby jadł, proszą; * Wszystkiego dosyć
mają, * Tylko wina czekają * W Kanie Galilejskiej.

Matka zaś Jego gdy to ujrzała, * Oblubieńco-
wi dogodzić chciała; * Prosiła swego Syna, * By
uczynił z wody wina * W Kanie Galilejskiej.

Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody, * Ka-
zał nanosić dostatkiem wody; * Hej gody, gody,
gody, * Wnet będzie wino z wody * W Kanie Ga-
lilejskiej.

Wnet prawdziwego Boga poznali, * Gdy za-
miast wody wino czerpali; * Hej wino, wino, wino,
* Lepsze, niż pierwej było * W Kanie Galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna, * Każ nam

nalewać, Panienko wina; * Hej wina, wina, wina,
* U tak dobrego Pana * W Królestwie niebie-
skiem. Amen.

Pytanie. O Józefie! * Józef. Czego chce-
cie? Pyt. Powiedźże nam, gdzie się Chrystus
narodził? * Józef. W Betleem, w Betleem. *
Wszyscy. Chwała Tobie, Jezu Chryste, * Za
Twe narodzenie czyste * W Betleem.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Jezusa powijał? * Marya, Marya. *
Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam kto Jezusa kołysał? * Ja Józef, ja Józef. *
Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Jezusowi śpiewał? * Anieli, Anieli. *
Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Jezusa zagrzewał? * Wół, osieł, wół,
osieł. * Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Mu pokłon oddawał? * Pasterze, pa-
sterze. * Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Jezusa odwiedzał? * Królowie, królo-
wie. * Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, kto Jezusa zabić chciał? * Król Heród, król
Heród. * Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * Powiedźże
nam, czemu Jezus ubogi? * Bo drogi, bo drogi.
* Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! * Czego chcecie? * O to ciebie z
nabożeństwem prosimy, * A o co? A o co? *

Aby wraz z osobą twoją * Był nam Jezus z Matką Swoją * Przy śmierci. Amen.

Pieśni postne.

Jezu Chryste, Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy; * Wzniosłeś na krzyż ręce Swoje * Za niesprawiedliwość moję.

Płacz Go, człowiecze mizerny, * Patrząc, jak jest miłosierny; * Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwiśla Mu z ramienia głowa; * Matka pod nim frasośliwa * Stoi, prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie, ryczy skała; * Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito; * My się dziś zalejemy łzami; * Jezu, zmiłuj się nad nami. Amen.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba, * Płakać za grzechy człowiecze trzeba; * Ach! ach! na krzyżu umiera, * Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, * Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało; * Ach! ach! dla ciebie człowiecze, * Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, * Język zapiekły i usta spragnione; * Ach! ach! dla mojej swawoli, * Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, * Pod krzyżem Matka bolesna mdleje; * Ach! ach! sprosne złości moje, * Sprawily te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, * Życia świętego sposób mi podaj; * Ach! ach! tu kres złości moich, * Przy nogach przybitych Twoich!

Tu z Magdaleną będę pokutować, * I za me grzechy serdecznie żałować; * Ach! ach! zmiłuj się nademną! * Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie wypowiadam, * Grzechów się moich szczerze wypowiadam; * Ach! ach! serdecznie żałuję! * Bo Cię Boże mój miłuję.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześciance,
* Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany; * Od poimania nie miał odpocznienia * Aż do skonania.

Najprzód w ogródcu wziął pocałowanie; * Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię: * Oto, żydowie mego Mistrza macie, * Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, * Apostołów od Niego uciekli; * Tak z wielkim pędem wie-dzion do Annasza, * Pociecha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion, * Niesprawiedliwie od żydów oskarżon; * Rozka-zał Piłat, aby był biczowan * Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej: * Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej, * Niechaj na krzyżu swój żywot położy * Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, * Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; * Naśmiewając się przed nim pokłękali, * Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godzi-ny, * Żydowie z niego odzienie złożyli, * Potem go na krzyż okrutnie przybili; * Ociem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, * Wołając umarł, zaćmiło się słońce, * Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny * Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekieł mocą Swego Bóstwa * Tam-że wybawił Ojców świętych z jeństwa; * Ciała u-marłych z grobów powstawały, * Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem próśby uczynili, * By ciało

z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; * Piłat ich prosił
we wszystkim przebaczył, * Bo tak Bóg raczył.

Czasów niespornych był z krzyża zdejmowan
* Przez Swoje sługi wszego stworzenia Pan; * Ma-
tuchna Jego ciało piastowała, * Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali, * A z na-
bożeństwem w syndon uwinęli; * W grób je osta-
tniej godziny złożyli, * Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni chrześcianie, *
Dziękując Panu za najdroższe rany, * Iż dla nas
raczył tak okrutnie cierpieć, * Chcąc nas Sobie
mieć. Amen.

O dusza wszelka nabożna, * Ku mi-
łemu Bogu skłonna, * Wejrzyj na Syna Bożego, *
Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawie-
szonego, * Okrutnie rozciągniętego, * Wszystkie-
go zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną
zranioną, * Głogową i też cierniową, * Gwałtem
na głowę wciśnioną.

Oczy jego krwią spłynęły, * Uszy i usta wy-
schnęły; * Wszystkie żyły w Nim porwali, * Krew
świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze * Gwoźdźmi o-
krutnie przebite; * Bok i serce przebodzone, *
Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało * Jak skorupa
się padało; * Wszystkie siły z Niego wyszły * Na
zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo, jakożes droga, * Wielkiem mytem
zapłacona! * Wszystek skarb nieba i ziemi * Bó-
stwo wydało dla ciebie.

Nie sprzedawajże się tanie * Dla grzechów na

potępienie; * Boć nie jest rzecz tańsza inna, * Jedno kto w grzechu umiera.

Tę by rzecz miał człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć; * Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy, * Jezusa się rozmiłujmy; * Dać tu nam lekkie skonanie, * Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

Ojcze Boże wszechmogacy, * Który z miłości gorącej * Zesłałeś na te niskości * Syna Swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu * Twemu ludzkiemu plemieniu, * Wydałeś Go na stracenie * Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na bacności * Droga śmierć Jego miłości, * I smutek Matuchny Jego, * Która cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, * Tak Mu mówiąc, narzekała: * Weźmij mię w Ogrójec z Sobą, * Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie spoglądał, * Po Swej Matce tego żądał: * Miła Matko, racz Mię puścić, * Nocci blisko, już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, * Z swym Synem tej miłej Pannie; * Miała serdeczne bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał, * Padł na ziemię, krzyżem leżał; * Tam Swą mękę wszystką widział, * Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w Sobie przeciwne siły * Dwie, a obie wielkie były; * Okrutnie z sobą walczyły, * Mało go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła * Okrutną śmiercią groziła, * Ale miłość zwyciężyła, * Bo ta w Nim mężniejszą była.

Kłęknał na kolana potem, * Jął się pocić krwawym potem. * Mówiąc: * Ojczy możeli być, * Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły, nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się; * Masz niedaleko Judasza, * Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud tłumami * Z kijmi, z mieczmi z pochodniami; * We zbroje się ubierali, * Przełożeni im kazali.

W tem przystąpił Judasz cudnie, * Pozdrowił Pana obłudnie, * Potem Go zdradnie całował, * Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy rozprawiać, * Począł z nimi wprzód rozmawiać; * Pytał ich: kogo szukacie? * Jeśli, mnie, oto mnie macie.

Prędko k'niemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli; * Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, * Wiedli go do miasta chutnie; * Pchnęli Go w rzekę Cedrową, * Unurzyli Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, * Pana wiedli w rzekę proście; * Powalił się, upadł w wodę, * Zbił Sobie o kamień brodę.

Annasz go srogo przywitał: * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał; * Nie małoś tu złęgo zbroił, * Fałszywą nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: * Panie Annaszu, byś wiedział, * Zawsze ja jawnie w kościele * Powiadałem prawdę śmieie.

Wyciągnawszy żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę, * Wyciął Mu srogi pościzek, * Pan nasz zemdłał, upadł wszystek.

Aż tak odpowiadają * Paniętom, gdy cie pytają? * Czemuż nie masz w uczciwości * Biskupa, jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, * Jedni z tyłu, z przodu drudzy, * Włosy mu z brody targali, * Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali, * Prorokować Mu kazali, * Godząc Mu pięścią do szyje: * Gadaj Jezu, kto cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, * A miał czystą krotochwilę, * Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnice, * Pan nasz wepchnion do piwnice; * Jaki tam był nocleg Jego, * Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnice, * Jakoby łotr z męczennice * Prowadzon do Kaifasza * Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, * Iż biskup niesprawiedliwy * Fałszywe nań świadki zwodził, * Bo go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swemi świadki * Pletli nań wszystkie niestatki, * Stała prawda niestrwożona, * Przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali, * Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, panie Piłacie, * Że ten łańcuch dobrze znacie; * Każdy więzień, co go nosi, * Od śmierci się nie wyprosi.

Dalej mu cierpieć nie możemy, * Bo się czyni Synem Bożym, * I Królem się też mianuje, * Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrwawiony; * Nie widział Piłat żadnego * Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu Królowi: * Oto masz więźnia swojego, * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydlivy: * Ukaż nam tu jakie dziwy; * Żydowie mi powiedzieli, * Iż twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego; * Chciał z Nim Heród gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego * Wzgardził Jezusa miłego; * Na Jego większe pośmianie, * Wdzieli nań z pawłok odzienie.

Pastwił Mu się nad głową * Z ostrą koroną cierniową; * Uczynili Mu żydowie * Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go Król sędziemu * Wielce niesprawiedliwemu: * Coś mi to posłał niemego, * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, * Rzekł: Jest u mnie więzień inny, * Niech się stanie wola wasza, * Skażę na śmierć Barabasza

Kazał Jezusa miłego * Bić u słupa kamiennego; * Bili go żydowie sami * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali * Ci, którzy Go katowali, * Z powrozów Go rozwiązali, * Piłato wi Go posłali.

Wywiódł Piłat, ubitego, * Już na poły umarłego; * Oto macie więźnia swego, * Wypuszczam wam Go żywego.

Niemіłosierni żydowie, * Okrutniejsi niż katowie, * Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * K'woli żydom Go osądził; * Skazał na śmierć niewinnego Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnотliwy, * Czemuś tak niesprawiedliwy? * Oto Baranek niewinny * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę go pro-

wadzili, * Gwoźdźmi Go na krzyż przybili, *
Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłuty,
zekrwawiony, * Nie mając odpoczywania * Od
jęcia aż do skonania.

A byli tam strach niemały, * Gdy się opoki
padały, * Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się
zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie * Po wszym świe-
cie zamierzchnienie; * Żywiły się zasmuciły, *
Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy, * Czemuś tak bar-
dzo cierpliwy? * Dla zmiłowania naszego, Zapom-
niałeś Bóstwa Swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, ra-
zów, ran nie czujesz; * Racźże nas też tem da-
rować, * Daj nam Siebie zmiłować.

Weźmij to każdy w swą głowę, * Najdroż-
szą śmierć Jezusową, * Rozmyślajmy ją serdecz-
cznie, * Będziem z nim królować wiecznie.

Krzyżu święty, nadewszystko * Drzewo
przenajszlachetniejsze; * W żadnym lesie takie
nie jest, * Jedno na którym sam Bóg jest; * Sło-
dkie drzewo, słodkie gwoździe * Rozkoszny owoc
nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte, * Ulżyj człon-
kom tak rozpiętym, * Odmień teraz onę srogość,
* Którąś miało z przyrodzenia; Spuść lekkuchno
i cichuchno * Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne * Nosić światowe
zbawienie, * Przez cię przewóz jest naprawion
* Światu, który był zagubion, * Który święta krew
poląła, * Co z Baranka wypłynęła.

W jaskach leżąc, gdy tam płakał, * Już tam
był wszystko oglądał, * Iż tak haniebnie umrzeć

miał, * Gdy 'wszystek świat odkupić miał; * W on
czas między zwierzętami, * A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, * Za kogo na
krzyżu umrzeć; * Któż to może dziś wykonać, *
Za kogo swoją duszę dać? * Sam to Pan Jezus
wykonał, * Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było, * Coby dziś nie za-
płakało, * Widząc Stworzyciela swego, * Na krzy-
żu zawieszono, * Na słońcu upieczono *
Baranka wielkanocnego.

Marya Matka patrzała * Na członki, które
powiła, * A powiwszy całowała, * Z tego wiel-
ką radość miała; * Teraz widzi je zczerniałe.
* Żyły, stawy w nim porwane.

Nie był taki, ani będzie * Żadnemu smutek
na świecie, * Jaki czysta Panna miała * W on
czas, kiedy narzekała: * Nędzna ja sierota dzi-
siaj, * Do kogoż się ja skłonić mam?

Jednegom Synaczka miała, * Com Go z nieba
być poznała, * I tegom już postradała, * Je-
dnom się sama została; * Ciężki ból cierpi me
serce, * Od żalu mi się rozwieść chce.

W radościm Go porodziła, * Smutku ża-
dnegom nie miała, * A teraz wszystkie boleści *
Dręczą mię dziś bez litości; * Obymże ja to
mogła mieć, * Żebym mogła zaraz umrzeć.

Byś mi Synu, nisko wisiął, * Wzdybyś ze
mnie jaką pomoc miał; * Głowąbym Twoję pod-
parła, * Krew zsiadłą z lica otarła, * Ale Cię nie
mogę dosięść * Tobie Synu, nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, * Symeonowe
się pełnią; * On mówił: * Pełnaś miłości, *
A jam dziś pełna gorzkości. * Symeon mi to po-
wiedział, * Iż me serce miecz przebość miał.

Ni ja ojca, matki, brata, * Ni żadnego przyja-
ciela; * Skądże pocieszenie mam mieć? * Wola-

łabym stokroć umrzeć, * Niż widzieć żołnierza złego, * Co przebił bok Syna mego.

Matki, co Synaczki macie, * Jako się w nich wy kochacie; * Kiedy wam z nich jeden umrze, * Ciężki ból ma wasze serce; * Cóż ja, com miała jednego, * Już nie będę mieć inszego!

O niestetyż, miły Panie! * Toć niemałe rozłączenie; * Przedtem było miłowanie, * A teraz ciężkie wzdychanie; * Czemuż, Boże Ojczy, nie dbasz, * O synaczku pieczy nie masz?

Którzy tej Pannie służycie, * Smutki jej rozmyślujecie, * Jako często omdlewała, * Często na ziemię padała. * Przez te smutki, któreś miała, * Uproście nam wieczną chwałę. Amen.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Jezu Chryste, przez Twe rany, * Królu na niebie, prosimy Ciebie, * Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! * Całujęm Twe święte rany; * Przebite ręce, nogi w tej męce, * Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Biczmy srodze skatowany; * Zorane boki, krwawe potoki, * Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Cierniem ukoronowany; * W takiej koronie, zbolale skronie, * Miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Wprzód pod krzyżem z mocowany; * Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, * Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Na sercu włócznią stargany; * Piersi, wnętrzości pełne gorzkości, * Miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Na duszy srodze stroskany; * Smutki i żale, w serca upale, * Wynieściesz nas ku swej chwale.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * W ubóstwie sponiewierany; * We czci i chwale zniszczony wcale, * Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj, Ukrzyżowany, * Niewinnie zamordowany; * Bądź konający, na nas pomnący, * Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie * Litościwy bądź nam, Panie, * W ostatnim zgonie miej nas w obronie, * Na prawej postaw nas stronie.

O Jezu, miłości moja, * Do Twego wzdycham pokoja; * Za grzechy płacę, sercem Cię racę, * Krzyżem Twoim głowę znacę.

Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogrójcu zekrwawiony! * Tam Cię anioł w smutku cieszy, skąd był świat pocieszony. * Przyjdź, mój Jezu, przyjdź, mój Jezu, przyjdź, mój Jezu, pociesz mnie, * Bo Cię Kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu, co za boleść cierpisz w ostrej koronie! * Twarz najświętsza zekrwawiona, głowa wszystka w krwi tonie. * Przyjdź, mój Jezu i t. d.

Ach, mój Jezu, jakieś srodze do słupa przywiązany, * Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany. * Przyjdź, mój Jezu i t. d.

Wychodzisz, mój drogi Jezu, na górę Kalwaryjską, * Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko. * Przyjdź, mój Jezu i t. d.

A gdy, mój najmilszy Jezu, na krzyżu już umierasz, * Dajesz ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz. * Przyjdź, mój Jezu i t. d.

Ach, mój Jezu, gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba, * Wspomnij na Swą gorzką mękę, * Nie chciej zawierać nieba. * Przyjdź, mój Jezu itd.

A gdy mój najmilszy Jezu, na straszny sąd staniemy, * Zmiłujże się nad duszami w czyśćcu

zostającymi; * Wieczny pokój, wieczny pokój,
wieczny pokój daj im, Panie * W niebie odpoczywanie. Amen.

Jużem dość pracowałem dla ciebie człowiecze, * Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie; * Pójdę, pójdę do Jerozolimy, * Co o mnie pisano, to wszystko wykonam.

Już się dokończyło me pielgrzymowanie, * Już teraz zawieram moje nauczanie, * Już chcę sprawę zbawienia wykonać, * Idźcie, uczniu moi, wicherzę gotować.

Jeszcze ja raz w wami do stołu usiedzę, * Chleb w ciało, wino w Krew mą własną przemienię, * Na pamiątkę mego umęczenia * Zakład wam zostawię mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam? już mnie Judasz wydał, * Mój własny Apostół żydów na mnie zwołał, * I znajdą mnie w Ogrójcu się modlić, * Gdzie dla cię, człowiecze, krwią się będę pocić.

Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę, * We wszystkich ciężkościach ponurzony będę; * Me wzdychanie i płacz nie pomoże, * Smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła, * Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła; * Już mnie w powrozy okrutnie wiążą * Po ziemi mnie włócząc o nią uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, * Odtąd mnie powiedzą aż do Kaifasza; * Tam mnie sądzą, a niesprawiedliwie, * Gdzie mnie uderzają w policzek zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, * Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą; * Ach niestetyż! już krew wszędy ciecze, * Z wielu tysięcy ran dla ciebie człowiecze.

W koronę cierniową już mnie przystroili, *
Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli; * Więc
na Piłata wszyscy wołają: * Weźmij ukrzyżuj
Go! strasznie powtarzają.

Lepiej, że wypuścisz łotra Barabasza, * Nim-
byś nam zostawił żywego Jezusa, * Którego my
na śmierć chcemy wydać, * Z ciebie pożądamy,
daj Go ukrzyżować.

Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewin-
ny, * Bym Go na śmierć skazał, takiej nie ma
winy; * Lecz gdy go wydam z waszej przyczyny
* To krew Jego na was i na wasze syny.

Króla chwały wiecznej już na śmierć prowa-
dzą; * Duszo ma, nad Zbawcą miej litość ser-
deczną! * Oto jak nogi pod Nim klękają, * Że
już nie może stać, lecz kaci go pchają.

O Góro wysoka, góro Kalwaryjska! * Drogo
kamienista, jak ta chwila ciężka! * Już nie mogę
z mdłości krzyża unieść, * Ach, Szymonie, po-
móż na górę go podnieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą, *
Mordercy okrutni gwoźdźmi mnie przerażą; *
Już ręce i nogi rozciągnięte * I tak ciało moje z
krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam, *
Z swoją miłą matką żałośnie się żegnam; * Już
krew, wodę toczę, o grzesznicy, * Z boku, dla
ciebie to, na twoje obmycie.

Jużem dla twej umarł, człowiecze, miłości; *
Patrz, jak wielkie Matka moja ma boleści; * Pia-
stując mnie po śmierci na łonie, * Od żalu zalane
mając łzami skronie. Amen.

Lament serdeczny w mem sercu zawsze
trwa bez odmiany, * Ilekroć wspomnę na Zbawi-
ciela mojego rany, * Na Jego śmierć smutną, ach,

ach, ach! * I mękę okrutną, ach, ach, ach! * Którą
mnie salwując, * Z piekła odkupując, * Poniósł.

Ach, jak tyrańsko Jezus najmiłszy był biczowa-
wany, * Potem koroną z ciernia ostrego korono-
wany; * Trzcinę w rękę dano, ach, ach, ach! *
Królem przez śmiech zwano, ach, ach, ach! * Zbi-
ty, zekrwawiony, * Policzkiem zelżony * Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był roz-
ciągniony, * Cichy Baranek gorszym nad łotry
był ogłoszony! * Ręce przykowane, ach, ach, ach!
* W bok ranę zadano, ach, ach, ach! * Za spro-
ności moje * Dawał ciało Swoje * Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzię-
czyłem? * Czem się w nagrodzie Bogu mojemu
ja przysłużyłem? * Jego znieważylem, ach, ach,
ach! * Co dzień obrażałem, ach, ach, ach! Strach
wspomnieć tego, * Jakom łaską Jego * Gardził.

Jakże, nie godna taka niewdzięczność * Pie-
kła wiecznego? * Ach, godna, godna, Jezu naj-
miłszy, znam się do tego * Wielki to cud, Boże,
ach, ach, ach! * Że mnie ziemia może, ach, ach,
ach! * Takiego grzesznika, * Oraz niewdzięcznika
* nosić.

A to najgorsza, żem tyle razy odnowił rany *
Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany; * Jego
obrażałem, ach, ach, ach! * Rany odnawiałem,
ach, ach, ach! * Nie pamiętaj, Panie, * Odpuść me
karanie * Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmiłszy, się udaję, *
Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję;
* O Panie jedyny, ach, ach, ach! * Odpuść moje
winy, ach, ach, ach! * Wszakżeś miłosierny, * W
dobroci niezmierny * Wiecznej.

Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płą-
kać za nie, * Choćbym miał w oczach ocean cały,
łez mi nie stanie; * Bom nieskończonego, ach,

ach, ach! * Boga, Stwórcę swego, ach, ach, ach!
* Obrażał szkaradnie, * Nie przebłagam snadnie *
Jego. Amen.

Pieśń o Najświętszej Matce Bolesnej.

Stała Matka boleściwa * Pod krzyżem
bardzo troskliwa, * Na którym jej Syn wisił. *
Której duszę tak strapioną, * Wielkim żalem ob-
ciążoną, * Miecz boleści przenikał.

O! jak smutna i strapiona * Matka ta błogo-
sławiona * Syna jednorodzonego! * Która płą-
kała i łkała, * Z żalu drżała, gdy widziała * Mę-
kę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego, * By dziś z Ma-
tką Pana swego * Bardzo rzewnie nie płakał? *
Któżby się nie wzruszył w sobie, * Pomnąc o cię-
żkiej żalobie * Matki z Synem jedynem?

Dla złości ludu swojego * Widziała tak zmę-
czonego * Jezusa Syna swego. * Widziała ko-
chanka swego * Od wszystkich opuszczonego, *
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości, * Niech! czuję
gwałt Twej żalości, * Dozwól mi z sobą płakać. *
Spraw by miłością pałało * Serce me, dając się
cało * Bogu swemu w przysługę.

Święta Matko, dopuść na mnie, * Niech ran
Syna Twego znamię, * Mam w sercu mem wyry-
te. * Twego Syna zranionego, * Tak bardzo dla
mnie zbitego, * Ze mną podzielaj.

Niech z Tobą płaczę prawdziwie, * Patrząc
na krzyż żałośliwie, * Dokąd Duch z ciałem żyje.
* Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, * Dzielić się
z Twoją osobą * Tak surowym płaczem Twym.

Ze wszech Panien Panno zacna, * Bądź tak,
proszę, na mnie baczna, * Daj się z sobą napłakać.

* Niech gorzką śmierć Pańską noszę, * Krzyż i rany Jego, proszę, * Niech na sercu uważam.

Niech mnie zranią rany Jego, * Niech znam moc krzyża świętego * Przez miłość Chrystusową. * Jego zapal niech mam w sobie, * Poruszenie, Panno w Tobie! * Niechaj mam dnia każdego.

Niech mnie ten krzyż Pański broni, * Śmierć Chrystusowa ochroni, * Niech wspiera łaska Jego. * Kiedy ciało pójdzie w ziemię * Niech dusza, niebieskie plemię, * Wiecznej chwały nie traci. A.

Pieśń na Kwietnią niedzielę.

Z nieba zesłany Syn Boga żywego, * Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego, * We wsi Betfage rzekł uczniom gotowe * Słowa takowe:

Dwaj do miasteczka teraz pobieźcie, * Które przed sobą leżące widzicie, * Mnie przywiedziecie oślicę, oślatko, * Dwoje bydłatko.

Jeźliby wam kto chciał trudności zadawać * Moję potrzebę macie opowiadać, * Dosyć uczynić tej to Pańskiej woli * Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego, * Że to rzeczono z pisma prorockiego: * Córko Syońska, król idzie ku tobie * W cichej osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili, * Pana na bydłę przywiódłszy wsadzili; * Tłuszcze Mu drogę wielkie zabiegały, * Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką wyrządzali, * Że naprzeciwno Panu wychadzali; * Kędy miał jechać, rzucali na ziemię swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyrządzali, * Różdźki zielone z drzewa obcinali, * Ścieląc na ziemię. Niechaj piękna będzie * Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęcią za Panem chodzili, * Do

Niego takim sposobem mówili: * Zbaw nas, zmi-
łuj się, nie opuszczaj żydów, * Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tem usłyszało, * Że Je-
zus idzie, wnet Mu zabieżało, * Niosąc gałązki
z drzewa palmowego, * Z serca prawego.

Dziatki żydowskie zabiegłszy śpiewały, *
Wdzięcznemi głosy Pana wyznawały: Ten jest, co
przezeń ludzkie pokolenie * Weźmie zbawienie.

Dziatki powtóre przez Ducha świętego * Wo-
łając: Ten jest, który ludu Swego * Z mocy sza-
tańskiej jest Odkupicielem * I Zbawicielem.

O jako zacny i jaki Pan wielki, * Jako prze-
możny ten jest na czas wszelki * Któremu zaszli
w drogę aniołowie, * Wszyscy królowie.

Żalosa bojaźń niechaj precz odejdzie, * Cór-
ko syońska, oto Król twój idzie, * K'tobie Król
cichy, znaj z pisma świętego * Oślicę Jego.

Zawitaj, Królu, Zbawcielu świata, * Ciebie
przez długie czekaliśmy lata; * Tyś przyszedł zba-
wić człowieka grzesznego. * Tobie wiernego.

Kiedy szósty dzień był przed Wielkanocą, *
Do Jeruzalem wjeżdżał dziwną mocą; * Dziatki
wychodząc z palmami ku Niemu, * Śpiewają Jemu.

Niech chwała Bogu z ust naszych wypływa *
Który na niebie wysokim przebywa; * A Ty, co
idziesz k'nam błógosławiony, * Bądź pochwa-
ny! Amen.

Pieśni na Wielki Piątek.

Już Chrystus życie zakończył, * Już się
w grobie z śmiercią złączył; * Płaczcie, nieba
mieszkańcy! * Wzrusz się, ziemio, krusz twe ska-
ły, * Pokryj ciemnością świat cały; * Płaczcie
ziemi wygnańcy!

Grzeszniku, zlewaj się łzami, * Tyś go umo-

rzył grzechami, * Tyś Go tu w grobie złożył; *
Żałuj teraz należycie, * Przestań grzeszyć, po-
praw życie, * Abyś z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany, * Skrapiaj łzami
Jego rany, * Tu masz łaskę dla siebie; * Tu mo-
żesz twych grzechów zmazy * Zmyć w krwi Ba-
ranka bez skazy, * Który umarł dla ciebie.

Tu już, Jezu, przemieszkiwać, * Tu pragnę
z Tobą spoczywać, * Tu mnie, Panie, złącz z So-
bą; * Aż śmierć zwyciężysz, waleczny, * Do dnia
trzeciego bezpieczny * Niech mam spoczynek z
Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie, * Póki Cię nie uj-
rzę w niebie, * Jezu w dobroci stały! * Zniszcz
już grobu Twego wściekłą * Straż, już zwycięż
śmierć i piekło, * A mnie weź do Twej chwały.
Amen.

Dobra noc, głowo święta, Jezusa moje-
go, * Któraś była zraniona do mózgu samego; *
Dobra noc, kwiecie różany, * Dobra noc, Jezu ko-
chany, * Dobra noc! * Dobra noc, śliczna lilia, *
Jezus, Józef i Marya, * Dobra noc!

Dobra noc, włosy święte, mocno potargane,
* Które były najświętszą krwią zafarbowane. *
Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, szyjo święta, w łańcuch uzbrojo-
na! * Bądź po wszystkie wieczności mile pochwa-
lona. * Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, ręce święte, na krzyż wyciągnio-
ne, * Jako struny na lutni, gdy są nastrojone. *
Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, boku święty, z którego płynęła *
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła.
* Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, serce święte, włócznią otworzo-

ne; * Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione. * Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, nogi święte, na wylot przesyte,
* I tępemi gwoździami do krzyża przybite. *
Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, krzyżu święty, z którego złożony
* Jezus Chrystus Bóg-Człowiek w syndon uwiniony. *
Dobra noc, kwiecie i t. d.

Dobra noc, grobie święty najświętszego ciała,
* Który Matka bolesna łzami oblewała. *
Dobra noc, kwiecie itd. * Niech Ci będzie cześć w
wieczności * Za Twe męki zelżywości, * Mój Jezu. A.

Pieśni Wielkanocne.

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie,
* Boże Synu, odpuścisz nam nasze zgrzeszenie. *
Wierzymy, iżś zmartwychpowstał; * Żywot nasz naprawił,
* Z śmierci wiecznej nas wybawił, * Swoję świętą moc zjawił.

UWAGA. W dzień Wniebowstąpienia śpiewa się: Przez
Twoje święte Wniebowstąpienie, a na Zielone Świątki!
Przez Twoje święte Ducha zesłanie.

Chrystus zmartwychwstan jest, *
Nam na przykład dan jest, * Iż mamy zmartwych
powstać, * Z Panem Bogiem królować. * Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, * Dał bok przebić
sobie, * Bok, ręce, nogi obie, * Na zbawienie
człowiecze tobie. Alleluja.

Trzy Marye poszły, * Drogie maści niosły, *
Chciały Chrystusa pomazać, * Jemu cześć i
chwałę dać * Alleluja.

Gdy na drodze były, * Tak sobie mówiły: *
Jest tam kamień niemały, * A któż nam go odwa-
li? * Alleluja.

Powiedz nam, Marya, * Gdzieś Pana widzia-
ła? * Widziałem Go po męce, * Trzymał chorąg-
giew w ręce. * Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł bia-
ły: * Nie bójcie się, dziewice, * Ujrzycie Boże li-
ce. * Alleluja.

Jezusa szukacie? * Tu go nie znajdziecie; *
Wstał ci zmartwych, tu Go nie, * Tylko Jego o-
dzienie. * Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, * Oba jednym czasem,
* Szli do miasteczka Emaus, * Spotkałci ich Pan
Jezus. * Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, * Jako w niebie A-
nieli; * Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali.
* Alleluja. Amen.

Wesoły nam dzień dziś nastał, * Które-
go z nas każdy żądał, * Tego dnia Chrystus
zmartwych wstał. * Alleluja, Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, * Jako śliczny
kwiat zakwitał, * Po śmierci się nam pokazał. *
Alleluja, Alleluja.

Piekielne mocy zwojował, * Nieprzyjaciele
podeptał, * Nad nędznymi się zmiłował. * Alle-
luja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce świę-
te tam pocieszał, * Potem iść za sobą kazał. *
Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, * Płaczliwie
tam zawołali, * Gdy Zbawiciela ujrzeli. * Alle-
luja, Alleluja.

Zawitaj, przybywający, * Boże Synu wszech-
mogący, * Wybaw nas z piekielnej mocy! * Alle-
luja, Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, * Gdy Zbawiciela
ujrzeli, * Którego z dawna żądali. * Alleluja, Alleluja.

Potem Swą mocą zmartwychwstał, * Pieczęci z grobu nie ruszał, * Na stróże wielki strach powstał. * Alleluja, Alleluja.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikiem się pokazał, * Anioły do Matki posłał. * Alleluja, Alleluja.

O Anieli najmilejsi, * Idźcież do Panny najświętszej, * Do Matki mej najmilejszej. * Alleluja, Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie * I wesoło zaśpiewajcie: * Królowa Rajska, wesel się. * Alleluja, Alleluja.

Potem z Swą wielką światłością * Do Matki Swej przystąpiwszy, * Pocieszył ją pozdrowiwszy. * Alleluja, Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja i radości * Po onej wielkiej żałości. * Alleluja, Alleluja.

Witajże, Jezu najśodszy, * Synaczkę mój najmilejszy, * Pocieszenie wszelkiej duszy. * Alleluja, Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, * Gdym Cię żywego ujrzała, * Jakobym się narodziła, * Alleluja, Alleluja.

Łaskawie z nim rozmawiała, * Usta Jego całowała, * W radości się z Nim rozstała. * Alleluja, Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie * Daj nam grzechów odpuszczenie, * A potem duszne zbawienie. * Alleluja, Alleluja.

Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięstwo otrzymał, * Bo zburzył śmierć srogą * Swoją śmiercią drogą. * Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego * I starł głowę jego; * Człowieka grzesznego * Wydarł z mocy jego. * Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził,
* Żywot nasz naprawił, * To z łaski Swej sprawił.
* Alleluja, Alleluja.

O Chryste, nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie,
* Daj nam z grzechów powstać,
* Łaski Twoje dostać. * Alleluja, Alleluja.

A po tym kłopotcie, * Daj w wiecznym żywocie
* Widzieć Ojca Swego, Boga wszechmocnego.
* Alleluja, Alleluja. Amen.

Wstał Pan Chrystus zmartwychwstał, *
* Alleluja, Alleluja, * Uweselił lud Swój mile,
* Alleluja, Alleluja.

Który cierpiał dnia trzeciego, * Alleluja, Alleluja,
* Dla człowieka mizernego, * Alleluja, Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły, * Alleluja,
Alleluja, * Drogie maści z sobą niosły, * Alleluja,
Alleluja.

W bieli Anioła ujrzały, * Alleluja, Alleluja, *
Trwożyć sobą poczynały * Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, co się boicie? * Alleluja, Alleluja,
* Do Galilei tam idźcie, * Alleluja, Alleluja.

Powiedzcie to zwolennikom, * Alleluja, Alleluja,
* Iż powstał Król na wieki wieków. * Alleluja,
Alleluja.

Tego dnia wielkanocnego, * Alleluja, Alleluja,
* Chwal każdy Syna Bożego, * Alleluja, Alleluja.

Świętą Trójkę wyznawajmy, * Alleluja, Alleluja,
* Bogu cześć i chwałę dajmy, * Alleluja, Alleluja.

Alleluja! Jezus żyje! * Już go dłużej grób
nie kryje, * W którym trzy dni spoczywał.

Alleluja! Przewycięzył * Już Jezus, grzech,
co nas więził * W tej haniebnej niewoli.

Alleluja! Tryumfuje * Prawda, a fałsz ustępuje
* Z ziemi oswobodzonej.

Alleluja! złość zgromiona, * A niewinność
wyniesiona, * Odzyskała swe prawo.

Alleluja! Zmartwychwstały * Jest nam zastaw
wiecznej chwały, * Co na nam krwawo wyjednał.

Alleluja! i my wiemy, * Iż też z grzechów po-
wstaniemy, * Jak nasz powstał Zbawiciel.

Wdzięcznem sercem Alleluja, * Zaśpiewajmy
Alleluja * Zbawcy zmartwychwstałemu. Amen.

Wysławiamy Chrysta Pana, * Któ-
ry stał śmierć i szatana, * Alleluja, Alleluja.

Z tym bolały słońce, miesiąc * I stworzenia,
z Stwórcą cierpiąc. * Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiej i Anieli * Płaczu z żalem
powód mieli, * Alleluja, Alleluja.

Skały trzaśły, ziemia drżała, * Zasłona się
święta rwała. * Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, * Na żal z grobów po-
wstawali. * Alleluja, Alleluja.

Łzy Marye nad nim lały, * A żołnierze prze-
szydzali. * Alleluja, Alleluja.

Apostoły i uczniowie * Rozbiegli się po swej
głowie. * Alleluja, Alleluja.

Wszystek Kościół był w żałobie, * Z męki
Pańskiej czuł żal w sobie * Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, * Wszy-
stkim radość wielką daje. * Alleluja, Alleluja.

Słońce, miesiąc są jaśniejsze * Uczcić świę-
to chcąc dzisiejsze! * Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli * Po żałobie są weseli.
* Alleluja, Alleluja.

Ruszył ten dzień i kamienie, * Grobu czyniąc
odwalenie. * Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach na-
wiedzeni. * Alleluja, Alleluja.

I Marye maści niosą, * A żołnierze tryumf
głoszą: * Alleluja, Alleluja.

Apostoły i uczniowie * Zbiegają się ku swej
głowie. * Alleluja, Alleluja.

Wszystek Kościół dziś w radości, * Woła,
śpiewa w pobożności. * Alleluja, Alleluja.

O zwycięzco Chryste Panie, * Daj nam z So-
bą zmartwychwstanie. * Alleluja, Alleluja. Amen.

Pan Jezus w niebo wstępuje, * Niech się
lud wierny raduje, * Wesoło Bogu śpiewajmy,
* Na cześć Jego wykrzykajmy: * Alleluja, Alleluja.

Już go niebieskie witają * Zastępy, chwały
mu dają, * Aniołowie się ruszyli * I jako Boga
uczili. * Alleluja, Alleluja.

Że się nam łaskawie stawił * Bóg nas w ciele
ludzkim zbawił, * Z tych pociech naszych weseli
* Cieszą się w niebie Anieli. * Alleluja, Alleluja.

Chrystus Pan wstąpił dnia tego * Do króle-
stwa niebieskiego, * Równy w Bóstwie Ojcu Swe-
mu * Usiadł po prawicy Jemu. * Alleluja, Alleluja.

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas
wszystkich mieć u Siebie, * Więc Mu wesoło
śpiewajmy, * Chwałę Bogu wykrzykajmy. * Alle-
luja, Alleluja.

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani
z Aniołami, * W towarzystwo nas przyjmują *
I za to Bogu dziękują. * Alleluja, Alleluja.

Niechaj ustępuje twoga, * Mamy Zbawiciela
Boga; * Szatan, grzech i śmierć zwalczoną, *
Przez Chrystusa potłumioną. * Alleluja, Alleluja.

Posyła Ducha Świętego, * Aby strzegł serca
naszego, * Aby nas cieszył i bronił * I od
czarta nas zasłonił. * Alleluja, Alleluja.

Tak tu swój Kościół buduje, * W niebie zba-

wienie gotuje, * Znajomość Boga prawego * Jest
wierzyć w Syna Bożego. * Alleluja, Alleluja.

Tę wiarę Duch Święty stwierdza, * W cier-
pliwości nas utwierdza, * Nadzieję w sercu grun-
tuje * I miłością nas daruje. * Alleluja, Alleluja.

Chociaż się nam nie zadłużył, * Przecież co
Jezus wysłużył, * To nam Duch święty daruje, *
Każde dary Jego czuje. * Alleluja, Alleluja.

Ojciec posłał Syna Swego * Nam wszystkim
nieznajomego; * Sprawa to Ducha Świętego, * Że
mamy znajomość Jego. * Alleluja, Alleluja.

On nam przyniósł w obfitości * Różnych da-
rów z górnej włości, * Sam nam sprawił dobre
mienię, * Chrystus przez Wniebowstąpienie. *
Alleluja, Alleluja.

Apostołowie patrzajcie, * Za Nim w niebo spo-
glądajcie; * Jezus ten, co od nas wzięty, * Przyj-
dzie świat sądzić, Pan Święty. * Alleluja, Alleluja.

Dziękujmyż Panu naszemu, * Cześć, chwały
oddając Jemu, * Głos w niebo posyłajmy * I o-
błoki przenikajmy. * Alleluja, Alleluja.

Tego czasu wesołego * Chwalmy z serca Pa-
na swego: * Bądź chwała Bogu naszemu, * W
Trójcy Świętej jednemu * Alleluja, Alleluja.

Bądź chwała Ojcu wiecznemu, * Ojcu łaski
i miłości; * Bądź mu sława, dziękczynienie, * Cześć
wieczna i uwielbienie. * Alleluja, Alleluja.

Jezu Chryste wywyższony, * Bądźże od nas
pochwalony; * Władza, moc, Twe królowanie *
Niech trwa na wieki o Panie. * Alleluja, Alleluja.

Chwała Tobie, Duchu święty, * Boże wielki,
Boże wzięty, * Niech Cię wielbi człowiek wszelki *
W nigdy nieskończone wieki. * Alleluja, Alleluja.

Pieśni na Zielone Świątki.

Przybądź Duchu Stworzycielu, *
Dusz ludzkich Nauczycielu, * Racz łaską Swoją
obdarzyć * Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, * Darem Bożym
mianowany, * Żywem źródłem i miłością, * O-
gniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bo-
żym być Cię wiemy, * Obietnicąś jest Ojcowską,
* Zdobiać w nas miłość Synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, * Pomna-
żaj w sercach miłości, * A krewkość serca nasze-
go * Utwierdź mocą Bóstwa Swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju
Twojego, * Aby za Twoją obroną * Złe odeszło
inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego * Dać poznać i
Syna Jego, * I Ciebie, Ducha Świętego * Od Obu
pochodzącego.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi zmar-
twychwstałemu, * I z Duchem Świętym społecznie
* Niech brzmi chwała na wiek wiecznie. Amen.

Pan Chrystus dnia świątecznego * Obj-
wił Ducha Świętego, * Gdy na Swoje zwolenniki
* Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, * Duchem Świętym
obdarzeni, * Że wtenczas z nich każdy kazał, *
Jak im Duch Święty rozkazał.

Rzekł im: będziecie wodzeni * Przed króle,
książęta, pany; * A wszakże się nie starajcie, *
Jako odpowiadać macie.

Na ten czas wam będzie dana * Mądrość
Ducha na was zлана, * Wskazująca odpowiedzi *
Dla tyranów i czeladzi. Amen.

Zstąp Duchu Przenajświętszy, * Spuść nam
jak najgorętszy * Promień Twojej miłości! *
Przyjdź, o Ojczy ubogich, * Przyjdź dawco da-
rów drogich, * Przyjdź serdeczna światłości.

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz przy-
jacielu, * Słodka nasza ochłodo; * Tyś w pracach
odpocznienie, * W upałach ugaszenie, * Miła w
smutku swobodo.

O najświętsza światłości, * Oświeć serc głę-
bokości * Ludu Twego wiernego; * Boć bez
Twojej dzielności * Nic w ludzkiej nikczemności,
* Nie masz nic porządnego.

Użycz nam w Cię wierzącym * I w Tobie
ufającym * Siedmiu darów światłości; * Pomnóż
w cnotach zasługę, * Daj zbawienia wysługę, *
Daj zapłatę w wieczności! Amen.

Pieśni na uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Po całym świecie niechaj chwała będzie
w Trójcy jednemu * Wszchemogącemu Ojcu i
Synowi, Duchowi Świętemu, * We trzech oso-
bach jest jeden, Panie, * Nie pojmie tego czło-
wiecze mniemanie, * I rozum ustanie.

Bo nie tylkoć my Twego majestatu pojąć nie
możemy, * Którzy na świecie mizerne stworzenia
dobrze nie żyjemy; * Lecz i tym trudno, którzy
już są w niebie, * Aby pojmować godnie mogli
Ciebie, * Niepojęty Panie!

Więc upadamy przed Twym Majestatem,
wszchemogący Boże, * Daj skutek łaski, czego
ludzki rozum pojmować nie może, * A odpuść

grzechy stworzeniu Swojemu * Spraw, by był koniec życiu bezbożnemu, * Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki bez liczby i miary * I nie przypuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonej kary, * Bo przyjdzie zginąć, Ojczy miłościwy, * Za wszystkie grzechy kiedy będziesz mściwy; * Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie, miły Panie, * Bo to przewyższa straszliwą surowość i słusne karanie, * Na któreśmy tak ciężko zasłużyli, * Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli; * Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my Twoje lepianki, mój Panie, wejrzyj na stworzenie, * Daj pomoc łaski, a nie daj zginąć, raczej daj zbawienie, * Bo cóż za prace mieć będziesz w nagrodę? * Miasto pożytku niesłychaną szkodę; * Zmiłuj się nad nami! Amen.

Jeden w naturze, w osobach troisty, * Ojczy i Synu z Duchem wiekuisty; * Oprócz w osobach nic nierozróżniony, * Bądź pochwalony!

Do Ciebie, Trójco Najświętsza, wołamy, * Na pomoc naszą pokornie wzywamy: * Dla Twej dobroci błogosław lichemu * Stworzeniu Twemu.

Pokaż Ojcowską, Ojczy, łaskę Twoją, * Oczyść w krwi Twojej, Synu, duszę moją; * Przyjdź, Duchu święty, i pociesz w potrzebie * Proszących Ciebie.

Ojczy, równego Sobie Syna rodzisz, * Duchu, społecznie od obu pochodzisz; * A my w Twej łasce niech się odrodzimy * I z cnót słyniemy.

We trzech osobach złączonyś jednością * Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością; * Złącz i nas mocno wiary statecznością * I serc miłością.

Oddał niezgody, powietrze, głód, wojny, * Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny;

* Daj dobre życie, grzechów oplakanie, * W łasce skonanie.

A kiedy życie doczesne ustanie, * Przyjm duszę moją w łaskę Twoją, Panie; * Niech Cię oglądam w Trójcy jedynej, * Stwórcę swojego.

Duszom, które już Twej sprawiedliwości * Wypłacają się w czyścowej ostrości, * Daj, Trójco Święta, odpoczynek wieczny, * W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy Świętej, * Przyjmij ich do Twej chwały niepojętej, * Jako twym sługom odpuść, Boże, winy, * W Trójcy jedyny. Amen.

Hymn ŚŚ. Ambrożego i Augustyna.

Te Deum laudamus: Te Dominum confitemur.
Te aeternum Patrem: omnis terra veneratur.

Tibi omnes Angeli: Tibi coeli et universae potestates.
Tibi Cherubim et Seraphim: incessabili voce
proclamant:

Sanctus, Sanctus, Sanctus: Dominus Deus Sabaoth.
Pleni sunt coeli et terra: Majestatis gloriae Tuae.

Te gloriosus Apostolorum chorus,

Te Prophetarum laudabilis numerus,

Te Martyrum candidatus laudat exercitus.

Te per orbem terrarum Sancta confitetur Ecclesia,
Patrem immensae Majestatis,

Venerandum Tuum verum et unicum Filium,

Sanctum quoque Paraclitum Spiritum.

Tu Rex gloriae Christe.

Tu Patris sempiternus es Filius.

Tu ad liberandum suscepturus hominem: non
horruisti Virginis uterum.

Tu devicto mortis aculeo: aperuisti credentibus
regna coelorum.

Tu ad dexteram Dei sedes: in gloria Patris.

Judex crederis esse venturus.

Te ergo quaesumus, Tuis famulis subveni, quos
pretioso sanguine redemisti.

Aeterna fac cum Sanctis Tuis: in gloria numerari.

Salvum fac populum Tuum, Domine: et benedic
haereditati Tuae.

Et rege eos: et extolle illos usque in aeternum.

Per singulos dies benedicimus Te.

Et laudamus nomen Tuum in saeculum: et in
saeculum saeculi.

Dignare Domine die isto: sine peccato non custodire.

Miserere nostri Domine: miserere nostri.

Fiat misericordia Tua Domine super nos: que-
madmodum speravimus in Te.

In Te Domine speravi: non confundar in aeternum.

Ten sam Hymn po polsku.

Ciebie Boże chwylimy, * Ciebie Stwór-
cę wszechmocnego * Ze wszystkich sił wielbimy,

* Dawco wszystkiego dobrego; * W dobroci
nieskończony, * Bądź na wieki chwalony.

Tobie Anieli w niebie * Nuca: Święty, Święty,
Święty, * I bez ustania Ciebie * Wielbią, Boże
niepojęty; * Chwała Twa, wieczny Panie, * Na
wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego * Wszystko stwo-
rzył, utrzymujesz, * Tyś początkiem wszystkiego,
* Wszystkimi rządysz, zawiadujesz; * I jmy wiel-
bimy Ciebie * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Współ z Tobą
uwielbiamy, * Także Ducha Świętego * Bogiem
naszym wyznawamy: * Tyś w osobach trojaki,
* Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba
wysokiego, * Dla grzechów naszych winy * Wy-

niszczył Siebie samego: * Z miłości niepojętej,
* Rodził się z Panny Świętej.

Rodząc się nie naruszył * Swej Rodzicielki
panieństwa, * By żądło śmierci skruszył, * Nie
wzdrygnął się człowieczeństwa; * Wziął na Sie
postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny, * Zbaw nas, wołamy
rzewliwie, * Zbaw nas lud Tobie wierny, * Po-
błogosław miłociwie, * Nam, dziedzictwu Two-
jemu, * Droga krwią kupionemu.

Póki życia naszego, * Będziemy Cię wielbić,
Panie, * Ty z miłosierdzia Twego, * Wysłuchaj
nasze wołanie, * A zmiłuj się nad nami, * Nędzny-
mi grzesznikami.

Broń nas od wszego złego * Prosimy przez
Twe zasługi; * Gdy przyjdiesz dnia sądnego, *
Policz nas między Swe sługi, * Niech chwylimy
Ciebie * Na wieki wieków w niebie. Amen.

Pieśni na Boże Ciało.

Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

O salutaris Hostia, * Quae coeli pan-
dis ostium. * Bella premunt hostilia * Da robur,
fer auxilium.

Uni Trinoque Domino, * Sit sempiterna glo-
ria, * Qui vitam sine termino * Nobis donet in
patria. Amen.

Toż samo po polsku.

O Przenajświętsza Hostya! * Dla któ-
rej nam niebo sprzyja; * Broń od nieprzyjaciół
wszelkich, * Dodaj mocy i sił wielkich.

Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewicy na-
rodzonemu, * Ojcu, Duchowi Świętemu, * Bogu
w Trójcy jedynemu. Amen.

Przyschowaniu Najśw. Sakramentu.

Tantum ergo Sacramentum veneremur cernui, * Et antiquum documentum novo cedat ritui; * Praestet fides supplementum sensuum defectui.

Genitori Genitoque laus et jubilatio, * Salus, honor, virtus quoque, sit et benedictio: * Procedenti ab utroque compar sit laudatio. Amen.

Toż samo po polsku.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy; * Niech ustąpią z Testamentem * Nowym sprawom już starzy; * Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By mu dzięka zabrzmiała; * Niech Duch Święty błogosławi, * By się Jego moc stała; * Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć chwała. A.

Ecce panis Angelorum

R. Vactus cibus viatorum, * Vene panis filiorum, Non mittendus canibus.

V. In figuris praesignatur,

R. Cum Isaac, immolator, * Agnus Paschae deputator, * Datur manna patribus.

V. Bone Pastor, panis vere.

R. Jesu nostri miserere, * Tu nos pasce, nos tuere, * Tu nos bona fac videre * In terra viventium * Tu qui cuncta scis et vales, * Qui nos pascis hic mortales, * Tuos ibi commensales, * Cohaeredes et sodales * Fac sanctorum civium. Amen. Alleluja.

Toż samo po polsku.

Oto Anielskie potrawy, * Chleb pobożnych z Boskiej sprawy; * Chleb synowski to jest prawy, * Nie ma być psom miotany.

Ten w figurach znamionowan, * Gdy Izaak

ofiarowan, * Gdy baranek odprawowan, * Gdy z manny pokarm dany.

Dobry pasterzu i chlebie! * Jezu, lud Twój prosim Ciebie: * Ty broń, Ty karm nas w potrzebie, * Ty Twe dobra nam i Siebie * Ukaż w ziemi żyjących.

Ty co wszystko wiesz i możesz, * Co nas karmisz i wspomóżesz * Że się stajem stołownikami * Współdziedzice, godownicy * W liczbie Ciebie widzących. Amen. Alleluja.

Pozdrowienie Najśw. Sakramentu.

Niechaj będzie pochwalony * Ode nas wszystkich uwielbiony * Przenajświętszy Sakrament, * Ten niebieski testament!

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie, * Na wieczne czasy niech nie ustanie. * Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi * Pokłon i pienie, my Twój słudzy.

Dziękując wielce Twej wielmożności * Za ten dar zacny Twej wszechmocności; * Żeś się darował nam nic niegodnym * W tym Sakramencie, nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiej osobie * Dla nas grzeszników nie folgując Sobie. * Ciało Twe święte co krzyżowali, * I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłeś na świat Pan wiecznej chwały, * Użyłeś wiele nędzy niemałej. * Dałeś się potem z wielkiej miłości * Na męki srogie bez Twej litości.

Wstępując potem do chwały wiecznej, * Zostawiłeś nam ten to dar zacny. * Na co my patrząc w tym Sakramencie, * Z pociechą wielką, serce nam rośnie.

Tobie my, Boże, teraz śpiewamy, * Przed Twą światłością nisko padamy. * Użycz nam ła-

ski wszechmocny Boże, * Bez Twej pomocy człek
nic nie może.

U drzwi Twoich stoję Panie, * Czekam
na Twe zmiłowanie, * Któryś pod osobą chleba
* Prawdziwy Bóg zstąpił z nieba.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty,
lecz prawdziwy. * W tym Najświętszym Sakra-
mencie * Z nieba stawa tu w momencie.

Jak wielki cud Bóg uczynił, * Gdy chleb w
ciało swe przemienił; * A nam pożywać zostawił
* Chcąc aby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny, * W majesta-
cie Swym niezmierny! * Aniołowie się lękają, *
Gdy na Jego twarz patrzą.

Wszyscy niebiescy Duchowie * Lękają się i
królowie. * Niebo, ziemia, ani morze, * Pojąć,
co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska Anielskiego * Nie dostąpi
nigdy tego, * Czego człowiek dostępuje, * Ciało
i Krew gdy przyjmuje.

Jam nie godzien, Panie tego, * Abyś wszedł
do serca mego; * Rzeknij tylko słowo Twoje, *
A tem zbawisz duszę moją:

Kłaniam się Tobie samemu, * Bądź miłościw
mnie grzesznemu. * Niechaj żyję z Tobą Panem
* Aż na wieki wieków. Amen.

Rzućmy się wszyscy społem, * U-
derzmy w ziemię czołem; * Dając pokłon najwyż-
szemu * W Sakramencie ukrytemu * Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba, * Wierzyć każdemu
trzeba, * Że pod temi przymiotami * Chleba, wi-
na, jest Bóg z nami, * Choć utajony.

A jeśli kto nie wierzy, * Ma z ostatniej wie-
czerzy * Jasny dowód, co się stało; * Że wino
w krew, a chleb w Ciało * Bóg Swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom, * Nie królom ani panom: * Aby oni poświęcali * I nam grzesznym rozdawali, * Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka: * Że to kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi * Z nieba na Ołtarz.

Oto tu obecnego * Mamy Boga naszego, * Który stanął w tym momencie * W Przenajświętszym Sakramencie * Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany * I wszystkie ludzi stany, * Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana * I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie * Z nieba święci duchowie * Panu swemu asystują, * Jego godność adorują * Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy; * Niech Ci za Twą łaskę, Panie, * Chwała w niebie nie ustanie * Na wieki wieków. Amen.

Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże, * Którego niebo objąć nie może; * Ja prochy mizerny przed Twą możnością * Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję, * Kocham serdecznie, pokłon oddaję; * Cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały, * Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to, żeś Się postawił * W tym Sakramencie, abyś nas zbawił; * Za Twoje łaski tu wyświadczone * Odbieraj od nas serca skruszone;

Które przed tronem Twoim rzucamy, * O co pokornie wszyscy wołamy: * Błogosław, Panie, Twemu stworzeniu, * Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędze stawiamy, * Ratuj,

od Ciebie niech pomoc mamy; * Tyś Bogiem naszym, piękności wieczna, * Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami, póki żyjemy, * W tym Sakramencie niech Cię wielbimy; * A gdy się zbliży z ciałem rozstanie, * Twem Świętem Ciałem zasil nas, Panie! Amen.

Idzie, idzie Bóg prawdziwy, * Idzie Sędzia sprawiedliwy, * Stańmy wszyscy pięknem kołem * I uderzmy przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy, * Idzie Twórca wszego prawy. * Stańmy wszyscy i t. d.

Idzie, idzie Król przemożny, * Idzie wielce Pan wielmożny, * Stańmy wszyscy i t. d.

Idzie, idzie światłość wieczna, * Idzie ku nam moc przedwieczna. * Stańmy wszyscy i t. d.

Idziesz, idziesz, miły Panie, * A gdzie Majestat Twój stanie, * Niechaj tam stanąwszy kołem * Na wieki wieków bijem czołem. Amen.

Niebo, ziemia, świat i morze. * I co tylko w was być może; * Jak najgłębiej upadajcie, * Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chórów swoich, Aniołowie, * Niebiescy Boga duchowie, * Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu.

Święty! Święty! niezmierny * W Sakramencie utajony, * Honor, chwała, wieczna sława, * Niech Ci, Boże, nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, * Któryś dla nas zstąpił z nieba; * W tym Najświętszym Sakramencie * W każdym zostawasz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty, lecz prawdziwy; * Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chleb w Ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, * Aby mógł przyjsć
do człowieka, * Ni Anieli, Cherubini, * Nie do-
stąpią Serafiny.

Czego człowiek dostępuje, * Ciało i Krew
gdy przyjmuje; * Więc, o Boże utajony, * Bądź
od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie, * Niech nas
minie Twe karanie; * Oddal głód, mór, krwawe
wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław
urodzae, * A zaś w ostatniej potrzebie * Nie daj
nam skonać bez Ciebie. Amen.

Witam Cię, witam, przenajświętsze Cia-
ło, * Któreś na krzyżu sromotnie wisało * Za na-
sze winy, * Synu jedyny * Ojca wiecznego, *
Boga prawego. * Zbawicielu świata.

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu, * W
tym Sakramencie dziwnie zakrytemu; * Zebrzem
litości * I Twej miłości, * Byś gniew Twój srogi,
* O Jezu drogi, * Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznemi, *
Nie racz pogardzać prośbami naszemi; * Zgrom
hardych siły * Daj pokój miły, * Wyniszcz złe
rady * Wykorzeń zdrady * Z królestwa naszego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,
* Ratuj nas, ratuj, dobrotliwy Panie! * Niech z
Ciała Twego * Przenajświętszego * Posiłek ma-
my: * I oglądamy * Ciebie łaskawego. Amen.

W Sakramencie utajony * Zbawicielu
nasz Panie! * Z Panny czystej narodzony, * Du-
szy naszej kochanie, * Bądźże od nas pochwalony
* Przez nabożne śpiewanie.

W majestacie swym niezmierny, * Tobie my
się kłaniamy: * Pobłogosław lud Twój wierny, *

Pokornie Cię prosimy: * Zbaw nas, Jezu miłosierny! * Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w tej świętości! * Którąś dla nas jedynie * Postanowił z Twej miłości, * Niech na wieki nie ginie, * A po śmierci z Twej dobroci, * Niech nas niebo nie minie. Amen.

Chwalmy niewystawiony * Sakrament wystawiony * Który Jezus tu zostawił, * Nam dla obrony.

Ta Jego Krew i Ciało * Dobrem wielkiem się stało; * Gdy Go godnie przyjmujemy, * Dałask niemało.

Niech Cię uczi lud wierny, * Boże pociech niezmierny! * W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny.

Błogosław, prosim Ciebie, * Z niebios Najświętszy chlebie; * Ulecz, broń, ratuj, zasil * W każdej potrzebie.

Wierzmy stale, Panie, * Żeś tu jest; niech wyznanie, * Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Rozum, wolę dajemy, * Serca ofiarujemy, * O Jezu nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy. A.

Pieśń przy końcu Procesyi.

Rex Christe primogenite, * Angele Dei mystice, * Virtutum fons, vita * mundi, caro viva, * Divinitatis Hostia, * Aeterni Patris victima, * Omnium plasmator, * Mundi restaurator; Tu nos corpore refice, * Sacroque sanguine ablue * Sordes nostrae calpae, Jesu Chryste. Amen.

Ta sama Pieśń po polsku.

Królu Chryste pierworodny, * Baranku Boży mistyczny, * Mocy źródło i życie świata, ciało żywe; * Bóstwa Hostyo, przedwiecznego Ojca o-

fiaro, * Wszystkich Stworzycielu, świata Odnowicielu!
* Twojem nas Ciałem zasilaj, * Świętą Krwią obmy-
waj * Brudy naszej winy, Jezu Chryste. Amen.

Pieśń o Panu Jezusie.

Śliczny Jezu, miły Panie, * Krwią pły-
nący Pelikanie, * Czemuż Krew Swą zbytńie le-
jesz, * W takich mękach wszystek mdlejesz, * Za
me grzechy tak bolejesz?

A to wszystko dla człowieka * Twoja tak
wielka opieka, * Byś go wyrwał z ciężkiej toni, * On
od Ciebie, ach! jak stroni, * Takiej męki gdy nie broni.

Śliczny Jezu, Stwórco nieba, * A czy tego
było trzeba, * Byś na krzyżu był rozpięty, * Przy ko-
lunnie ciężko ścięty, * Wielki Boże, Panie Święty!

Cóż jest Człowiek? ziemi bryła, * Nagim go
matka zrodziła, * Nic tu z sobą nie przywodzi *
Na tym świecie, gdy się rodzi, * Nic nie bierze,
gdy stąd schodzi.

Bogum oddał sprawy moje, * Niech wyko-
nam wolę Twoję, * Życ lub umrzeć każesz, Pa-
nę, * Razem z sobą niech się stanie * Wola Two-
ja, moje zdanie. Amen.

Pieśni o Sercu Pana Jezusa.

Witaj krynico dobra wszelakiego, * Naj-
milsza rano Serca Pana mego; * Rozpal oziębłe serce
me miłością * I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to, ażebym w tym wygnaniu świata *
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata: *
Serce Jezusa włócznie otworzone! * Niechaj przy
śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona, * Bądźże na
wieki od nas pochwalona; * A przez wylaną dla

mnie krew i wodę, * Daj w utrapieniu pomoc
i ochłodę.

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego, * A
wodą obmyj grzechem zmazanego, * Ażebym nie
wpadł kiedy piekielnemu * W paszczkę sroga
smokowi straszному.

Rano najśodsza boku Pana mego, * Źródło
miłości i dobra wszelkiego! * Zalej, proszę Cię,
krwi Twojej potokiem * Męki czyścowej; niech
świętym widokiem

Twej Boskiej chwały będą uraczeni, * Przez
Twe zasługi z czyścia wybawieni, * Błogosław
wszystkim, którzy Cię miłują, * Którzy Twe serce
wslawiać usiłują.

A ja przed Tobą z tem się protestuję, * Że
Cię chcę kochać, i to zapisuję * Na sercu mojem,
nie chcąc nic innego * W niebie, na ziemi, prócz
Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co nam przyjemnego,
* Karz na tym świecie; dość szczęścia mego, *
Gdy mi dasz serce pełne Twojej miłości, * Nad to
nie żądam lepszej pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego, * Nie od-
dalaj mnie od Serca Twojego; * Tu me dziedzic-
two, tu moje mieszkanie * Niech będzie póki
wolna nie zostanie

Dusza od ciała, w którym tęskni sobie, *
Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie, *
Przytul mię, Jezu, do Serca Twojego, * Z tem
żyć i umrzeć pragnę z serca mego. Amen.

Bądź pozdrowione, Serce mego Pana,
* Przed Tobą grzesznik pada na kolana; * Przyj-
mij ten pokłon, lubo grzesznej duszy, * Niech
ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiej stolicą dobroci, * Niechaj

ta moję, proszę, złość ukróci; * Niech krwi serdecznej ten odniosę skutek, * Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem, że Ci bardziej nad włócznią Longina * Wskroś święte Serce rani moja wina; * Na moje serce Twoję przenieś ranę, * Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile * Prowadzić myślę, z tą umierać mile, * Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie; * Czegoż tam więcej mam pragnąć nad Ciebie? Amen.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

Bogarodzica, dziewica, Bogiem sławiona Marya! * U twego Syna hospodyna, Matko zwolona, Marya! * Zjści nam, spuści nam * Kyrie elejson. * Twego Syna Chrzciela zbożny czas.

Usłysz głosy, napełnij myśli człowiecze; * Słysz modlitwę jenże cię prosimy: * To dać raczy, jęgoż prosimy: * Daj na świecie zbożny pobyt, * Po żywocie Rajski przebyt. * Kyrie elejson.

Narodził się dla nas Syn Boży, * W to wierzaj człowiecze zbożny: * Iż przez trud Bóg Swój lud * Odjął djabłu z straży. * Przydał nam zdrowia wiecznego, * Starostę skował piekielnego: * Śmierć podjął, wspomnionał * Człowieka pierwszego. * Jeszcze trudy cierpiał bezmierne, * Jeszcze był nie przyśpiał za wierne, * Aże sam Bóg zmartwychwstał.

Adamie, ty Boży kmieciu, * Ty siedzisz u Boga w wiecu; * Domieść nas, swe dzieci, * Gdzie królują już Święci. * Tam radość, tam miłość, * Tam widzenie Twórcy * Anielskie bez końca; * Tu się nam zjawiło djable potępienie.

Ni srebrem ni złotem nas z piekła odkupił, *

Mocą Swą zastąpił; * Dla ciebie człowiecze, dał
Bóg przekłuć Sobie * Bok, ręce, nódze obie, *
Krew święta szła z boku na zbawienie tobie.

Wierźże w to człowiecze, * Iż Jezus Bóg
prawy cierpiał za nas rany, * Swą świętą Krew
przełał za nas Chrześciany. * O duszy o grze-
szonej sam Bóg pieczę ima, * Djabłu ją odejma, *
Gdzie to sam króluje * Tam ją k'Sobie przyjmuje.

Już nam czas, godzina, grzechów się kajaci,
* Bogu chwałę daci * Ze wszemi siłami Boga
miłowaci. * Marya Dziewica prosi Syna swego,
* Króla niebieskiego, * Aby nas uchował ode
wszego złego.

Wszyscy Święci proście, * Nas grzesznych
wspomożcie, * Byśmy z wami przebyli, * Jezu
Chrysta chwalili.

Tegoż nas domieści, Jezu Chryste miły, *
Byśmy z Tobą byli, * Gdzie się nam radują już
niebieskie siły. * Amen, Amen, Amen, Amen,
Amen, Amen, * Amen! tylko Bóg daj, * Byśmy
poszli wszyscy w Raj, * Gdzie królują Anieli.

Witaj święta i poczęta niepokalanie * Ma-
rya, śliczna lilia, nasze kochanie! * Witaj czy-
sta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzenko, * Witaj
Święta, w niebo wzięta, * Niepokalana!

Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz,
* Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
* W pierwszym, Panno momencie * Święte twoje
poczęcie, * Jaśniejące jako słońce * Niepokalanie.

Sam Bóg Święty z ciebie wzięty dla tej przy-
czyny, * Ześ się stała i została zawsze bez winy;
* Tyś przed wieki przejrzana * I za Matkę wybra-
na * Jezusowi Chrystusowi, * Niepokalana.

Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba
Pani! * Cesarzowie, Monarchowie twoi poddani;

* Dla twojej niewinności * Dał ci Bóg z Swej hojności, * Żeś poczęta zaraz święta, * Niepokalana.

Luminiarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją, * Bo przy świętem poczęciu twem zaraz blednieją; * Tyś nad słońce jaśniejsza * I nad gwiazdy śliczniejsza, * Jako zorze w swojej porze * Niepokalana.

Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają * Twej piękności i czystości, którąc przyznają; * Wszyscy ci się dziwiają, * Niewinność twą szanują, * Żeś tak święta z Anny wzięta, * Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie * Niepokalane wysławia w pierwszym momencie; * Wszystkie razem stworzenia * Wyznają bez wątpienia, * Żeś jest droga Matka Boga * Niepokalana.

Więc Cię sławiąc, błogosławiąc, Panno, prosimy: * Niech czystemi, niewinnemi zawsze będziemy; * Za to życie dajemy * I mocno wyznajemy, * Żeś jest święta i poczęta * Niepokalana. A.

Gwiazdo morza, któraś Pana * Mlekiem swoim karmiła! * Tyś śmierci szczep, który wszczepił * Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna gwiazdo, racz nam teraz * Uskromić niebo srogie, * Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.

O lekarko chrześcijańska! * Racz nas chorób pozbawić; * Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odrwóć od nas głód, mór ciężki, * Zachowaj krwawej wojny; * Użycz zdrowia i żyznych lat, * Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nie nie może; * Zbaw nas dla prośby Matki Twej, * O Jezu, wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem

Świętym społecznie, * Chwalić i Twą Matkę sła-
wić będziemy na wieki wiecznie. Amen.

O Gospodzie uwielbiona * Nad Nie-
biosą wywyższona! * Stwórcęś swego porodziła,
* Mlekiemś go swem karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna
naprawiła; * Oknem się stałaś do nieba, * Smu-
cić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego * I fортą Raju
świętego; * Wszyscy jej ludzie śpiewajcie, * Bo
przez nią zbawienie macie.

Marya, Matko miłości, * Matko wszelakiej
litości! * Broń nas od skonania złego, * I od czar-
ta przekłętego.

Marya, Panno nad Panny, * Niech Twój Syn
przez cię błagany * Wszystkie winy nam odpuści,
* A do łaski Swej przypuści.

Przez Syna, Panno, twojego, * Ojca i Du-
cha świętego, * Przybądź na nasze skonanie, *
A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy
narodzonemu, * I Ojcu Jego wiecznemu, * Także
Duchowi świętemu. Amen.

Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś
i niepokalana; * Jakie wieki, czas daleki, * Czas
nie mały, gdy świat cały * Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, * Bóg wy-
dał, Panno, na ciebie; * Jak bogata z słońca sza-
ta, * Z gwiazd korona upleciona * Na głowie.

Misiać swe ogniste rogi * Skłonił pod twe
święte nogi; * Gwiazdy wszystkie asystują, * Bo
Królowę w niebie czują * Nad sobą.

Przez twą poważną przyczynę * Niech nam

Bóg odpuści winę; * Uproś pokój, Panno święta,
* Boś bez zmayı jest poczęta, * Marya! Amen.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy, *
Królowo nieba, Marya! * W twojej opiece niechaj
zostajemy, * Śliczna bez zmayı lilia. * Wdzięczna
Estero. o Panienko święta! * Tyś przez Aniołów
jest do nieba wzięta, * Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę, * Two-
jej pomocy żądamy; * Pani Anielska! odproś na-
szę winę, * Do ciebie grzeszni wzdychamy; * O
fórto Rajska! uciezko grzeszników! * O Matko
Boska! ratuj niewolników, * Niepokalanie poczęta.

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu, *
Marya, Matko miłości! * Kto służy Tobie, nie
daj go zginieniu, * Broń nas ód czartowskiej
złości; * Pokaż łaskę swą, Matko litościwa, * Naj-
świętsza Panno! bądźże szczodrobliva, * Niepo-
kalanie poczęta.

Masz berło w ręce, znać, żeś Monarchinią, *
Masz drugie Syna swojego; * Zjednaj nam łaskę
w ostatnią godzinę, * W on dzień skonania nasze-
go; Niech cię chwalimy z twym Synem społe-
cznie, * Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie,
* Niepokalanie poczęta.

Przybądź, o Matko, w ostatnim terminie, *
Ciebie my grzeszni wzywamy, * Na pomoc naszą
w śmiertelnej godzinie, * Niechaj przy tobie sko-
namy; * Ublągaj Syna, niechaj się zmiłuje, * A
żywoć wieczny po śmierci daruje, * Niepokalanie
poczęta. Amen.

Ziemia ożyła, niebo tryumf grało, * Naj-
świętsza Panno, a piekło zadrżało * W pier-
wszym momencie niepokalanego * Poczęcia twego.
Starłaś wężowi głowę przekłtemu * I nie

podległaś prawu powszechnemu * W pierwszym momencie niepokalanego * Poczęcia twego.

Co między cierniem biała jest lilia, * Toś między ludźmi wszystkimi Marya * W pierwszym momencie niepokalanego * Poczęcia twego.

Z przejrzaných zasług, Panno, twego Syna * Nie dotknęła cię żadna Ewy wina * W pierwszym momencie niepokalanego * Poczęcia twego.

Więc przez poczęcie twe niepokalane, * Uproś nam, Panno, życie niezmażane, * A w on ostatni moment życia mego * Broń sługi twego. Amen.

—
Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, Matko, nie opuszczaj nas! * Matko, pociesz, bo płaczemy, * Matko, prowadź, bo zginiemy; * Ucz nas kochać, choć w cierpieniu, * Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu! * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * Cóż dziwnego, że łzy płyną, * Gdy to życie łez doliną; * Dusza smutkiem zamroczona * Pod ciężarem krzyża kona. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * Wyjednało twe wstawienie * Niejednemu już zbawienie; * Kto swą ufność w tobiełożył, * Nowem łaski życiem ożył. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * I dla tego twoje Imię * W sercach naszych nie zadrzymie; * Będziem wołać, błagać, prosić, * Wszędzie, zawsze cześć twą głosić. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * I w sierectwie, opuszczeniu, * I w tęskności i w cierpieniu, * I w ubóstwie i chorobie, * Zawsze będziem ufać tobie. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * Pójdziem chętnie drogą krzyża. * Bo nas krzyż do ciebie zbliża; *

Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, * Bo nadzieja
w krzyżu nasza. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Nie opuszczaj nas i t. d. * Tak pod krzyżem
będziem stali, * Z tobą krwawą łzą płakali, * Boś
ty Matką nam została, * Gdyś pod krzyża drze-
wem stała. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Idźmy, tulmy się jak dziatki, * Do
Serca Maryi Matki, * Czy nas nęka życia trud, *
Czy to winy czerni brud; * Idźmy, idźmy ufnym
krokiem, * Z rzewnem sercem, z łzawem okiem;
* To Serce zna dzieci głos, * Odwróci bolesny cios.

Ach! to Serce dobroć sama, * Najczulsze z
córek Adama, * Jest otwarte w każdy czas, * Sa-
ma szuka, wzywa nas: * Pójdźcie do mnie, dziatki
moje, * Wyczerpnijcie łaski źródło; * Kto mnie
znajdzie, życie ma, * Temu Syn zbawienie da.

To Maryi Serca chwała, * Że zgubionym zba-
wcę dało; * Jemuś winien, świecie, cud; * Że
Bóg zstąpił zbawić lud * Pod nim Jezusa nosiła, *
Do niego rzewnie tuliła, * Wykochała by Bóg
Syn * Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęsknem Sercu rany * Poniosła, gdy
Syn kochany * Szedł wychylić kielich mąk * Z
krwawych nieprzyjaciół rąk, * Gdyś widziała prze-
nikniona, * Jak On cierpi, woła, kona, * Jak On
łoży życie Swe * Za me grzechy, ach! za me.

Tam pod krzyżem, gdyś bolała, * Matką się
nam Sercem stała, * Gdy Jezusa rany, krew *
Ublagały Ojca gniew; * Rzekł do ciebie z Swego
krzyża: * Matko, zgon się mój przybliża, * W Ja-
nie ci oddaję świat, * Bądź mu Matką, jam mu
brat.

Więc do ciebie jak do Matki * Idziem, tulim
się tve dziatki: * Matko ulżyj życia trud, * Ob-
myj z serc twych winy brud; * Ty nas kochasz,

a my ciebie, * O niech złączym serca w niebie;
* Matko! kto nie kocha cię, * Nie ma serca, ach
nie! nie! Amen.

O Marya, Matko Boga! * Tyś nadzieja
moja droga; * Przed twym tronem nisko padam,
* Hołd powinny tobie składam; * O Marya, bła-
gaj Syna, * Grzesznych nadziejo jedyna!

Sług twych wiernych usta głoszą, * Serca się
nasze unoszą, * Gdy cię matką być uznają, * Bo
wszystko przez ciebie mają. * O Marya, błagaj
Syna i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi, * A w łaskę
Boską ubogi, * Twych darów otwórz skarbnicę, *
Niechaj się niemi nasyć. * O Marya, błagaj
Syna i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam * Ciało,
zmysły i czem władam; * Przyjmij serce w po-
darunku, * A pociesz mnie w mym frasunku. *
O Marya, błagaj Syna i t. d.

Obłąkany Syn nie zginie, * Ni szczęścia swo-
jego minie, * Gdy tylko do swego łona * Przyj-
mie go twoja obrona. * O Marya, błagaj Syna itd.

Choćby matka dzieciom miła * Z pamięci ich
wypuściła, * Ty wspierasz nasz niedostatek, *
Przewyższasz miłość wszech matek. * O Marya,
błagaj Syna i t. d.

Zamień w radość i mój smutek, * Daj już
proście mojej skutek, * Bo póki się nie roz-
kruszę * W proch, od nóg twych się nie ruszę.
O Marya, błagaj Syna i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się
już zbliżać będzie, * Wtenczas miej o mnie sta-
ranie, * Oddal odemnie lękanie. * O Marya,
błagaj Syna i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości, * Straszne śmier-

telne słabości, * Ratuj mnie w takim momencie, *
Trwogi ostatniej odmęcie. * O Marya, błagaj Syna
i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki * Na niepoliczone
wieki, * Otwórz mi niebieskie wrota * Do szczęśli-
wego żywota. * O Marya, błagaj Syna itd. Amen.

Salve Regina! zawitaj Królowa, * Monar-
chini nieba, ziemi Cesarzowa; * Witaj wiecznego
Matuchno Syna, * Witaj, zawitaj, Salve Regina!

O miłosierna! miłosierdzia żądam, * Żywota
pragnę, litości wyglądam; * Słodkości pełna, Mat-
ko jedyna, * Nadziejo nasza, Salve Regina!

Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe, * Wo-
ła do ciebie plemię Adamowe; * Woła Syn, woła
córka Ewina, * wespół wołając: Salve Regina!

Spraw twą przyczyną, aby to wołanie, * Wy-
jednało nam grzechów darowanie; * Racz nam
przebłagać twojego Syna, * Gdy ci śpiewamy:
Salve Regina!

Oto nas ucisk, płacz i narzekania * Do żało-
snego przywodzą wzdychania; * Osusz łzy, których
pełna dolina, * Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

O najłaskawsza, o najlitościwsza, * O Pani
słodka, o najmiłościwsza! * Gdy się nam zbliży
śmierci godzina, * Daj w niebie śpiewać: Salve
Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały * W męki
czyścowe, by się wypłacały, * Niech je wybawi
twoja przyczyna, * Gdy ci śpiewamy: Salve Re-
gina! Amen.

Zdrowaś Marya, Boga Rodzico! * Bła-
gamy Ciebie, Święta Dziewico! * Niech łaska
twoja zawsze nam sprzyja, * Módl się za nami!
Zdrowaś Marya.

Panno przeczysta, Panno bez zmaży, * Broń nas od chorób, strzeż od zarazy; * I jako rajuwonna lilia, * Oczyść powietrze! Zdrowaś Marya.

Ty, coś karmiła świata zbawienie * Nam jako Matka daje pożywienie, * Niech brak żywności nas nie zabija, * Broń nas od głodu! Zdrowaś Marya.

Ty, coś płakała nad śmiercią Syna, * Przez twe łzy gorzkie, Matko jedyna, * Oddal śmiertelność, co lud zabija, * Broń nas od moru! Zdrowaś Marya.

Ty, coś płomieni innych nie znała, * Tylko miłością Boską pałała, * Spraw, niechaj pożar dom nasz omija, * Broń nas od ognia! Zdrowaś Marya.

Najświętsza Panno, łagodna, cicha, * Spraw, niech miłością lud Twój oddycha; * Niech się niezgoda wśród nas nie zwija, * Daj bratnią jedność! Zdrowaś Marya.

Ty, coś Chrystusa w łonie poczęła, * Pokorą życia wśród nas słyneła; * Chron nas od pychy, wdzięczna lilia, * Daj bratnią miłość! Zdrowaś Marya.

Ty, coś ubóstwem była odziana, * Chron od chciwości, cęchy szatana; * Zasłoń od nędzy, co lud zabija, * Daj mierność w życiu! Zdrowaś Marya.

Królowa nasza wśród Cherubinów * Usłysz głos ziemi nieszczęsnych synów, * Co się do tronu twojego wzbija, * Ratuj nas Matko! Zdrowaś Marya.

Niech nasze ziemskie znikną cierpienia, * Spuść nam z niebiosów gwiazdkę zbawienia; * Niechaj zgryzota dom nasz omija, * Zasłoń swą tarczą! Zdrowaś Marya.

Błogosław ziemię, ojczyste łany, * Cele go-dziwe i kraj kochany; * Błogosław naród, wdzięczna lilia, * Boś nam Królową! Zdrowaś Marya.

Dzięki ci, Matko, nasze składamy; * Za to co

w życiu z twej łaski mamy; * Niech twoja litość
zawsze nam sprzyja, * Wspomóż nas wiernych!
Zdrowaś Marya. Amen.

Hymn św. Kazimierza.

Dnia każdego Boga mego * Matkę, du-
szo, wysławiaj; * Jej dni święte, sprawy wię-
te! * Z nabożeństwem odprawiaj. * Przypatruj się,
a dziwuj się * Jej wysokiej zacności; * Zwij ją
wielką Rodzicielką, * Błogą Panną w czystości.

Czyn uczciwość, by grzech izłość * Z cięża-
rem ich znieść chciała! * Weźmij onę za obronę,
* By cię z grzechów wyrwała. * Ta Dziewica nam
użycza * Z nieba dobra wiecznego; * Z tą Królo-
wą wziął świat nową * Światłość daru Bożego.

Usta moje, szczęsne boje * Tej Matki sławcie
pieniem; * Iż przez męstwo z nas przekleństwo *
Zniosła dziwnem rodzeniem; * Nie ustajcie, wy-
sławiajcie * Wszego świata Królową; * Jej przy-
mioty, łaski, cnoty * Chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje * Głosy w nie-
bo podajcie; * Pamięć onej tak wsławionej * Świę-
tej Panny wznawiajcie, * Acz prawdziwie nikt nie
żywie * Tak szczęśliwie wymową, * By słodkimi
śpiewy swemi * Zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, * Że Pan-
na Boga rodzi; * Zgoła błądzi, kto tak sądzi, *
Że w jej sławę ugodzi. * Jednak co wiem, że to
zdrowiem * Umysłu nabożnego; * Wielbić pilnie
i usilnie, * Chcę Matkę Pana swego.

Prawda, że tej Panny Świętej * Godnie nikt
nie wysłowi; * Lecz wszelaki ładajaki * Co o jej
czci nie mówi; * Której żywot pełen wszech cnot
* Iniebieskiej nauki, * Zmyślne wszystkie here-
tyckie * Starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami * Wszystek kościół

przybrała; * Co czyniła, co mówiła, * Nam to za przykład dała. * Nam Ewina pierwsza wina * Rajskie wrota zawarła; * Z inszej miary z lepszej wiary * Ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej matki wszystkie dziatki * Wzięliśmy potępienie, * A z tej drugiej matki drogiej * Bierzemy swe zbawienie. * Tę miłować i szanować * Wszystkimby nam przystało, * Chwałę dawać, nie ustawać, * Z której Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli * Syna jej tu pilnował, * By ztąd zszedłszy w żywot lepszy * Na wieki z nim królował; * O wielebna i chwalebna, * Z białych głów najzaczniejsza, * Już wybrana i wezwana * Z stworzenia najprzedniejsza!

Słysz łaskawie, ku twej sławie * Co z chęcią przynosimy: * Zbaw nas wszystkich grzechów brzydkich * Spraw nas nieba godnymi. * Różdżko Jesse, ty w pociesze * Myśl postawiasz troskliwą, * O światłości w tej ciemności, * Tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota wzór żywota * Pełen świątobliwości; * Zwać cię mozem domem Bożym, * Kształtem sprawiedliwości. * Witaj, Panno, której dano * Klucze raju i nieba; * Tyś węzową zdradną głowę * Starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa * Córko króla Dawida! * Tyś od Pana tak wybrana, * Żeć nikt więcej nie przyda! * Tyś kwiat nowy liliowy, * Róża i perła droga; * Ty swe sługi przez zaślugi * W radość wiesz do Boga.

Racz sprawami i ustami * Memi zawsze kierować, * Bym z ochoty twojej cnoty * Chwałę mógł odprawować. * Bardzo proszę, niech odnośzę * Dar pamięci takowy, * Bym cię hojnie i przystojnie * Sławił sercem i słowy.

Ach zmazane i związane * Widzę być usta

moje, * Jednak trzeba aż pod nieba * Wynosić
chwały Twoje. * Ciesz się Panno, której dano *
Wszelkiej godną być chwały; * Przez cię one
potępione * Dusze niebo zyskały.

Cna Dziewico i Rodzico, * Panno nienaruszo-
na; * Matko godna, jako płodna * Palmaś jest
rozkrzewiona. * Twą ślicznością i wonnością *
Ucieszyć się pragniemy; * Że twój wiecznie i
koniecznie * Owoc zbawia, wierzymy.

W tej cudności i zacności * Nie masz żadnej
przesady; * Niech wstydlive i uczciwe * Usta cię
chwałą rady. * O szczęśliwa, z której żywa * Ra-
dność świata wypływa, * Gdy otwarte, choć za-
warte, * Niebo przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrzaździła * Światu wesële
nowe. * Zbyło 'złości i ciemności * Potomstwo
Adamowe. * Teraz możni są dóbr próżni, * Ja-
koś obiecowala; * A ubóstwo wszego mnóstwo
* Ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone * Zleczone oby-
czaje, * A fałszywych i błędliwych * Nauk brzyd-
kość ustaje. * Świata złości i próżności * Tyś
nas uczyła wzgardzać; * Bogu służyć, ciało kru-
szyć, * Grzechom się nie poddawać.

Myśl ku górze wieść po sznurze * Rozmy-
ślania boskiego, * Ciało gromić, żądze tłumić *
Dla królestwa wiecznego. * Tyś w czystości
swych wnętrzości * Chrystusa nam nosiła *
Zbawiciela, byś wesela * I czci nas nabawiła.

Matko istna, jednak czysta * Zrodziłaś świę-
te plemię, * Króla tego, co z niczego * Stwo-
rzył niebo i ziemię. * Tyś od Pana przeżegnana,
* Tyś śmierć zdradną stłumiła; * A zwątpieniu
o zbawieniu * Nadziejęś przywróciła.

Więc prosz tego króla cnego, * Co Mu się
Matką czujesz, * By dla ciebie i nas w niebie *

Stawił, gdzie z Nim królujesz, * Pocieszenie i zbawienie * Grzesznych rozpaczających; * Zbaw ciężkości nas za złości * Swe nie pokutujących.

Módl się, proszę, niech odnoszę * Swój od-poczynek wiecznie, * Bym srogiego piekielnego * Ognia uszedł bezpiecznie. * Czego żądam, niech oglądam, * Zlecz me rany, Marya; * W mem żądaniu, w mem wołaniu, * Niech cię głos mój nie mija.

Bym w czystości i mierności * Ludzkość, trzeźwość zachował, * Bym ostrożnie i pobożnie * Żył, a szczerłość miłował; * Bym ćwiczony, opatrzony, * Pańskich słów rozkazami, * Bogobojnie i przystojnie * Szedł świętymi ścieżkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny, * Łaskawy, wstrzemięźliwy, * Prosty, stały, doskonały, * Pokorny i cierpliwy; * Bym roztropny i pocho-pny * Był; prawdę w uściech chować, * Grzech porzucał, siebie wuczał * Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie, * Panno, lud Boży wierny; * Życz pokoju, by w tym boju * Nie wygrał świat mizerny. * Matko Boska, gwiazdo morska, * Majestacie jasności! * Gwiazdy wszelkie, światła wielkie * Gasną przy twej światłości.

Modły twemi gorącemi * Ciesz i wspieraj proszące; * Znieś ciężary z każdej miary * Duszy naszej szkodzące. * Bądź wesola, któraś zgola * Z piekła nas wybawiła, * Gdyś prawdziwie niewątpliwie * Boga w ciele zrodziła.

Niewzruszona a uczczona * Niebieskiem pokoleniem; * W płódeś zaszła, lecz nie zgasła * Czystość twem porodem; * Bo zrodziwszy Panną bywszy * Zostałaś, czemesz była; * Twórcę swego wcielonego * Swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi, Synaczkowi * Twemu, zaleć mnie pilnie, * Bym nie zginął, lecz wypłynął * Z świa-

ta toni usilnie. * Daj w cichości i czystości *
Pędzić życie spokojne, * Przeciw złości i sta-
teczności * Daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata książe * Myśli mej do
swej woli, * Bo w zaćmienie, w zatwardzenie *
Wiedzie, kto mu pozwoli. * Niech gniewliwie i
chępliwie * Sobie nie postępuję, * Gdyż do zle-
go z źródła tego * Pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by ma dusza * Zakwitła ła-
ska Jego, * By czart stary z jakiej miary * Nie
wsiał konkolu swego. * Życz pomocy, dodaj mo-
cy * I ratuj tych szczęśliwie * Co dni święte, spra-
wy wzięte * Twoje sławią chętnie. Amen.

Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła,
* I w Palestynie szczęśliwie zasnęła, * Daj dobrze
skonąć, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, * Uproś
nam łaskę u swojego Syna * I żał za grzechy,
bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrępuje, * I
myśli nasze rozum rozwiązuje, * Uproś nam skru-
chę, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Twój Syn, a Bóg nasz był przy zejściu two-
jem, * Gdy będziemy konać, świętem Ciałem Swo-
jem * Niech nas posili, bez zmayı poczęta, * Pa-
nienko święta!

Tobie dwunastu kapłanów służyli, * Prosimy,
żeby i ci z tobą byli * Przy naszej śmierci, bez
zmayı poczęta, * Panienko święta!

Józef Panieństwu twemu poślubiony, * Ty z
jednej, a on także z drugiej strony * Niech przy
nas będzie, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy, * W go-
dzinę śmierci duszę oddajemy * Do ręki two-
ich, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie * Zaprowadzili święci Aniołowie; * Nam też dopomóż, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Szczęśliwaś, której Panieńskiego ciała * Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała; * Broń nagłej śmierci, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Przez boleść twoją, którąś w on czas miała, * Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała, * Uproś dobrą śmierć, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

A że przy tobie dano raj Łotrowi, * Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi * Niech niebo dadzą, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

Szczęśliwyś, Łotrze, że z litości swojej * Jezus z Maryą był przy śmierci twojej; * Uproś lekką śmierć, bez zmayı poczęta, * Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli * I straszny termin śmierci odprawili, * Niech mają pokój, pokój pożądaný, * Jezu kochany!

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, * Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu, * Temu, który jest w osobach trojaki, * W Bóstwie jednaki. A.

O Przenajświętsza, najpobożniejsza, * Słodka Panno Marya! * Matko kochana, niepokalana, * Módl się, módl się za nami!

Ułaskawiona, błogosławiona, * Śpiewają Aniołowie * Pieśni niebieskie w padoły ziemskie; * Módl się, módl się za nami!

Upokorzona milczysz skłoniona * Ku Syn czkowi swemu; * Ciebie królowie, chwałą mędrówie, * Módl się, módl się za nami!

Najniewinniejsza, o najcierpliwsza, * Wierna Matko Marya! * Twoje wnętrzości pełne litości, * Módl się, módl się za nami!

Ze wszęchi miar Święta, Panno poczęta, *
Święta Matko Maryo; * W niebo wniesiona, chwala
łą wieńczona, * Módl się, módl się za nami! A.

Witaj gwiazdo morza, * Wielka Matko
Boża, * I zawsze Dziewico, * Niebios Przewodnico!
Z usta Anioła wzięte * Pozdrowienie święte;
Niech w nas pokój chowa * Nasza Ewa nowa!
Rozwiąż pęta winnych * I oświecaj ciemnych;
* Oddal co jest złego, * Uproś, co dobrego.

Okaż do ostatka, * Żeś jest nasza Matka; *
Niech Syn twój przez ciebie * Wysłucha nas w
niebie.

O Panno czcigodna * I wielce łagodna; *
Niech też łagodnymi * Będziem i czystymi.

Zdarz niewinne życie, * Bezpieczne przeby-
cie, * Abyśmy weseli * Jezusa widzieli.

Niech Ojcu, Synowi, * Również i Duchowi *
Cześć będzie społecznie * Trójga jedna wiecznie.
Amen.

Boga-Rodzico, przeczysta Panno, * Do
ciebie serce i ręce wnoszę; * Bądź protektorką
nam nieustanną, * Na Imię Boskie z ufnością pro-
szę: * Maryo, przyjm nas w opiekę swoją, * O
Matko Boska, bądź Matką moją.

Uciekamy się pod twoją obronę, * O miło-
sierna Matko litości! * Szczęśliwy, kto ma twoją
obronę, * Ty wiernych zbawiasz z wszelkiej przy-
krości; * Maryo, przyjm nas w opiekę swoją, *
O Matko Boska, bądź Matką moją.

Królowo, Pani niebios i ziemi, * Racz nas za-
chować od złej przygody, * Nie chciejże wzgar-
dzić prośbami memi, * Ratuj od grzechu, bied,
chorób, szkody; * Maryo przyjm nas w opiekę
swoją. * O Matko Boska, bądź Matką moją. A.

Dopóki na świecie ciemności grzechowe * Panowały wszędzie, plemię Adamowe * Trzymając w swej niewoli, * Rząd gniewu i piekła swą chodźl koleją, * Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją * W swojej mizernej doli; * Alie się jasność pokazuje, * Której się i niebo dziwuje, * Bo wschodzi gwiazda Jakubowa, * Z niej światu jest ozdoba nowa. * Któraż to jest przebóg! co świat oświeciła, * Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła? * Od wieków znana, * Niepokalana. * Wszyscy się radujmy, tryumf wykrzykujmy: * Wiwat Marya! * Wiwat niezmazana i niepokalana * Marya, * I niepokalana, Wiwat! Wiwat!

Maryo Najświętsza, cnót wszelkich zwiernia dło, * Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło * Pychy duchowi złości; * Teraz ludzki naród jest wyswobodzony. * Przez Maryą Pannę już wyprowadzony * Na drogę szczęśliwości. * Widząc się człowiek w Boskiej mocy * Z przyczyny Maryi pomocy; * Lilia z pod ciernia wychodzi, * Z tej się więc Bóg i człowiek rodzi. * Któraż to jest przebóg! co ten owoc wyda, * Co z padółu płaczu chwały niebu przyda? * Od wieków znana, Niepokalana. * Wszyscy się radujmy itd. Amen.

O Marya moja radość, * O Marya serce me, * Duszy mej jedyna ufność, * Bez ciebie jest wszędzie źle. * Salve Regina, Zdrowaś Marya, * O Marya, Marya, * Salve Dziewico, Boga Rodzico, * Uproś nam łaskę Syna.

O Matuchno, ciebie proszę, * Proś za nas Syna twego, * Płaszczem twej dobrotliwości * Przyodziej mnie grzesznego. * Salve Regina itd.

O Marya, niechaj, niechaj * Bez ciebie nie umieram, * Boga mego za mnie błagaj, * Nie-

chaj szczęśliwie skonam. * Salve Regina, Zdrowaś Marya, * O Marya, Marya, i t. d.

Gdyż my sami uważamy, * Żeśmy Boga gniewali, * Serce tobie poświęcamy, * Byśmy ci cześć oddali. * Salve Regina i t. d.

O Matuchno! dziatki zasłoń, * K'tobie się uciekami * Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie cię wzywamy. * Salve Regina i t. d.

Amen, Amen, o Marya, * Tobie się polecamy, * Przyczyn się do twego Syna, * Pokornie cię błagamy. * Salve Regina i t. d. Amen.

Matko potężna na niebie i ziemi, * I co nie gardzisz prośbami naszemi, * Oto twe dzieci głos wnoszą do ciebie, * Wspieraj Maryo, wspieraj nas w potrzebie.

Pan dobry stworzył świat ten niezmierny, * On nam i niebios przeznaczył koronę, * My grzechem tego obrazili Boga. * Jakaż dziś dręczą dusze nasze trwoga!

O, której serca dobroć głoszą wieki, * Niech twej grzesznicy doznamy opieki; * Czystsza nad kryształ, tyś niepokalana * Zagniewanego błagaj niebios Pana.

I bracia nasi poszli grzechu drogą, * Nie-szczęśni! stoją nad przepaścią srogą, * Zginą nie wsparci modłami twojemi; * Ucieczko grzesznych, przyczyn się za nami.

W twe ręce, Matko, wszystkie nasze sprawy, * Składamy, dobra, cierpienia, zabawy; * Będziem szczęśliwi przy twojej pomocy; * Strzeż nas, Maryo, i we dnie i w nocy.

Twa miłość, Matko Święta, miłość Boga, * Jest do naszego szczęścia pewna droga; * Sługom, co raczysz mieć w swojej obronie, * Tę miłość zjednaj w życiu i przy zgonie.

Nad ziemię niską, nad gwiazdy wzniesieni, *
Przy twoim tronie wieńcem ozdobieni, * Będziem
śpiewali widząc nasz dostatek, * Tyś jest, Maryo,
tyś najlepsza z matek! Amen.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa!
* Milion kroć uwielbiona, Królowa! * Marya, Ma-
rya, o Marya Królowa!

Do ciebie się uciekamy, Królowa! * Pomocy
twojej żądamy Królowa! * Marya, Marya, o Ma-
rya Królowa!

Żadnego nie chcesz opuścić, Królowa! * Kto
cię chce powinnie uczyć, Królowa! * Marya, Ma-
rya, o Marya Królowa!

Garną się słabej postaci, Królowa! * Głusi,
ślepi, trędowaci, Królowa! * Marya, Marya, o Ma-
rya Królowa!

Wszyscy folgę lub pociechę, Królowa! * Twej
przyczyny biorą cechę, Królowa! * Marya, Ma-
rya, o Marya Królowa!

My grzeszni ciebie wzywamy, Królowa! * Mi-
łości twojej żądamy, Królowa! * Marya, Marya,
o Marya Królowa!

Posilaj pokutujących, Królowa! * Nas do cie-
bie wołających, Królowa! * Marya, Marya, o Ma-
rya Królowa!

Nie dopuszczaj na nas padu, Królowa! * Mo-
ru, wojny, broń od głodu, Królowa! * Marya,
Marya, o Marya Królowa!

Uproś nam u Syna twego, Królowa! * Oupu-
szczenia wszego złego, Królowa! * Marya, Ma-
rya, o Marya Królowa!

Aby nasze nieprawości, Królowa! * Zmaza-
ne były z litości, Królowa! * Marya, Marya, o
Marya Królowa!

Uproś stałość w przedsięwzięciach, Królowa!

* I wytrwanie w dobrych chęciach, Królowa! *
Marya, Marya, o Marya Królowa!

Niech Bogu wiernie służymy, Królowa! *
Niech ciebie godnie wielbimy, Królowa! * Marya,
Marya, o Marya Królowa!

Niech Boga wiecznie chwalimy, Królowa! *
Tobie cześć, dzięki czynimy, Królowa! * Marya,
Marya, o Marya Królowa! Amen.

Pieśni na główne uroczystości N. P. Maryi.

W pierwszym momencie bez zmayı poczęta, * Panno niepokalana, * Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta, * Niżli na świat wydana; * Głowę już czarta przyjście twe łamie, * Kruszysz łep smoka w poczęcia bramie, * Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona *
Przed wieki w swej istocie; * W umyśle Boskim
wprzód wystawiona, * Niż poczęta w żywocie;
* Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi, * Potop
powszechny nic ci nie szkodzi, * Żeś nieskalana
w tem błocie.

Wszechmocność Boska wprzód Cię poświęciła *
Mocą nadprzyrodzenia, * Ażebyś Matką Chry-
stusową była * I początkiem zbawienia; * Wszy-
stkie na Ciebie łaski wylała, * Żebyś w poczęciu
wolną została * Od Adama przewinienia.

O Święta Panno! poczęta bez winy, * Pierwo-
rodna w Syonie! * Pokaż się Matką, przyjmij nas
za Syny * W ostatnim życia zgonie; * Wszak dla
nas grzesznych Matką się stała * Boską, żebyś
nam Boga jednała, * Więc miej Twój naród w o-
bronie. Amen.

Z wyroków nieba Marya się rodzi *
Matką Boskiego Syna, * Przed słońca wejściem
ta Jutrzenka wschodzi * I już święcić zaczyna; *
Głowę już smoka jej narodzenie * Kruszy i daje
światu zbawienie, * O jak wesola nowina!

Z zacnych rodziców, Anny, Joachima, * Ma-
rya narodzona, * Dostojność Matki Chrystusowej
trzyma, * W pieluszki uwiniona; Bo wprzód nim
była na świat wydana, * Bogarodzicą deklarowa-
na, * Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem ciele przewyższa niebiosy, *
Choć w pieluszki powita, * Tu w jej kolebkach
zbawienia są losy * I łaska znamienita; * Idźmyż
więc wszyscy do tej Dzieciny, * Ze czcią obchódź-
my Jej narodziny, * Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela * Matką i
Panią w niebie, * Pełna jest łaski, której nam u-
dziela, * Zapomaga w potrzebie; * Cały świat hoj-
nie łask jej doznawa, * Grzesznych ratuje, przy
nich obstawa, * Przyjmuje wszystkich do siebie. A.

Ani ó ł G a b r y e ł w poselstwie przychodzi, *
Do Nazaret posłany, * Zwiastując Pannie, że Syna
porodzi * Bez panieństwa odmiany; * Mówi: że po-
czniesz w czystym żywocie * Boga-człowieka w
dwojej istocie, * Który będzie Świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgoła, * Nowość
myśl jej natęży; * Jak to być może? rzecz do
Anioła, * Ponieważ nie znam męża. * Wierz, boś
znalazła łaskę u Pana, * Syna Boskiego Matką
obrana, * Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica, Panie, * Na rozkaz
Twój gotowa, * Już wierzę, niech się wola Twoja
stanie * Według danego słowa: * Jeśli mój żywot
ciasnyć jest, Boże; * W sercu więc Ci dam prze-
strzeńsze łożę, * Miłość Cię moja wychowa.

O wielkie szczęście, Marya Źła ciebie, * Które
cię dziś spotkało, * Że Słowo Boskie w zbawienia
potrzebie * W tobie ciałem się stało. * A więc, o
Matko Boska i nasza, * Racz już urodzić nam Me-
syasza, * Który z Ciebie dziś wziął ciało. Amen.

O Najśw. Maryi Pannie Szkaplerznej.

Witaj pani, my poddani do nóg padamy,
* Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy,
* Tylko serca skruszone, * Lecz wszystkie uniżone,
* Z takiej dani, śliczna Pani, * Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy zdawna dług zaciągnę-
li, * Gdyśmy z czystych macierzystych rąk szka-
plerz wzięli, * I dobrze nam w tej barwie, * Bo nas
piekło nie zarwie, * Co szkaplerzem jak pukle-
rzem * Są uzbrojeni.

Ale za te tak bogate orderu znaki, * Cóż ci
damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki, * Tylko
duszę i ciało, * Weźże i to, choć mało, * A tak
będzie głośno wszędzie, * Żeśmy poddani.

Niechże radzi o czeladzi twoja opieka, *
Wszak po szarzy, fam gdzie parzy, poznasz
człowieka, * Niechaj z czyśca wyrwani * Twoi
będą poddani, * A co prędzej po tej nędzy *
Na wolność wyjdą.

W tym ubierze, kto go bierze, znak ma zba-
wienia, * Że nie zginie, owszem minie piekła pło-
mienia; * Nawet z czyśca tarasu * Ratujesz tych
zawczasu, * Śliczna Pani, co w otchłani * W szka-
plerzu siedzą.

W liberyi od Maryi zadatek wieczny, * Że w
wolności każdy gości i jest bezpieczny, * Przed
ognistym piorunem * Zasłoni się tem runem, * Nie
ma szkody z ognia, z wody, * Kto tę tarcz nosi.

Nie tak zbrojny podczas wojny żołnierz w
szyszaku, * Jak w zbawiennym dwuramiennym

Maryi znaku; * Jeszcze kula nie była, * By tę suknie przeszła, * I granaty od tej szaty * Odpadać zwykły.

Więc tej Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, * Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jej ręki; * Szkaplerza się trzymajmy, * A Maryi wzywajmy, * Z jej opieki żyć na wieki * Z Bogiem będziemy. Amen.

Matko Szkaplerza świętego, * Broń nas od wszystkiego złego; * Wszak świat cały, lud nie mały, * Przez te wieki twej opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i mnie dziś grzesznemu; * Wszak cię proszę, niech odnoszę * W moim smutku w samym skutku * Pocięgę.

Więzy, wszelkie utrapienie * Niknie na twoje wspomnienie; * Chorzy wstają, zdrowie mają, * Zmarli głoszą i to wnoszą, * Ześ cudna.

Czego ty nie dokazujesz * Szatą, którą ofiarujesz? * A czy mało? powiedz ciało, * Wszak ta szata choć i czarta * Odpędza.

Więc tej zaśpiewajmy Pannie, * Niechaj jej brzmi nieustannie: * Honor, sława bo obstawa * Za swoimi, by Bóg nimi * Nie gardził. Amen.

O Najśw. Maryi Pannie Różańcowej.

Witaj nieba i nad nieba jasna ozdobo! * A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo, * Marya Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa, * Monarchini i Mistrzynie * Sług twoich, witaj!

Witaj, życie co sowiec grzesznikom dajesz, * Ty zasłoną, ty obroną od gniewu stajesz; * Tyś nadzieja jedyna, * Z Ciebie wszelka przyczyna, * Że przez ciebie będzie w niebie * Sługa twój każdy.

Witaj wdzięczna nadmiesięczna Imperatorko,

* Ojca cnego przedwiecznego kochana córko! *
Matko Syna Bożego, * Witaj Ducha świętego *
Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!

Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową, *
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową; * Z
ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmieie, *
Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.

Więc koronę za obronę dać ci należy, * Wy-
krzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży; * Wień-
czyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami *
Jerychońską i Syońską * Różę, Maryą.

Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach
zostają, * Utyskując, opłakując łzy wylewają; * Niech
mają pocieszenie * Przez Różańcowe pienie, * Na-
ostatek jak swych dziątek * Ratuj o Matko! Amen.

Zawitaj Matko Różańca świętego, *
Przybytku Boga w Trójcy jedyne, * Ucieczko
nasza w życiu doczesności, * O cedrze czystości!

Najozdobniejsza różo ogrodowa, * Najprzyje-
mniejsza różdżko Aronowa, * Wonna balsamu
balsam przechodząca, * Matko kochająca!

Za nic są w oczach naszych ziemskie rzeczy,
* Gdyż nic z nich duszy naszej nie uleczy; * Lecz
życie łaski daje nam Królowa, * Matka Różańcowa.

O jak są miłe i słodkie wyrazy * Które śpie-
wamy sto pięćdziesiąt razy. * W tych tajemnicach
róża się rozwija, * Jezus i Marya.

Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty * Nie
ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty, * Lecz go na-
tchnęła dobroć niepojęta, * Sama Trójca Święta.

Który za prezent Panna odebrała, * Domini-
kowi z rąk swoich oddała * Przy licznych świad-
kach, przy niebieskiej tłuszczy, * W Karkasoń-
skiej puszczy.

Dominik święty nam go ufundował, * Z wiel-

kiemi łaski uprzywilejował, * Tym, którzy wier-
nie niewinnie poczętej * Służą Pannie Świętej.

Prześliczna różo anielskiej czystości, * Chciej
nas zachęcić do świątobliwości, * Byśmy tu stale
ciebie wychwalali, * Pilnie pozdrawiali.

Nas braci, siostry Różańca świętego * Racz
przyjąć pod płaszcz miłosierdzia twego; * Gdy Syn
twój miły będzie dekretować, * Raczże nas ratować.

A ci, którzy się z światem pożegnali, * A twoje
Imię żyjąc wychwalali, * Niechże im świeci swia-
tłość wiekuista, * O Panno przeczysta! Amen.

O! której berła ląd i morze słucha, *
Jedyna moja po Bogu otucha; * O gwiazdo
morska! o Święta Dziewico! * Nadziei moich
niebieska kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa *
Spójrzyj, po jakim strasznem morzu pływa; *
Jedni rozbici na dnie morskim giną, * Drudzy
do ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały, * A prze-
płynawszy pełne zdrady wały, * Na brzeg bez-
piecznie zdrowie swe unoszą, * I padłszy na
twarz dzięki ci zanoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi, *
Już nie wiem, jakiej mam się trzymać drogi; *
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie,
* Świecić mi będą same nocne cienie.

O jaka ufność w mem sercu się rodzi, * Że
cię zwać Matką, zwać synem się godzi; * Na sro-
gich gniewach fal morskich popłynę, * Pewien
twej łaski wśród zguby nie zginę. Amen.

Matko Różańca świętego, * Broń nas
od wszystkiego złego; * Wszak świat cały, lud
nie mały, * Przez te wieki twej opieki * Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, * Przybądź i mnie
dziś grzesznemu, * Każdy tego żebrze i ja, *
Kto cię wielbi, o Marya * Najświętsza!

Więzy, wszelkie utrapienie * Niknie na two-
je wspomnienie, * Chorzy przez cię zdrowie mają,
* Umarli z grobów powstają * Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi * Jezus nie-
chaj grzechów długi * Nam odpuści; my statecznie
* Służyć tobie będziem wiecznie, * Marya! A.

O Niepokalanem Sercu Najśw. M. P.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi, *
Niech cię płacz sierót do litości wzbudzi; * Wy-
gnańcy Ewy do ciebie wołamy: * Zmiłuj się
zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogoż wzdychać mamy nędzne dziatki? *
Tylko do ciebie, ukochanej Matki, * U której Serce
otwarte każdemu, * A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości, * By
nas Bóg karał różgą surowości; * Lecz kiedy
Ojciec rozgniewany siecze, * Szczęśliwy, kto się
do Matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna, * Snadnie
Go twoja przejedna przyczyna; * Pokazawszy Mu
piersi i wnętrzości, * Łatwo Go skłonisz, Mat-
ko łaskowości.

Dla twego Serca wszystko Bóg uczyni, * Da-
ruje plagi, choć człowiek zawini; * Jak cię, cna
Panno, nie kochać serdecznie, * Gdy się skryć
możem pod twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj Matko ukochana, * Zagnie-
wanego gdy obaczysz Pana; * Mieczem przebite
pokazuj mu Serce, * Gdyć Syna na krzyż wbi-
jali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała, * Kie-
dys pod krzyżem Syna twego stała, * Bóg nam

daruje, byśmy nie cierpieli, * Cośmy wytrzymać
za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty, *
Pokaż nam, Matko, tór do nieba prosty; * Nie-
chaj to Serce, z którego opieki * Dotąd ży-
jemy, kochamy na wieki. Amen.

Pieśń podczas Nabożeństwa Majowego.

Huczają lasy, szumią zdroje, * Jakby wiel-
biąc Imię Twoje, * Bo to Imię ukochane * Goi
każdą serca ranę, * Bo to Imię w całym świe-
cie * Wielbi starzec, kocha dziecię.

O Marya! przyjm w ofierze, * Co ci dzieci
znoszą szczerze: * Serca swoje, myśli swoje,
* I łez żalu czyste zdroje; * Wszystkie smutki
i tęsknoty, * Nie z przymusu, lecz z ochoty.

Chociaż Panią nazywamy, * Lecz jak Matkę
cię kochamy, * Jako Pani cześć oddając, * Ja-
ko Matkę cię wzywając; * Pani świata, rządź
sługami, * Matko, lituj się nad nami!

Bo my nędzni, biedni ludzie, * Zestarzali w
grzechów brudzie; * Podaj rękę, powstaniemy, *
Proś za nami, ożyjemy, * A doznawszy Twej
opieki * Będziem z Tobą żyć na wieki. Amen.

O Najśw. Maryi Pannie Częstochowskiej.

Witaj, Jutrzenko rano powstająca, *
Śliczna, jak miesiąc, jak słońce świecąca, * Ty
świecisz w miłej światu Częstochowie, * Gdzie
czołem biją świata monarchowie.

Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano, *
Panią cię świata wszystkiego nazwano, * Na
Jasnej Górze, jaśniejszej nad słońce, * Tu lud
upada do nóg swej Patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych, * Do cie-
bie, Panno, w nędzach niezliczonych * Lud się

ucieka i prosi serdecznie, * By za przyczyną
Twoją żył bezpiecznie.

Pamiętaj, Panno, na Polską koronę, * Którą
raz wzięła pod swoją obronę, * Wszakżeś
jest Polską, Marya, Królową, * Której Bóg od-
dał za tron Częstochową.

Tam twoje serce, kędy skarb przebywa *
Gdzie królewski stół twój obraz nakrywa; *
Niech odrobiny z niego nam spadają, * Twoi
Synowie niech głodu nie znają.

Otwórz twój skarbiec, niech mamy twe da-
ry, * Któreś tu synom dawała bez miary; * Niech
dzieci Twoje doznają Twej mocy, * Strzeż nas,
o Panno, jak w dnie tak w nocy.

Lubośmy Boga ciężko rozgniewali, * Jednak-
żeśmy się do Ciebie udali; * Obróć na nas Twe
miłosierne oczy, * Niech nieprzyjaciół od Twych
sług wyboczy.

Zastaw nas, Matko, Twojemi piersiami * I
Syn Twój niech nas zasłoni ranami, * Niechaj
gniew Boski w miłość się obróci, * Z złotym po-
kojem ku nam się nawróci.

A my cię za to, ludzie utraپieni, * Gdy bę-
dziem przez cię, Panno, pocieszeni, * Wychwa-
lać będziemy tu, póki żyjemy, * A potem wiecznie,
gdy w Bogu zaśniemy. Amen.

O Rodzinie Przenajświętszej.

Dobrze złączone imiona one: * Jezus,
Marya, Józef, * Świat ozdabiają, niebo nam dają
* Jezus, Marya, Józef.

Wam duszę, ciało daje, lub mało, * Jezus,
Marya, Józef; * Was kocham wiecznie, ufam
statecznie, * Jezus, Marya, Józef.

Pomoc żyjącym i umierającym * Jezus, Ma-

rya, Józef; * Szczęście jest wszędzie, gdzie tylko będzie * Jezus, Marya, Józef.

Smutek ustanie, gdy przy mnie stanie * Jezus, Marya, Józef. * Czarta odpadźcie a przy mnie bądźcie, * Jezus, Marya, Józef.

Z moich wnętrzności bierzcie ciężkości, * Jezus, Marya, Józef. * Z sideł djabelskich, nieprzyjacielskich, * Jezus, Marya, Józef.

Mnie wyrrywajcie, dopomagajcie, * Jezus, Marya, Józef. * Do mnie przyjdziecie, duszę weźmiecie * Jezus, Marya, Józef.

W was ufność wielka i pomoc wszelka, * Jezus, Marya, Józef. * Mnie drogę wieczną sprawcie bezpieczną, * Jezus, Marya, Józef.

W niebo wprowadźcie, o duszy radźcie, * Jezus, Marya, Józef. * Przez szczerą skruchę, sprawcie otuchę, * Jezus, Marya, Józef.

Nadzieja moja jest łaska twoja, * Jezus, Marya, Józef. * Wam się oddaję, z wami zostaję, * Jezus, Marya, Józef.

Ziemią się brzydźę, niechaj was widzę, * Jezus, Marya, Józef. * Gdy was pozyszczę, rad siębie zniszczę, * Jezus, Marya, Józef.

Serdecznie żądam, niech was oglądam, * Jezus, Marya, Józef. * O mnie staranie niech nie ustanie. * Jezus, Marya, Józef.

W was ufać muszę, polecam duszę, * Jezus, Marya, Józef. * Chwalić was będę, póki żyć będę. * Jezus, Marya, Józef. * Anieli w niebie niech chwalą ciebie, * Jezus, Marya, Józef.

Pieśni o Świętych Aniołach.

O św. Michale Archaniele.

Książę niebieski, święty Michale, * Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale; * W dzień są-

du Boga na trybunale * Bądź mi patronem, święty Michale.

Za protektora bądź i Patrona, * Niech mnie wspomóż twoja obrona; * Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, * Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Na sądy Boskie pójde z mieszkania * Ziemi od piekła broń mnie karania * I od wiecznego wyzwól więzienia * Dla Najśłodsze Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie * Wnijde za tobą, święty Patronie, * Tam gdzie jest żywot, przy tem śpiewaniu: * Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu. Amen.

O św. Aniele Stróžu.

Aniele, Stróžu duszy! * Z pokorą błagam cię, * Gdy mnie myśl ziemską wzruszy, * Ach, nie opuszczaj mnie. * Niech pod skrzydłami twemi * Złych marzeń pierzchnie rój, * Ach, wspieraj mnie na ziemi, * Aniele Stróžu mój!

Jak blady promyk świeci * Twój obraz w niebios tle, * Ku tobie duch mój leci, * Dla ciebie serce wre. * Ty mi radami swemi * Pocięchy zlewasz zdrój, * Ach, wspieraj mnie na ziemi, * Aniele Stróžu mój!

Dla ciebie myśli moje * I me najlepsze dni; * Gdy czuję tchnienie twoje, * Z radości serce drży. * Niech chęci moje z twemi * Uplotą jeden zwój, * Ach, wspieraj mnie na ziemi, Aniele Stróžu mój! Amen.

Pieśni o Świętych Pańskich.

O świętym Józefie.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona * Józefa ma za Opiekuna; * Niechaj się niczego nie boi, * Gdy święty Józef przy nim stoi, * Nie zginie.

Idźcie precz, marności światowe, * Boście wy
do zguby gotowe; * Już ja mam nad kanar słod-
szego * Józefa, Opiekuna mego, * Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, * Przyzna to
zemną człowiek każdy, * Że choćby i samo po-
wstało * Piekło się na mnie zbuntowało, * Nie
zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony * Obrońca od ka-
żdej złej strony; * Onci mnie ze swojej opieki
* Nie puści, i zgiąć na wieki * Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie, * Józefie
święty, bym bezpiecznie * Mógł mieć zgon i
lekkie konanie * I grzechów moich skasowanie
* Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego * Sta-
wić się, wielce strasznego; * Bądźże mi, Jó-
zefie przy sądzie, * Kiedy mnie Bóg sądzić za-
siądzie, * Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela * Duszy mej,
spraw oskarżyciela; * Kiedy mnie skarżyć, prze-
śladować * Będzie chciał, chciejże mnie ratować,
* O Święty!

Józefie! oddal czarta złego, * A Boga mnie
zagniewanego * Przejednaj, o co cię serdecznie
* Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie * Kró-
lować. Amen.

Święty Józefie, Jezusa Piastunie, * Je-
goż z Maryą wierny Opiekunie! * I ja się do twej
uciekam opieki, * Pragnąc, pragnąc żyć z tobą
na wieki.

Ciebie me serce wielce ukochało, * Ciebie
Patronem dla duszy obrało; * Gdy więc w ostat-
nim śmierci będą smutku, * Dodaj, dodaj twej
opieki skutku.

Ty byłeś ojcem Jezusa mniemanym; * Stró-

żem Maryi od Boga obranym; * Teraz gdy z Nimi już królujesz w Niebie, * Mocny, mocny mi jest Patron z ciebie.

Stratą Jezusa byłeś zatrwożony, * Lecz znalezieniem znowu pocieszony; * Gdybym miał stracić przez grzech Boga mego, * Pomóż, pomóż znowu znaleźć Jego.

Tyś co do ciała Jezusa wychował, * Tyś małego na rękę piastował; * Niech życie duszy mej Nim utrzymuję, * W sercu, w sercu mem niech Go piastuję.

Jezus z Maryą, rządzi twym zgonem, * Ztąd konających stałeś się Patronem; * Niechże to dwoje przy mym będą zgonie, * Przybądź, przybądź ity, mój Patronie. Amen.

O św. Wojciechu, biskupie i męczenniku.

Sławny w męczenników gronie, * Wojciechu, Polski Patronie, * Za twe prace i cierpienia * Przyjmij od nas dziękczynienia.

Wielbimy cię wszyscy społem, * Wyznawając Apostołem * Czechów, Morawców, Polaków, * Węgrów, Ślązaków, Prusaków.

Zaraz od pierwszej młodości * Ćwiczyłeś się w pobożności, * Biorąc nauki z ochotą, * Łączyłeś naukę z cnotą.

Zkąd dla wielkich cnót twych wagi * Zostajesz Biskupem Pragi; * Do katedry wjeżdżasz cichym, * Ubogim, na koniu lichym.

Słowy równie jak przykładem, * Pasterza dobrego śladem, * Pasiesz trzodę powierzoną, * Aby nie była zgubioną.

Czujnyś, pilny i starowny, * Przystępny, z każdym rozmowny, * Na ubogich litościwy, * Za krzywdy swoje nie mściwy.

Dla złości rzucasz Prażanów, * Idziesz nawracać poganów, * W Węgrach, w Polsce pozostałych, * Wiernych czynisz w wierze stałych.

Wreszcie dla większej zasługi * Obiegasz Prusów kraj długi, * I tam wiarę świętą głosisz, * Za co męczeństwo ponosisz.

O Wojciechu! nasz Patronie, * Stawaj nam zawsze w obronie, * A przeważnemi modłami * Racz błagać Boga za nami.

Uproś i Bogarodzicę, * Maryą czys'ą Dziewicę, * By się za nami wstawiła * I Syna swego błagała.

O Boże w Świętych chwalebny, * Co ich zsyłasz w czas potrzebny, * Daj nam dla zasług Wojciecha * Dojść tam, gdzie wieczna pociecha. A.

O św. Walentym, kapłanie i męczenniku.

Święty Walenty, przezacny kapłanie * Sławo, ozdobo, którzy są w tym stanie; * Tyś urodzony ze krwi królewskiej, * Szukałeś jednak chwały niebieskiej.

Krwia i męczeństwem wiary Chrystusowej * Bronisz, nauczasz, Asteryuszowej, * Wzrok wyjednależ córce tyrańskiej, * Całego wyrwał z pa-szczy szatańskiej.

Od Klaudyusza jesteś poimany; * Na ciełe swoim srodze katowany; * Że niebo, zdrowe niewiernym dajesz, * Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości, * Katów, tyranów srogiej zajadłości; * Kijmi jest bity Walenty święty, * Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięstwa palmą ozdobiony, * Wieńcem laurowym w niebie naznaczony; * Za wzgardę bożyszcz tyran się srożył, * A on za Boga życie położył.

Bóg mu nagrodził to męstwo sownie, * Gdy go obsypał łaskami obficie * Swojemi, bo jest

wielkim Patronem, * W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi świat cały * I w nabożeństwie do niego stały, * By był obrońcą w wielkiej chorobie, * Pocięchą naszą każdej osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje, * Ofiary czynią, kogo na to staje, * By od tej plagi byli wolnymi * Na ciele, zmysłach zawsze zdrowymi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci * I niewiniątka w swej biednej postaci * Nieraz doznają tego karania, * Gdy nie pomogą ludzkie starania.

Bóg z Opatrzności nam dał Walentego * Od tej choroby lekarza pewnego; * Polećmyż mu się w tym tu obrazie, * Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego, * Niech nas domieści zbawienia wiecznego, * Gdzie się już cieszy nasz Patron święty, * Kapłan, Męczennik, lekarz Walenty. Amen.

O św. Janie Nepomucenie.

Witaj, Janie z Bolesława, * Masz się stawić przed Waclawa, * Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? * Jestem na wszystko gotowy; * Wiem, jaka tam nowina, * Śmierci mojej godzina.

Pyta się król Jana śmieie, * Co mu królowa w kościele * Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * niż jedno słowo ogłosić; * Większy rozkaz od Boga, * Niż twa królu, powaga.

Zawołajcie prędko katów, * Zewleczenie go do naga z szatów, * Palcie go pochodniami * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś ogniem doświadczają, * Ochoty dodawają, * Rany twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury, * A ty się mąk nie boisz, * W uporze twoim stoisz?

Wiedz, o królu, że twe męki * Słodsze niż niebieskie rzeki * Dla Jezusa mego * I dla świętych ran Jego.

Wiedźcież już uporczywego, * Uwiąźcież u karku jego * Kamień, z mostu Pragskiego * Zrzućcie, jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje, * I myśleć się nie godzi, * Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany; * Upamiętaj się, Janie, * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić, królu, tego, * Co przeciw sławie bliźniego; * Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie, sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie, * Które was ratowały * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony, * Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, * O doktorze się zwiadują, * Słyszac, że utopiony, * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają, * Płaczą nauczyciela, * Wszystkich pocieszyciela.

O zły królu! kanonika * I świętego jałmużnika * Niewinnie utopiłeś * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, * Stracił się klej-

not w koronie; * Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje; * Jest tam naszym Patronem * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twej przyczyny * Teraz i w śmierci godziny, * O nasz miły Patronie, * Nepomuceński Janie! Amen.

O św. Wincentym à Paulo.

Ojczyce ubogich i sierot Patronie, * Któryś strapionym dany ku obronie, * Wincenty, ciebie gdy niebo wynosi, * Ziemia z weselem Apostołem głosi.

Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz * Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz * Z całego życia, by za rozgrzeszeniem * Bogu służyli prawem już sumieniem.

Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka, * Zarówno z panem kochasz mizeraka, * Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia * Innej korzyści, prócz ludzi zbawienia.

Jak wielki skutek twoje prace mają, * Polska i cudze kraje to zeznają, * Gdy na nauki lud i na kazania * Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatek rodzicom do nóg upadają, * One rzewnymi łzami polewają; * A nieprzyjaciel poprzestając złości, * Daruje krzywdy dla Boskiej miłości.

Ustają gusła i wsteczne mowy, * Przekleństwa, zdrady, przysięgi, obmowy; * Kradzione rzeczy albo też zgubione * Bywają wtenczas wierne powrócone.

Zbrodni nie słysząc, potem każdy Bogu * Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu * Grzeszniku leżysz, nie myślisz o duszy, * W błoto grzechowe zabrnąwszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego, * Wzywaj pomocy dzielnego Wincentego, * Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie, * Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O święty ojcze! prosim wszyscy Ciebie, * Ratuj nas, ratuj każdego w potrzebie, * Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie, * A potem duszne po śmierci zbawienie. Amen.

O św. Rochu.

Rochu święty, dla twej chwały * W gronośmy się tu zebrali * Przed ten ołtarz twój wspaniały, * Bym ci wdzięczność okazali.

Bo gdy z rady wiary świętej * Za Patronam cię obrali, * Tu w cholery tak zaciętej, * Uciskuśmy nie doznali.

Gdy tymczasem wszyscy inni, * Co inny cel przedsięwzięli, * Cholery się stali winni, * W niej jężeli, w niej ginęli.

Na pamiątkę więc wdzięczności * Wznieslim ci bractwo istniące; * Wznosim głos z serc głębokości * I czcimy cię jak Obrońcę.

Niech te nasze słabe pienia * Należytej ci wdzięczności * Niosą twego głos imienia * Najpóźniejszej potomności.

Rok tysięczny osiemsetny * Trzydziesty pierwszy choć minął, * Będzie wiecznie już pamiętny, * Jak cholera naród ginął.

Lecz czas sławny tej epoki * Jest dla nas, parafianie; * Wtedy wstrzymał Bóg wyroki * I przebaczył nam karanie.

Rochu święty! twej przyczynie * Winnim szczerze nasze dzięki; * Niech ten obraz wiecznie słyńcie, * Stąd cię doszły nasze jęki.

Samim tego doświadczyli, * I przodkowie

nam podali, * Że gdy obraz ten twój czcili,
* Łaski Bożej doznawali.

Gdy więc cała ta kraina * Była cholera zne-
kana; * Nasza bojaźń, nasza wina, * Szuka przy-
czyńcy u Pana.

I w takowym smutnym razie * Litość Stwór-
cy w Sakramencie, * A Patrona w tym obrazie
* Znaleźliśmy już w momencie.

Tych to lekarstw i sposobów * Gdym użyli
w pobożności, * Uniknęlim bliscy grobów, * Inni
płacą dług wieczności.

Oby ciągle nasze wnuki * Swym prawnukom
powiadali, * Jakiej użyliśmy sztuki, * Żem cho-
lery nie doznali.

Racz być naszym bez przerwania, * Rochu
święty, tu Patronem; * A my twego uwielbienia
* Nie skończym, aż życia skonem. Amen.

O św. Łazarzu.

Co się stało przed laty, * Człowiek je-
den bogaty, * Z złota, srebra miał szaty.

Jadł, pił, tylko tańcował, * Dzień i noc ban-
kietował, * Pychę w sercu swem chował.

Jak pan siedział w pokoju, * Miał dość po-
traw, napoju, * Nie pomniał, że brat w gnoju.

Widząc, że był w ucisku * I leżał tam po-
blisku, * Potraw mu na półmisku.

Także ani w piwnice * Trunku ani szklanice *
Nie wysłał na ulicę.

Pan się w krzesle rozpiera, * Z potraw usta
ociera, * Łazarz głodu przymiera.

Bogacz wiwat wykrzyka, * Dzień i noc gra
muzyka, * Łazarz swe łyzy połyka.

Łazarz przed wroty stęka, * W ręku, w no-
gach, ból, męka, * Bogacz się nic nie lęka.

Władnąć sobą nie może, * Zła odzież, twarde łoże, * Tylko wzdycha: mój Boże!

Wtem bogacz szedł z pałacu, * Łazarz był na tym placu; * Twarz od niego odwraca.

Tak serca kamiennego, * Umysłu był pysznego, * Że nie wejrzał na niego.

Łazarz podniósłszy głowy, * Jak kaleka niezdrowy, * Założnemi rzekł słowy:

Ach! bracie, idziesz drogą, * Wstąp do mnie jedną nogą, * Nawiedź duszę ubogą.

Niech cię serce zaboli * Widząc mnie w tej niedoli, * Każ dać chleba i soli.

Zmiłuj się, wyślij wody * Kropelkę dla ochłody, * Widząc rany i wrzody.

Język ledwo przerzeczę, * Z wierzchu, wewnątrz ból piecze, * Bracie, dobry człowiecze.

Poczynaj zemną skromnie, * Który leżę ułomnie, * Rzecz miłe słowo do mnie.

Nie brzydź się, luboś panem, * Nędznym braterskim stanem, * Abyś nie był karanym.

Bogacz od niego w skoki, * Podparłszy sobie boki, * Stał na kilka kroki.

Rzekł: Psie zgniły, co gadasz, * Obok to ze mną siadasz, * Że się krewnym powiadasz?

I liczysz mi się bratem, * Nie znam cię, jak świat światem, * Kłamiesz, żebraku, zatem.

Mnie robią radła, pługi, * Mam karety, mam cugi, * Czyś ty pan taki drugi?

Mam dwory, mam pokoje, * Wirydarze, wód zdroje, * Robactwo skarby twoje.

Mam perły, mam kanaki, * Zwierzęta, różne ptaki, * Tyś człowiek ladajaki.

Jest aksamit, purpury, * Lisy, sobole, wilczury, * Na tobie łachy, dziury.

Krzesęł, stołków sowicie, * Po ścianach mam obicie, * I mieszkam znamienicie.

Tyś w śmieciach bez chałupy, * Jak pies jadasz z skorupy, * A stół swój z gnoju kupy.

Gdzie u ciebie bankiety, * Marcypany, paosztety? * Jam jadał, ale nie ty.

Który leżysz o głodzie, * Ni o chlebie, o wodzie, * Nie liczże się w mym rodzie.

W szkatułach na ostatku, * Pieniędzy podostatku, * Nie boję się przypadku.

A któż mnie z tych rozkoszy, * Z majątności wypłoszy, * Skarby moje rozproszy.

Ty mi osoba jaka? * Plunął na mizeraka, * Złość bogaczowa taka.

I tak z tego rankoru * Szedł czem prędzej do dworu, * Pełen pychy, humoru.

Łazarz się zalał łzami, * Wzruszywszy ramionami, * W niebo spojrział oczami.

Od wszystkich opuszczony, * I od brata zelżony, * Niczem nie obdarzony.

Choć bestye, z litości * Znosiły mu psy kości * Żywiąc go w tej słabości.

Liżąc rany zbolale, * Lecząc wrzody zropiałe, * Krzepiąc ciało schorzałe.

I tak Łazarz w barłogu * Oddał swą duszę Bogu, * Leżąc przy brata progu.

Wielka radość, śpiewanie, * Gdy Łazarz miał konanie, * W niebie tryumfowanie.

Z tak mizernej pościeli * Łazarza w niebo wzięli * Święci Pańscy Anieli.

Posadzili na tronie, * Na Abrahamowym łonie, * W szczęśliwości koronie.

Witaj, Łazarzu święty, * Tyś od Boga przyjęty, * Twój brat będzie przeklęty.

Ty zażywaj wesela, * A twego dręczyciela, * Skarże sąd Zbawiciela.

Czasu wyszło dość mało, * A tak się wcale stało; * Czartów gmin przyleciało.

Czyniąc wielkie napaści: * Bogaczu, już to
czas ci, * Pójdź w piekielne przepaści.

Nie czyniąc testamentów * Z klejnotów, z
dyamentów, * Dosyć płaczu, lamentów.

Po czasie wzdycha w strachu, * Widząc czartów
w swym gmachu, * We drzwiach, oknach i dachu.

Gdy go śmierć dusić skoczy, * Na wierzch
wylały mu oczy, * Z gardła piana się toczy.

A w tem okrutni czarci, * Jako na zwierza
charci, * Srogim jadem zażarci.

Porwali go czem prędzej * Od skarbów, od
pieniędzy * Do piekła wiecznej nędzy.

Tam gore odednia do dnia * Ten nieszczęśli-
wy zbrodnia, * Język jako pochodnia.

Na głowie targa włosy, * Co gardła czyni
głosy * Do Łazarza w niebiosy.

Ach! Łazarzu, słysz jęki, * Bracie, patrz na
me męki, * Zmocz w morzu palec ręki.

Zalej w uściech płomienie, * Skrop języka
pragnienie, * A zgaś we mnie spalenie.

Łazarz mu odpowiada: * Bogaczu, trudna ra-
da, * Wieczna jest twoja bieda.

W tym bogacz rzecz stanie: * Przeklęte
rozbratanie, * Płakać mi trzeba na nie.

Łazarzem bratem drugim, * Jak Bóg na
niebie Bogiem, * Nie pogardzaj ubogim.

Za kawałeczek chleba, * Gdy mu go było
trzeba, * Boga nie widzieć z nieba!

Czerwieńce i talary * Narobiły tej kary, *
Żem nie dawał ofiary.

Za perły i łańcuchy * Krępują mnie złe du-
chy * I uczą w piekle skruchy.

Z aksamitu zwleczony, * W ogień wieczny
wrzucony, * Który jest z każdej strony.

Już tłustość z ciała spadła, * Czarci uj-
mują sadła, * Twarz nie żąda zwierciadła.

Muzyki nie obaczę, * Wołam z bólu i skarczę,
* W piekle nie śmiech, lecz płacze.

Gdzież, co zemną siadali, * Rozpust dopomagali,
* W dzień, noc bankietowali?

Sam goreje sierota, * Nie mając srebra, złota,
* Jako jeden niecnota.

Nie masz już miłośnika, * Ni żadnego krewnika,
* Dla mnie w piekle nędznika.

Przekłęta matka była, * Co mnie na świat zrodziła,
* Ziemia co mnie nosiła.

Przekłęte moje lata, * W którym używał świata,
* Nie pomnąc i na brata.

Już nie wyjdę na wieki * Z tej piekielnej paszczyki,
* Boskiej nie wart opieki. Amen.

O św. Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Bárbaro święta, Patronko konania! * Wołamy grzeszni twego zlitowania:
* Użycz nam darów z panińskiej czystości,
* Oddal sprośności.

Cały świat wzywa twojego ratunku, * Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku;
* Między niewiernym urodzonaś ludem,
* Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcian srogi, * Fałszyweć kazał adorować bogi;
* Nie chciałaś, w Świętej zatopiona Trójcy,
* Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów, * Grzesząc jesteśmy gorsi od poganów;
* Oddal miecz Boski, daj żal, Panno święta,
* Z rąk ojca święta.

Wtrąconej w ciężką trójjokienną wieżę, * Bóg ci pokarmem,
Bóg ci był odzieżą; * Nie odjęła ci niewierna pokusa
* Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl, grzeszniku, jeźli bez racyi * Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi;
* Różowa czystość, rajska relikwia,
* Z różą lilia.

Przez twą, Patronko, wiarę Chrystusową *

Którąś uciętą potwierdziła głową, * Schył serca nasze, niech się poprawimy, * Punktu nie wiemy.

Możesz być większa, jak przy śmierci twoga? * Najpewniejsza jest z twych zasługi załoga * Przed strasznym Sędzią, bo któż nie w obawie * Przy tej przeprawie?

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy, * Tu piekło grzechy wystawia przed oczy; * Dokąd się, dokąd, strapiiony człowiecze, * Złość twa uciecze?

Barbaro święta! padamy przed tobą, * Masz Boga pod krwi i ciała osobą; * Daj nam w tę podróż święte posilenie, * Pewne zbawienie.

Tyś szcudrobliwą podskarbiną nieba, * Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba; * Bądź karmicielką w ostatnim terminie, * Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły * Chlebem Anielskim przez cię się wzmocniły; * Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnej mdłości, * Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnej trudno wstrzymać fali, * Gdy się zda, że świat cały na nas wali; * Posil mocarłów chlebem, dodaj łodzi, * Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości, * Niech nas zagrzeją do Boskiej miłości; * Teraz gdy one z Tobą w Bogu czcimy, * Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie, * Bądź przy ostatnim, prosimy cię zgonie; * Niech się pokutą z czartowskiej korzyści * Każdy oczyści. A.

Barbaro święta! perło Jezusowa, * Ścieżko do nieba grzesznikom gotowa, * Wierna przy śmierci Patronko smutnemu * Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki, * Nie wypuszczaj mnie z twej świętej opieki, * Ty mnie

przygotuj na drogę wieczności * W świątobli-
wości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim * W
życiu i zgonie, tak jako był twoim; * Niech duszę
moję w niebie z twej pomocy * Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w Świętym Sakramencie, *
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; * Osta-
tnie słowo Jezus i Marya, * Niech mnie nie mija.

W ranach najśłodszych, w męce Jego dro-
giej, * Zakryj mnie, Panno, od szatańskiej trwo-
gi, * Abym umierał dobrze z twej obrony, *
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, * Naj-
bardziej wtenczas, kiedy konać muszę; * Barba-
ro droga, oddajże ją Bogu * W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniej duszę swą polecę, * Jak
tobie, a ty Jezusowi w ręce * Oddaj, o perło
drogo zapłacona, * Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,
* Gdy Jezus z Matką Najświętszą zasiędzie * Przy
końającym; ty ocieraj moje * Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam * I ducha me-
go w ręce Boga oddam, * Gdy przy mnie sta-
niesz wraz z Jezusem twoim, * A Sędzią moim.

Barbaro święta, uproś godne życie, * Bym
mógł opłakać złości me sownicy; * Po dobrej śmier-
ci z Świętymi mieszkanie, * Daj Jezu, Panie! A.

Pieśni przygodne.

Pieśni o Opatrzności Boskiej.

Kto się w opiekę poda Panu swemu, *
A całym sercem szczerze ufa Jemu, * Śmieje
rzec może: mam obrońcę Boga, * Nie przyjdzie
na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie on z łowczych obieży wyzuje * I w zaraźliwym powietrzu ratuje; * W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, * Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, * Za którym stojąc, na żaden strach nocny, * Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, * Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże, * Ztąd drugi tysiąc; ciebie nie dosięże * Miecz nieuchronny, a ty przecię swemi * Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

Iżes rzekł Pañu: Tyś nadzieja moja, * Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja, * Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, * Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom Swoim każe cię pilnować * Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować * na rękę będą, abyś idąc drogą * Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po zmijach zjadliwych * I po padalcach deptał niecierpliwych; * Na łwa srogiego bez obrazy wsiedziesz * I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: kto mnie miłuje * I ze mną sobie szczerze postępuje, * Ja go też także w jego każdą trwogę * Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, * Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony * Niech pewien będzie, szczęścia i zacności * I lat sędziwych i mej życzliwości. Amen.

Wszechmocna mego Opatrzności Boga! * Gdy na mnie zewsząd następuje trwo-

ga, * W największych ludzkich względnościach
nie dufam, * Bo w Bogu ufam.

Kto się na Boga doskonale spuści, * W
wszelkich przygodach Bóg go nie opuści; * Twej
się polecam Opatrzności, Boże * Niech mnie
wspomoże.

W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta, *
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta * Nie sieją, orzą,
ni brogów składają * A żywność mają.

Z Twej Opatrzności, miłośniwy Boże; * A
któż Twą łaskę godnie słać może, * Z której
jesteśmy i z której żyjemy, * Bez niej nie tchniemy.

Noe z potopu świata uwolniony, * Lot z So-
domskiego ognia wywiedziony, * Mojżesz i Jo-
nasz w morzu nie zginęli, * Nie potonęli.

Józef, przedany od rodzonych braci, * W
Egipcie żyje i sławy nie traci, * Bo cały Egipt,
ojca z bracią żywi, * Świat mu się dziwi.

Nie umarł z głodu na puszczy Eliasz, * A-
niół pilnuje, szczęśliwy Tobiasz, * Daniel, głod-
nym lwom na pożarcie dany, * Nic nie tykany.

Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje, *
Tysiące giną, jednego salwuje, * Gdy sprawiedli-
wy u Boga w estymie, * Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana, * Iż nam
przez Niego jest Opatrzność dana; * A kto rozu-
mie, że kto inszy rządzi, * Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieślnik drzewo do wyboru * Na po-
trzebę swą ścina bez uporu; * Nie wymówi się,
ani żadne zgadnie, * Gdzie które padnie.

Jedne na trony królewskie wycięte, * Dru-
gie na ołtarz, gdzie ofiary święte * Kapłan od-
prawia, trzecie ogień pali, * Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko, *
Jednego w górę, a drugiego nisko * Stawia na
nogi; któż Ci się, mój Boże, * Sprzeciwić może?

Ja zycia mego losy na Twą wolą * Składam,
mój Panie, z swą mizerną dolą; * Ukaż mi szczę-
ście, fortunę i drogę, * Niech się wspomogę.

Bom mizerny człek, nędznie trawię lata, * Bę-
dę Cię wielbił do skończenia świata, * Bo mi jest
przykre w mem ubóstwie życie, * Opatrz sc świecie.

Prz, rzekłeś, Chryste wiernym to przymierze:
* Że każdy prosząc kutek prośby bierze, * Gdy
się do Ojca uda w swym frasunku, * Dozna ratunku.

I tak nadzieję mam ja w Tobie, Panie, * Że
choć nie rychło, wszak i na mnie kanie * Z skar-
bów niebieskich łaska nieprzebrana * Od Ciebie
Pana. Amen.

Pieśń katechizmowa.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch
święty, * W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty. *
Bóg Ojciec przed wiek z Siebie Syna rodzi, * Bóg
Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie *
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie; * Począł
się z Ducha Świętego, bez męża, * Zrodziła Pan-
na, starszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, *
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami, * Umarł,
pogrzebion i do pieków zstąpił, * Wstał z mar-
tych, potem na niebiosa wstąpił.

A stamtąd przyjdzie na sąd ostateczny * Do-
brym da niebo, złym zaś ogień wieczny. * A że
zły człowiek łamie przykazanie, * W chorobie, w
szkodzie, w czarach ma ufanie.

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego *
Drugie: Imienia nie bierz darmo Jego, * Trzecie:
pamiętaj, byś święcił dni moje; * Czwarte zaś:
szanuj ojca, matkę swoją.

Piąte: nie zabijaj, szóste: nie cudzołóż, * Sió-

dme: nie kradnij, ósme: fałszu nie mnoż, * Dwie-
wiąte: żony nie żądaj bliźniego, * Dziesiąte:
ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania: * Dni
święte święcić z dawnego podania; * Słuchaj Mszy
świętej w dni święte uczciwie, * Zachowaj posty,
jedząc wstrzemięźliwie;

Czyń spowiedź szczerą blisko Wielkiejnocy, *
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy. * Siedm
Sakramentów; Chrzest i Bierzmowanie, * Ciała
Krwi Pańskiej także przyjmowanie.

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte *
I Namaszczenie przed śmiercią przyjęte; * I tać
przyczyna Boskiego karania, * Że człowiek łamie
Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba, * Zostawać
w wierze katolickiej trzeba; * Co Kościół Rzym-
ski daje do wierzenia * Trzymaj statecznie, a pe-
wnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
* I jedna wiara, mówi Paweł święty. * Piotr z na-
stępcami jest głową w Kościele; * Ta wiara sama,
innych chociaż wiele.

Wiar się znajduje, w nich żaden zbawiony *
Człowiek nie będzie, ale potępiony: * Bóg to ob-
jawiał Swym wiernym dla tego, * Iż nieomylna
prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie *
Wtenczas, gdy wszystkich ciało zmartwychwsta-
nie; * Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwia-
zdy * Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie wszystkich ludzi, *
Gdy ich Anielska trąbą z grobów wzbudzi; * On
dzień ostatni i niebieskie siły * Poruszy, oraz od-
słoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości * Zarówno

przyjdą do swojej całości; * Wróci się dusza do swojego ciała * Aby z praw swoich rachunek oddała.

Na Józafata staniemy dolinie, * Tam się obaczymy wraz wszyscy w godzinie, * Lecz niezadługo odmiana nastanie; * Zważ, co świat kochasz, zważcie chrześciance.

Matce od córki odłączyć się trzeba, * Córka do piekła, a matka do nieba; * Albo też córka pójdzie ze Świętymi, * Nieszczęsna matka wraz z potępionymi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, * Jedno do nieba, drugie w piekle stanie; * I mąż od żony weźmie rozłączenie, * Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie, * Ogłosi wyrok. Co tam za płacz będzie! * Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy, * Myśli, złe mowy i sprośne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje, * Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje. * Rzecz do dobrych: pójdźcie ze Świętymi, * Żli zaś na wieki idźcie z przekłętymi.

Szczęśliwy, który w niebo się dostanie, * Ach biada temu, który w piekle stanie! * Żałuj, grzeszniku, za twe wszystkie złości, * Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Laskawy Pan Bóg nie gubi człowieka, * Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka, * Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie, * Będziesz przekłety i zaginiesz wiecznie. Amen.

O wielkości Boga.

Wszemmocny Panie, wiekiesty Boże
* Kto się Twym sprawom wydziwić może? *
Kto rozumowi, którym niezmierny, * Ten świat stworzony?

Gdziekolwiek słońce rzuca strzały swoje, *
Po całym świecie słynie Imię Twoje, * A sławy
niebo ogarnąć nie może * Twej, wielki Boże!

Twój czyn jest niebo, Twoich rąk robota *
Gwiazdy te w górze jaśniejsze od złota; * Ty
w nocy ślicznem światłem zdobisz wdzięczne *
Koło miesięczne!

A człowiek czym jest? Wszak Ty niestwo-
rzony, * Wszystkiego Twórcą i Pan niezmero-
ny, * Raczysz nań pomnieć. Czemu syn człowie-
czy * Godzien Twej pieczy?

Dałeś w moc jego wszystkie bydła polne,
* Dałeś i leśne zwierzęta swawolne. * On na po-
wietrzu ptastwem, pod wodami * Władnie rybami.

Wszehmocny Panie, wiekuisty Boże? * Kto
się Twym sprawom wydziwować może? * Kto
rozumowi, którym niezmierny * Ten świat stwo-
rzony? Amen.

O wielkości Boga a nikczemności człowieka.

Potężny Boże na ziemi i niebie! * Gdy
spojrzę na dzieł Twoich widowisko, * A potem
oczy obróć na siebie, * Jak mnie twa wielkość
upokarza nisko!

Przecież chociażem istotą tak małą, * Pójdę
do Ciebie, Twa dobroć mi znana; * I wlać mi
chciałeś jakąś duszę śmiałą * Co się chce prze-
drzeć do samego Pana!

Ale odarty jak przed Tobą stanę? * Cechę
wierności z piersi moich starłem * I niewinno-
ści sukienkę mi daną, * Ocierając się między ludź-
mi zdarłem.

Zgubiwszy pismo przechodu wolnego, * Jak
się tamtędy przebierać odważę, * Gdzie hufiec
pułku milionowego * W przysionku Pańskim od-
prawuje strażę?

Przecież ja pójdę, cokolwiek mnie czeka, *
Pójdę do Ciebie, bo mi powiedziano: * Że byłeś
Ty się obejrzał na człeka, * Zaraz go w stanie
szczęśliwym widziano.

Tak jak dziś jestem niedołącznym płazem, *
Zbitem naczyniem, o które nie stoją, * Pokorę
tylko wzięwszy z sobą razem, * Podniosęć głąb-
stwa i nikczemność moję.

Mnie się rozstąpią wybranych Twych rzesze,
* Mnie nic nie będzie po drodze ustraszac; * Je-
szcze ich mojem przybyciem pocieszę, * Bo po-
wiem: że ja idę Cię przepraszać.

Gdzie będą Twoi Aniołowie stali, * Pójdę, i
jak im przypomnę z daleka * Ich towarzyszków
co poupadali, * Nad ułomnością zlitują się człeka.

Potem przed tronem Twym padnę i powiem:
* Z dalekich krajów przyszedłem w te strony *
Za moim skarbem, weselem i zdrowiem, * Ubogi,
smutny, na siłach zniszczony.

Jużbym ja nie chciał mieć Pana inszego, *
Ani twej woli w czem kiedy być sprzeczny; *
Ale gdy moję znasz skłonność do złego, * Trzy-
maj mnie Ty sam, bo ja nie stateczny. Amen.

O miłosierdziu Boskiem.

Będę cię wielbił, mój Panie, * Póki mnie
na świecie stanie; * Boś mnie w przygodzie rato-
wał * I śmiechów ludzkich uchował.

Panie! wołam ku Tobie, * A Tyś mnie wsparł
w mej chorobie; * Dodałeś mi Swej pomocy, *
Zem nie ujrzał wiecznej nocy.

Zborze Pański! śpiewaj swemu * Obrońcy
najpewniejszemu; * Uczył cześć powinną z chęci
* Jego najświętszej pamięci.

Gniew jego prędkiej odmiany, * A łaski wiek

nieprzetrwany; * Kogo wieczór zafrasuje, * Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było * Tak dalece ułodziło, * Żem śmiał rzec: w tej klubie stoję, * Że się odmiany nie boję.

Łaska Twoja, Panie, była * Tak mocno mnie utwierdziła; * Ale skoroś twarz odwrócił, * Wneteś moję hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie? * Jedno głos podnieść ku Tobie; * Coć za korzyść, mocny Boże, * Z mego zginienia być może?

Zalić proch cześć będzie dawał, * Albo Twą dobroć wyznawał? * Pan usłyszał głos mój lichy, * Wsparł mnie, zmazał moje grzechy.

Użyłeś zwykłej litości, * Obróciłeś płacz w radości; * Zdjąłeś ze mnie wór żalobny, * A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto Cię wesoło wszędzie * Lutnia moja wielbić będzie; * Chwała Twoja, wieczny Panie, * W ustach moich nie ustanie. Amen.

O miłości Boskiej.

Boże kocham Cię! Boże kocham Cię! * Całem sercem kocham Cię, * Całem niebem kocham Cię!

Co jest na ziemi stworzenia, * Odmieniam w miłości pienia; * Niech Cię chwałą, wysławiają, * A mnie do uszu wołają; Boże, kocham Cię! itd.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, * Rok, godziny, moment każdy, * Dzień i noc niechaj Cię chwałą, * Serce miłością zapalą: * Boże, kocham Cię! itd.

Co się na ziemi znajduje, * Co nad ziemią wylatuje, * Co w rzekach i w morzu pływa, * Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: * Boże, kocham Cię! itd.

Ile trawek się rachuje, * Ile liścia się znajduje,
* Tyle pragnę mieć języka, * Każdym z nich
serce wykrzyka: * Boże, kocham Cię! itd.

Dusza, ciało, wszystkie siły * Ciebie tylko
ulubiły, * I co się we mnie znajduje, * Miłością
się Twą krępuje: * Boże, kocham Cię! itd.

Rozum, woła, zmysły, chęci, * Sławę, honor i
co nęci: * Z sercać wszystko to daruję, * Wiecz-
nem prawem zapisuję; * Boże, kocham Cię! itd.

Wszystkie tchnienia i stąpienia * Znaczą mi-
łości pragnienia; * Ilekroć mój puls uderza, * Mi-
łością się Twą wymierza: * Boże, kocham Cię! itd.

Choć się oczy zamykają, * Snu z potrzeby
zażywają. * Dusza, serce, chęci czują, * Ustawi-
cznie wykrzykują: * Boże, kocham Cię! itd.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, * I roboty
i zabawy, * Gdziekolwiek się ja obrócę, * Zawsze
śpiewam, zawsze nucę: * Boże, kocham Cię! itd.

Jeżeli mnie chcesz słuchać, Panie, * O to tylko
me wołanie: * Weźmij, co jest światowego, * A
daj mi Siebie samego. * Boże, kocham Cię! itd.

Weź już, świecie, co jest twego, * Weźmij, co
jest pieszczonego; * Nic mnie już nie kontentuje,
* Tylko kiedy wyśpiewuję: * Boże, kocham Cię!
i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie, * Ani od Bo-
go odwiedzie; * Całe światu już dziękuję, * To-
bie szczerze wyśpiewuję: * Boże, kocham Cię! itd.

Żaden smutek, doległości * Nie odmienia mej
miłości; * Kłopot i prześladowanie * Tylko wzmo-
cnią me kochanie: * Boże, kocham Cię! itd.

Niech się i piekło natęży, * Miłości mej nie
zwycięży; nikomu już nie hołduję, * Bo w tych
słowach tryumfuję: * Boże, kocham Cię! itd.

Niech się zemną co chce stanie, * Choć mnie
i opuścisz, Panie, * Choć wszystko złe padnie na

mnie, * Wołać będę nieustannie; * Boże, Kocham Cię! itd. Amen.

Pieśń o cierpliwości chrześcijańskiej.

Będę cierpiał, bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył, * Aby mnie w sądnym dniu onym * Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mnie człowiek kłótniwy, * Łży przez język uszczypliwy, * Tem się będę zaspakajał; * Bóg przysłał go, by mnie łąjał.

Czy choroba dom mój psuje, * Czy mnie potwarz prześladuje, * Nie mruczę pod mym ciężarem * I karę uznaję darem.

Niech mam zmartwienie w sąsiedzie, * Niech mnie przyjaciel zawiedzie, * Pan mój mnie przyjmie z weselem * I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody, * Choćby Bóg więcej kar złączył, * Wiemy, jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka; * A zmartwi mnie zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina. Amen.

Pieśni w każdym utrapieniu.

Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy, * Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.

Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego, * A racz pocieszyć człowieka grzesznego, * Któregoś Panie, zbyt umiłowal * I krwi najświętszej przelać nie litował.

Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, * By złości nasze swą srogością zburzył;

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy, * Jednakże, Panie, ku Tobie wołamy:

Byś złości nasze łaskawie przebaczył, * A gniew Swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twej ku upamiętaniu, * Daj serce
prawe ku Twemu wzywaniu;

Abyśmy zawsze w pobożności żyli, * Ciebie
z Świętymi na wieki chwalili. Amen.

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasun-
ku? * Kto w utrapieniu doda mi ratunku? *
Wszakże Twa tylko, miłosierny Boże, * Najświęt-
sza dobroć mnie ratować może * I dodać pomocy.

Za nic światowe ukontentowania, * Które
częstokroć czynią narzekania; * Za nic rozkoszy
i uciechy świata, * Na których ludzie trawią
dnie i lata, * A te są ich zgubą.

Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela, *
W nieszczęściu trudno znaleźć przyjaciela; W
szczęściu się każdy przyjacielem staje, * W nie-
szczęściu żaden pomocy nie daje, * Jeszcze się
naśmiewa.

Więc ja, mój Jezu, do nóg Twych upadam,
* W Tobie nadzieję jedyną pokładam; * Chciej
mnie pocieszyć w utrapieniu mojem, * Albowiem
ufam w miłosierdziu Twojem, * Litościwy Jezu.

O Matko Boska, * Ty najwięcej możesz * Po
Bogu, komu zechcesz, dopomożesz; * Dopomóż
i mnie, nim zawrę powieki, * Nie daj zagać du-
szy mej na wieki, * Ratuń mię Marya! Amen.

SUPLIKACYE.

Pieśń w każdym utrapieniu, od Ojca
św. Urbana VIII ułożona.

Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze
składamy, * A karanie, które za nie odnosim,
przyrównujemy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, *
Mniej daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być win-
nymi, * A lżejsze, to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, * A przecię grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich niedołęzność nasza wielce truchleje, * Wszakże w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ciśniony, * A upór w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, * Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy, * Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali, * A po nawiedzeniu zapominamy czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, * A skoro go spuścisz, obietnicę wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, * A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże; * Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co zebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, * Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili. Amen.

Taż sama pieśń w innym przekładzie.

Po każdej zwrotce można dodać:

„Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twemu,
Któryś odkupił Najdroższą Krwią Twoją“.

Przed oczy Twoje, Panie, gdy winy składamy, * Stósujemy za nie karę, którą odbieramy.

Zważając złość, którąśmy grzeszni popełnili,
* Mało cierpim, nierównie więcej zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego znamy się winnymi,
* Lżejsza daleko kara, którą ponosimy.

Karę za grzechy nasze choć dobrze czujemy
* Jednak się uporczywie grzeszyć nie strzeżemy.

Pod karami Twojemi słabość nasza mdleje, *
Żadna się jednak w złości odmiana nie dzieje.

Umysł nasz utrapieniem choć srodze ściśnio-
ny, * Upór przecie w złem stoi nie nieporuszony.

Życie w uciskach wzdycha i prawie ustaje, *
Wszelako bez poprawy w złem trwać nie przestaje.

Gdy nawrócenia czekasz, tego nie czyniemy, *
Gdy znów mścisz się nad nami, wytrwać nie
możemy.

Gdy karzesz, przewinienia z płaczem wyzna-
wamy, * O płaczu po karaniu wnet zapominamy.

Jeżli rękę wyciągniesz, wielec ślubujemy, *
Miecz zawieszysz, obietnic nigdy nie pełniemy.

Gdy nas karzesz, abyś się zmiłował, wołamy *
Gdy odpuścisz, byś karał, znowu Cię wzbudzamy.

Masz, Panie, ukorzonych grzeszników, co zna-
my, * Że gdy nam nie odpuścisz, słusznie zginąć
mamy.

Racz nam dać, o co prosim, myć nie zasłu-
żyli, * Coś nas z niczego stworzył, byśmy Cię
prosili. Amen.

PROŚBY.

Święty Boże! Święty mocny! Święty a
nieśmiertelny! * Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, * Wy-
baw nas, Panie!

Od nagłej i niespodziewanej śmierci, * Za-
chowaj nas, Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, * Wysłu-
chaj nas, Panie!

Abyś nas do prawdziwej pokuty poprawy życia przyprowadzić raczył, * Prosimy Cię, Panie!

Abyś

Jezu, przepuść, Jezu, wysłuchaj, o Jezu, Jezu, Jezu! * Zmiłuj się nad nami!

Maryja, uproś, Maryja, ubłagaj, o Maryja, Matko nasza * Przyczyń się za nami!

O urodzaj, deszcz lub pogodę.

Królu nieba wysokiego, * Boże Abrahama cnego! * Racz wejrzeć na ludzkie pleię, * A daj urodzaj (albo: żyzny deszcz * albo: pogodę) na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy; * A my Cię za ten dar wielki * Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym, * Drogą krwią Twą odkupionym; * Zlitujże się, zlituj, Panie! * Niech się łaska Twoja stanie. Amen.

Pieśni pokutne.

Straszliwego Majestatu Panie! * Za me grzechy płakać łez nie stanie; * Jam stworzenie Twe wyrodne, * Świętych oczu Twych niegodne, * Twój Majestat nieskończony, * Przed którym klękają trony, * Obraziłem!

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, * Aleć sprawa z bardzo dobrym panem; * Skoro w oczach łzy zobaczy, * Wszystko mi darować raczy; * Lecz ztąd w sercu większa rana, * Żem tak łaskawego Pana * Śmiał obrazić.

Kto da oczom łez obfite rzeki! * Trzeba bowiem płakać całe wieki: * Żem wiecznego Boga mego * Za moment czegoś marnego, * Ja grzesznik zapamiętały * Pana wiekuistej chwwały * Śmiał znieważać.

Nędzny prochu, na coś się odważył! * Stwórcę swego haniebnie znieważył. * Wieszli, co jest grzech przeklęty? * Słuchaj, co rzekł Paweł święty: * Każde przestępstwo mandatu * Jest zniewagą Majestatu * Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne * I tam gorzał za grzechy śmiertelne, * Całą wieczność gorząc srodze * Już tej krzywdy nie nagrodzę, * Chyba że mi sam daruje, * Na wieki nie powetuję * Tej zniewagi.

O! nad wieczność i ogień piekielny * Straszliwszyś mi jest, grzechu śmiertelny; * Zadość tobie nie uczynię * W owej ognistej dolinie, * Chyba dla krwi Syna Swego * Odupści dług grzechu mego * Bóg łaskawy.

Jakoż ufam, że mój grzech wyznamy * Przez najświętsze, Jezu, Twoje rany * Zgładzisz z dobroci Twojej wiecznie, * Gdy za niego, ach! serdecznie * Płakać z wielkim wstydem, * Mówiąc pokornie z Dawidem: * Ach zgrzeszyłem! Amen.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany, * Żadnym językiem niewypowiedziany! * Ty jesteś godzien wszelakiej miłości, * Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie czczę, pragnę i ważę samego * Nad wszystkie dobra, * Tyś u serca mego * Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie * Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie, * Nie karał, przecież żałowałbym za nie; * A żałowałbym dla tego samego, * Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję * Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję, * I to u siebie statecznie stanowie, * Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze *
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; * Co
gdy uczynię, spodziewam się Ciebie * Widzieć w
radości i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy! * Racz być
mej duszy nędznej litościwy; * Jakoś ją stworzył,
pomóż do zbawienia, * Użyj Twój łaski, broń
od potępienia. Amen.

Pieśni za dusze zmarłych.

Witaj Królowo nieba i Matko litości! *
Witaj nadziejo nasza! w smutku i żałości.

K'tobie wygnańcy Ewy, wołamy synowie, *
K'tobie wzdychamy, płacząc, z padółu więźniowie.

Oredowniczo nasza! racz swe litościwe *
Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe;

I owoc błogosławiony żywota twój *
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

O łaskawa, pobożna! O święta Marya! * Nie-
chaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy, *
O Marya! uproś nam, czego pożądamy.

Uproś nam żywot wieczny, grzechów odpu-
szczenie, * A przy śmierci lekki zgon i duszne
zbawienie.

O Jezu, Jezu, Jezu! Jezu mój kochany! *
Jezu w wielkiej dobroci nigdy nieprzebrany! A.

Jezu w Ogrójcu mdlejący, * Krwawy
pot wylewający! * Dusze w czyścju omdlewają, *
Twój ochłody wyglądają, * O Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi! * Wyzwól du-
sze z męki srogiej; * Potu krwawego strumienie
* Niechaj zaleją płomienie, * O Jezu!

Przez Tę Jezu dyscypliny, * Któręś cierpią

dla dusz winy, — Niech z różg krwią Twoją zbroczonych * Spłyną krople na strapionych, * O Jezu!

Królu w cierniowej koronie! * Przez ukłóte Twoje skronie * Wyrwij z czyśca do korony * Którzy zebrzą Twej obrony, * O Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, * Po trzykroć upadający; * Przez ten ciężar krzyża Twego * Wyzwól z ognia czyścowego. * O Jezu!

Jezu z sukien obnażony * I na krzyżu rozciągniony! * Dusze z czyśca wyglądają, * Ręce ku Tobie ściągają, * O Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony! * Policz dusze między Święte * Przez Twe bóle niepojęte, * O Jezu!

Niechaj z boku przebitego, * Z serca Twego zranionego * Spłyną do czyśca strumienie * Na dusz wiernych ochłodzenie! * O Jezu!

Jezu do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony, * Wypuść te dusze z więzienia, * Niechaj dostąpią zbawienia, * O Jezu!

Przez Twą, Chryste, srogą mękę * Podaj duszom w czyścu rękę, * Wyciągnij je do swobody, * Policz między Świętych trzody, * O Jezu!

Wyprowadź do rajskiej wieczności, * Do niebieskiej szczęśliwości, * Gdzie Święci Święty! śpiwają, * Trójcę Świętą wychwalają, * O Jezu! A.

Ach Ojczy, pełen litości, * Spójrzyj na owe dusze, * Które dług swych nieprawości przez czyścowe katusze * Płacą Twej sprawiedliwości * W opłakanym swym stanie, * Zebrzą braterskiej miłości * Przez rzewliwe wołanie.

I my jesteśmy winnymi podobnego karnia, * W tem jednak my szczęśliwsi, * Że jeszcze zmiłowania * U Ciebie doznać możemy, *

Gdy dla Twojej miłości * Całem sercem żałujemy
* Za nasze nieprawości.

Lecz którzy z tej doczesności, * Brudem grzechu skalani, * Przenieśli się do wieczności, * W czyśćcu są zatrzymani, * I tam w pokucie doczesnej * Długi swe opłacają, * Nas z tej męczarni bolesnej * O ratunek wzywają.

Któż im odmówić może? * Kto nie zechce wspomagać? * Któż nie będzie, dobry Boże, * Ciebie za nimi błagać? Zmiłuj się nad nimi, Pannie, * Odpuść im ułomności, * Daj im z Tobą pomieszkanie, * W wiekuistej światłości.

Spojrzyj, Ojczy miłosierny, * Na ołtarza ofiary, * Któreć przynosi lud wierny, * Ukróć czyścowe kary. * Spojrzyj na konającego * Jezusa, Twego Syna, * Niech przez gorzką mękę Jego * Zginie grzechów ich wina.

Twem są podobieństwem, Boże, * Przeznaczeni do Ciebie, * Niech krew Jezusa pomoże * Ciebie osiągnąć w niebie. * Błaga Cię Kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili, * A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wnoszą * Święci prośby do Ciebie * I z Maryą wspólnie proszą: * Daj im oglądać Siebie! * Ojczy! niechaj Twoje dzieci * Staną w Twej obliczności, * Niech im światłość Twoja świeci * W nieustannej radości. Amen.

Więzień w czyśćcu zatrzymany * Prosi na Jezusa rany; * Ratuj z ognia moję duszę, * Bo ja bardzo cierpieć muszę, * O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta * Życia mego i talenta * Tam rachunek pokazano, * Na ciężkie męki mnie dano, * O Jezu!

Ogień w czyśćcu bardzo ostry, * Obtoczył

mnie płomień bystry, * I zewsząd mnie ogień
pali, * Nikt się nademną nie żali, * O Jezu!

Przyjaciele najmiłsi, * Bądźcież na mnie pa-
miętniejsi, * Tonę w ogniu, cierpię męki, * Nie
żałujcież podać ręki, * O Jezu!

Zbiorów moich zażywacie * A o duszę nic
nie dbacie, * I wam się tego spodziewać, * Po-
trzeba będzie umierać, * O Jezu!

Idą czasy i godziny, * Śmierć was czeka lada
chwili; * Grzechy wasze, ach nędznicy! * Obaczy-
cie przy gromnicy, * O Jezu!

Gdym się z światem ja rozstawał, * Wten-
czas mnie każdy żałował, * A gdym skonał, choć
widzieli, * O duszy mej zapomnieli, * O Jezu!

Córki, syny, co płakali, * Gdy mnie do grobu
chowali, * Wtenczas niby żalowali, * A teraz mnie
zaniedbali, * O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, * Choć mi na
spoczynek dzwonią * I do grobu wydzwoniają, *
O duszy mej nic nie dbają, * O Jezu!

Miły Jezu! cóż takiego? * Nie masz przyja-
ciela mego, * Żeby mnie teraz ratował, * W mę-
kach czyśćcowych salwował, * O Jezu!

Córki, syny nie ratują, * Bracia, siostry też
nie dbają, * Przyjaciele, inni krewni, * Nikt o du-
szy mej nie wspomni, * O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, * Jak w czyścju palą
płomień, * Tam za moment grzechu płonąć, *
We łzach gorzkich długo tonąć, * O Jezu!

Dekret Boski nie w przemianie, * Co mnie
dziś, tak się wam stanie! * Uważaj każdy żyjący *
Na ogień w czyścju gorący, * O Jezu!

Przez Twą, Jezu, srogą mękę, * Podaj du-
szom w czyścju rękę, * Wyciągnij je zranionemi *
Z czyścja rękami Twojemi, * O Jezu!

Wprowadź z Twej świętej miłości * Do nie-

bieskich wesołości, * Niech się cieszą z Tobą Panem * Aż na wieki wieków. Amen. * O Jezu!

Przez czyścowe upalenie, * Którzy znoszą mąk cierpienia, * Łzy lejąc bez pocieszenia, * Zebrzą twego użalenia, * O Marya!

Tyś źródło grzechy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące; * Posilaj umierające, * Ratuju męki ponoszące, * O Marya!

K'tobie umarli wzdychają, * W tobie ufność pokładają; * Niech twarz Macierzyńską znają, * Niech przez cię nieba dostają, * O Marya!

Kluczu do nieba zrzadzony! * Więzień w czyścisku utrapiony * Pragnie przez cię być puszczoney * Z więzienia w niebieskie strony, * O Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, * Nadziei grzesznych zmocnienie! * Niech przez twoje przyczynienie * Gasną czyścowe płomienie, * O Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, * Popłaciwszy grzechów winy, * Niech wprowadzą ludzkie syny * Z mąk do niebieskiej krainy, * O Marya! Amen.

Zmiłuj się, Boże, nademną grzesznikiem, * Co w Swej dobroci nie pogardzasz nikiem.

W Tobie mam samym tylko zaufanie, * Według Twojego miłosierdzia, Panie.

I według mnóstwa Twych Boskich litości * Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.

O więcej zebrzę: okaż łaskę Twoją, * Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moję.

Już serce moje, smutkiem napełnione, * Czuję błąd i zna zbrodnię popełnione.

Zbrodnię okropną, co mnie pokrywają, * Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem * I Ciebie Boga mego obraziłem.

W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy, *
Karząc mnie, jednak zawsze litościwy,

Wiem o tem dobrze, że już pierwej byłem *
W grzechach zmazany, nim się narodziłem;

Żem był poczęty w grzechach i zrodziła *
W grzechach mnie matka i w grzechach powiła.

Ale Ty, Boże, co tylko w cnotliwych * Ser-
cach chcesz mieszkać zawsze sprawiedliwych;

Tyś mnie nauczył z dobroci Twej świętej, *
Jak mam mądrości szukać niepojętej.

Skrop mnie hyżopem, Panie dobroczynny, * I
obmyj duszę, abym był niewinny.

Abym Aniołom zrównał w niewinności, * I
białość śniegu przewyższył w czystości.

Jeżeli Twa dobroć wysłucha mnie, Panie, *
Mieć będę serca ukontentowanie.

Skruszone długim smutkiem kości moje *
Wnet odzyskają pierwszą żywność swoją.

Nie chciej już na me występki spoglądać, *
Które nie mogą, tylko gniewu żądać.

Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem, *
Zapomnij o tem, czem Cię obraziłem.

Ducha czystego racz we mnie utworzyć, * I
w sercu mojem gorliwość założyć.

Niech mnie ożywi Duch Twój i uzdrowi, *
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.

Od twarzy Twojej nie zrzucaj mnie, Boże, *
Łaska Twa owszem niech mi dopomoże.

Powstać z występków, niech z błędów ocala,
* Duch Twój odemnie niech się nie oddala.

Pociecha Twoja, o którą Cię proszę, * Nie-
chaj osłodzi smutek, który znoszę.

W mem utrapieniu niechaj słabość moją *
Duch Twój umacnia Boską mocą swoją.

Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie, *
A mym przykładem to w niebożnych sprawie:

Iż się poddawać będą sami siebie * I dobro-
wolnie powracać do Ciebie.

Przeciwko Tobie, Boże mój, powstałem, * O
zemstę woła krew, którą przelałem.

Jeżeli otrzymam winy darowane, * Język mój
wielbić Ciebie nie przestanie.

Otwórz już, Panie, usta me zamknięte, * Któ-
re bojaźnią Twą były przejęte;

A pienia moje rozniosą Twą wszędzie *
Chwałę gdy język ogłaszać Cię będzie.

Całopaloną złożyłbym ofiarę, * Gdybyś jej
żądał za winę i karę;

Ale krwi zwierząt Twa świętość nie bierze,
* Już Ci nie może dana być w ofierze.

Ofiara miła Tobie uczyniona * Jest skru-
cha duszy z pokorą złączona.

Serca w pokucie skruszone przyjmujesz, *
To jest, o Boże! co tylko szacujesz.

Już mi więc, Panie, daruj grzesznikowi, *
Okaz i Twemu łaskę synowi.

Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadętę, *
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.

Wtenczas Twój ołtarz będzie napełniony *
Wielością zwierząt i krwią ich skropiony;

Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą,
* Tobie przyjemną ofiarę i żywą. Amen.

Przy pogrzebach osób dorosłych.

Śpijże już po twoim boju, * Chrze-
ścianie ukochany, * Śpijże odpocznij w pokoju
* Z pętów świata rozwiązany; * Śpijże, aż Bóg wszy-
stkich ludzi * Z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony * Od frasunków i
trudności, * Któremiś był udęczoney. * W ziem-
skiej twojej śmiertelności; * Śpijże, aż Bóg itd.

Niech ci hojnie Bóg nagrodzi, * Coś ucier-

piął w doczesności, * Niech cię mile Bóg ochłodzi *
Za twe krzyże we wieczności. * Śpijże, aż Bóg itd.

Jako Jezus z grobu Swego * Żywy wyszedł,
a wspaniały, * Tak ty wyjdiesz i tu z tego * Na
głos Boski zmartwychwstały. * Śpijże, aż Bóg itd.

Za krótki czas i my k'tobie * Będziemy też
przyłączeni * Spać w pokoju z tobą w grobie, *
Jakośmy tu zgromadzeni, * A że nas Bóg wszyst-
kich ludzi * Z grobów naszych znowu wzbudzi. A.

Zmarły człowiecze, z tobą się żegna-
my, * Przyjmij dar smutny, który ci składamy: *
Trochę na grób twój porzuconej gliny * Od
twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była, *
Teraz cię strawi, niedawno żywiła; * Tak droga
każda, którą na śmierć wodzi, * Na ten ubity
gościniec wychodzi.

Niedługo, bracie, (siostrze), z tobą się ujrze-
my, * Jużes tam doszedł, my jeszcze idziemy; *
Trzeba ci było odpocząć po biegu, * Ty wsta-
niesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
* U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał, * Na
Twey litości polegał bezpieczny, * Daj duszy je-
go odpoczynek wieczny. Amen.

Psalm: De profundis.

Z głębi mojego serca głos wydany *
Woła o litość do Pana nad Pany.

Natęż słuch, Panie! nachyl do mnie ucha *
Na głos mój, który wydaje mi skrucha.

Jeżeli uważać będziesz nieprawości, * Któż to
wytrzyma, Panie? któż bez złości?

Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy, *
Chcę z serca Jego zachować ustawy.

Pańskiemu słowu ufa moja dusza, * Ze grzech
odpuści, gdy się serce skrusza.

Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy *
Grzech mój odpuścić, gdy lży me obaczy.

Izrael ufa od świtu do zmierzchu, * Że mu
Pan litość ześle z niebios wierzchu;

Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby, *
A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.

Ma Bóg niezmierny skarb na okupienie, *
Byle nas skruszył żal za przewinienie.

Że z grzechów wszystkich, choć wielkich
i wielu, * Bóg cię odkupi, ufaj, Izraelu. Amen.

Procesya w Dzień Zaduszny.

HYMN.

Dzień on, dzień sądu Pańskiego *
Świat w proch zetrze, świadkiem tego * Dawid
z Sybilą wszystkiego.

Jako wielki tam strach będzie, * Gdy sam Bóg
na sąd zasiędzie * I roztrząsać wszystko będzie!

Trąba dziwny głos puszczając, * Groby ziem-
skie przenikając, * Wszystkich wzbudzi pozywając.

Dobry Jezu, a nasz Panie! * Daj im wieczne
spoczywanie. Amen.

Stacya I.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

Ks. I nie wódź nas na pokuszenie,

Ch. Ale nas zbaw odezłego.

Ks. Od wrót piekielnych

Ch. Wybaw, Panie, dusze ich.

Ks. Odpoczynek wieczny racz im dać, Panie,

Ch. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Ks. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

Ch. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś między Apostoły i Kapłany sług Twoich na godność stanu Biskupiego i Kapłańskiego powołać raczył, daj im, prosimy Cię, aby co prędzej w chwale niebieskiej wspólnie z Apostołami Twymi cieszyć się i chwalić Cię mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Ch. Amen.

H Y M N.

Zdumieje się przyrodzenie * I śmierć, gdy wstanie stworzenie * Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, * Które każdą rzecz wyjawią, * Z czego na świat dekret sprawią.

Gdy tedy Sędzia zasiędzie, * Wszelka skrytość jawna będzie, * Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam poczną człek mizerny? * Kto mi Patron będzie wierny, * Gdzie i Świętych strach niezmierny?

Dobry Jezu, a nasz Panie! i t. d.

Stacya II.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojciec nasz i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, któryś nam Ojca i Matkę czić rozkazał, prosimy Cię serdecznie, zmiłuj się łaskawie nad duszami Rodziców naszych, racz im grzechy odpuścić, a nam daj ich w światłości oglądać. Przez Chrystusa Pana naszego. Ch. Amen.

H Y M N.

Królu Tronu straszliwego, * Który zbawić chcesz każdego, * Zbaw z łaski i mnie grzesznego.

Wspomnij Jezu, Panie drogi, * Żem przyczyną Twojej drogi, * Nie zgubże mnie w on dzień srogi.

Szukałeś mnie spracowany, * Odkupiłeś ukrzyżowany, * Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio, Boże, sprawiedliwy, * Nim przyjdzie
Twój sąd straszliwy, * Bądź mi teraz miłościwy.
Dobry Jezu a nasz Panie! itd.

Stacya III.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojciec nasz i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, odpuszczenia dawco i ludzkiego zba-
wienia miłośniku, prosimy miłosierdzia Twego,
abyś braci sąsiedztwa naszego, krewnych, powi-
nowatych i dobrodziejów naszych, a osobliwie
miejsca tego, którzy już z tego świata zeszli, za
przyczyną Panny Maryi i wszystkich Świętych
do wiecznego błogosławieństwa doprowadzić ra-
czył. Przez Chrystusa Pana naszego. Ch. Amen.

H Y M N.

Wzdycham jako obwiniony, * Wstyd mnie za
grzech popełniony, * Bądź mi, Boże, przeproszony.

Tyś Magdalenie odpuścił, * Łotraś do łaski
przypuścił, * Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Prośba ma niegodna tego, * Lecz sam z mi-
łosierdzia Swego * Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Dobry Jezu a nasz Panie! itd.

Stacya IV.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojciec nasz i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, którego własność jest, litować się za-
wsze i odpuszczać grzechy, prosimy Cię pokornie
za duszami, których tu ciała przy tym kościele
spoczywają, żebyś ich nie opuszczał, ale co prę-
dziej do wiecznej Ojczyzny przyjąć raczył; a co

przez ułomność ciała żyjąc tu zgrzeszyli, to dobroć Twoja nieskończona niechaj zastąpi, aby, ponieważ w Tobie nadzieję mieli i wiarę, tej wiary i nadziei swej skutek w zbawieniu swem odebrali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ch. Amen.

H Y M N.

Daj mi miejsce z owieczkami, * Nie odłączaj mnie z kozłami, * Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, * W ogień wieczny osądzonych, * Wzów mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym, * Sercem jak popiół skruszonym, * Bądź mi do końca patronem.

Opłakanyż ten dzień będzie, * Kiedy się z prochu dobędzie * Na sąd straszny człek mizerny; * Bądź mu, Boże, miłosierny.

Jezu, Panie łaskawy, * Daj zmarłym pokój prawy.

Stacya V.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojciec nasz i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Wiernych, Boże, wszystkich Stworzycielu i Odkupicielu, Chryste Jezu, sług i służebnic Twoich duszom racz dać odpuszczenie grzechów, aby zbawienia, którego sobie życzyli, za niegodnemi modlitwami naszemi dostąpić co prędzej mogli, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Ch. A

Pieśń poranna.

Kiedy ranne wstają zorze, * Tobie ziemia, Tobie morze, * Tobie śpiewa żywiół wszelki, * Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary * Obsypany

Twemi dary, * Coś go stworzył i ocalił, * A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, * Wnet do mego Pana wołam, * Do mego Boga na niebie, * I szukam go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli, * Co się wczoraj spać pokładli; * My się jeszcze obudzili, * Byśmy Cię, Boże, chwalili. Amen.

Pieśń wieczorna.

Wszystkie nasze dzienne sprawy * Przyjm litośnie, Boże prawy; * A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone * Dzień i noc patrzą w tę stronę, * Gdzie niedołężność człowieka * Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, * Od wszelakiej broń nas szkody, * Miej nas wiecznie w Swojej piecy, * Stróžu i Sędzio człowieczy. Amen.

Różne Litanie.

Litania o najśłodszym Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności Ojcowiska,
Jezu, śliczności światła wiecznego,
Jezu, Królu chwały,

Z. s. n. n.

Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu, godny miłości,
Jezu, przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcie przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej rady Aniele,
Jezu, najmożniejszy,
Jezu, najcierpliwszy,
Jezu, najposłusznieszy,
Jezu, cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, pragnący zbawienia dusz,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, przykładzie cnót,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, Ojcie ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, żywocie i drogo nasza,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, Doktorze Ewangelistów,
Jezu, męstwo Męczenników,
Jezu, czystości Dziewic,
Jezu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, — Przepuść nam Jezu.
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas Jezu.
Od wszelkiego złego, Wybaw nas Jezu.

Zmiłuj się nad nami.

Zmiłuj się nad nami.

Od grzechu każdego
Od gniewu Twego
Od sideł szatańskich
Od ducha nieczystego
Od śmierci wiecznej
Od zaniedbania natchnień Twoich
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje
Przez dziecięstwo Twoje
Przez najświętsze życie Twoje
Przez prace Twoje
Przez mękę i krwawy pot Twój
Przez krzyż i opuszczenie Twoje
Przez mdłości Twoje
Przez śmierć i pogrzeb Twój
Przez zmartwychwstanie Twoje
Przez wniebowstąpienie Twoje
Przez Najśw. Sakramentu ustanowienie Twoje
Przez chwałę Twoją
Przez radości Twoją
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami, Jezu!
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojciec nasz. Zdrowaś Marya.

Wyzbaw nas Jezu.

Wyzbaw nas Jezu.

Antyfona.

Wszelki któryby wzywał Imienia Pańskiego
zbawion będzie.

Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, te-
raz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa.

Wszechmogący Boże, któryś chwalebny i

przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego Syna Twego, Odkupiciela naszego nazywać kazał, dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie na ziemi wielbiąc, w niebie mogli Go oglądać na wieki.

Ty zaś najdroższy Panie Jezu! we wszystkiej istności Ojcu i Duchowi równy, bądź mi miłościw, który teraz przed Imieniem Twojem upadam, proszę Cię, abyś mię największego grzesznika (największą grzesznicę) dla tegoż Imienia Twego, z dobroczynnej łaski Twojej od zatracenia wiecznego obronił i do Siebie po skończonem życiu łaskawie przyjął raczył, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Litania do Najświętszej Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najślieźniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko dobrej rady,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,

Módl się za nami.

Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wślawiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie dziwnego nabożeństwa,
Rózo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo anielska,
Królowo patriarchów,
Królowo proroków,
Królowo apostołów,
Królowo męczenników,
Królowo wyznawców,
Królowo panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez zmayı pierworodnej poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Panie!

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami, Panie!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Antyfony.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza, z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas zalecaj, twojemu najmiłszemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy, Panie! racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni, przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Polecając samego siebie N. Maryi Pannie.

O Pani moja, święta Maryo, ja Twojej łasce i osobliwej Straży, wnętrzościom miłosierdzia Twego dzisiaj i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje Tobie polecam, wszystkie moje nadzieje i pociechy, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego Tobie poruczam, aby przez Twoją najświętszą przyczynę i przez zasługi święte Twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, według najświętszej Twojej i Syna Twego woli. Amen.

Modlitwa św. Bernarda.

Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Maryo, że od wieków nie słyszano, ażebykto uciekając się do Ciebie, Twej pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc, miał być od Ciebie opuszczony. Tą nadzieją ożywiony uciekam się do Ciebie Panno nad Pannami, Matko Jezusa Chrystusa, biegnę do Ciebie, stawam przed Tobą jako grzeszny człowiek, drżąc i wzdychając. O Pani świata racz nie gardzić prośbami mojemu; o Matko Słowa Przedwiecznego, racz wysłuchać mnie nędznego, który do Ciebie z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Uproś mi łaski wytrwania w dobrem, a błędzącym upamiętanie, bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo! Amen.

Przez Twoje święte panieństwo i niepokalane poczęcie, oczyść serce, ciało i duszę moją!

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boskie, niech odpoczywają w pokoju wiecznym . Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki!

V. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Dobry Jezu, a nasz Panie!

Daj im wieczne spoczywanie. Amen.

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! (3razy).

Litania do Najśłodszego Serca Pana Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,
Serce Jezus, w łonie Matki Dziewicy od Du-
cha świętego ukształcone,
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i
celem ich,
Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby
mądrości i umiejętności,
Serce Jezusa, w którym cała pełnia Bóstwa
mieszka,
Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec dobrze u-
podołał,
Serce Jezusa, z którego pełności wszyscyśmy
wzięli,
Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wiekuistych,
Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia,
Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię
wzywają,
Serce Jezusa, źródło życia i świętości,
Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa, posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej chwały,

Zmiłuj się nad nami.

Zmiłuj się nad nami.

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiaro za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Tobie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie.

Z. s. n. n.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami.

V. Jezu cichy i pokornego Serca,

R. Uczyni serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twojego i na chwałę i za-
dośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a
gdy oni do Twego miłosierdzia się udają. Ty im
łaskawie przebacz w Imię tegoż Syna Twego Je-
zusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w je-
dności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. A.

Ojciec św. Leon XIII dekretem Kongregacyi św. Obrz.
z dnia 2-go kwietnia 1899 r. zatwierdził tę Litanię dla całego
świata katolickiego; przywiązany jest do niej odpust 300 dni.

Litania do Wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.

Święta Panno nad Pannami, módl się za nami.

Święty Michale, módl się za nami.

Święty Gabryelu, módl się za nami.

Święty Rafale, módl się za nami.

Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.

Wszyscy święci niebiescy Duchowie, módlcie s. z. n.

Święty Janie Chrzycielu, módl się za nami.

Święty Józefie, módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami.

Święty Piotrze,

Święty Pawle,

Święty Jędrzeju,

Święty Jakóbie,

Święty Janie,

Święty Tomaszu,

Święty Filipie,

Święty Bartłomieju,

Święty Mateuszu,

Święty Szymonie,

Święty Tadeuszu,

Święty Macieju,

Święty Barnabo,

Święty Łukasz,

Święty Marku,

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, módlcie s. z. n.

Wszyscy ŚŚ. niewinni młodziankowie, módlcie s. z. n.

Święty Szczepanie,

Święty Wawrzyńcze,

Święty Wincenty,

Święty Wojciechu,

Święty Stanisławie,

Święty Wacławie,

Módl się za nami.

Módl s. z. n.

Święty Floryanie, módl się za nami.
Święci Fabijanie i Sebastyanie, módlcie się za nami.
Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami.
Święci Kosma i Damianie, módlcie się za nami.
Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nami.

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimierzu,
Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za
nami.

Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, módlcie się za nami.
Święty Antoni,
Święty Benedyckie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,
Święty Jacku,
Święty Stanisławie Kostko,
Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się
za nami.

Módl s. za nami.

Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie, módlcie s. za nami.
Święta Anno,
Święta Maryo Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Święta Barbaro,

Módl się za nami.

Święta Małgorzato, módl się za nami.

Święta Jadwigo, módl się za nami.

Święta Elżbieto, módl się za nami.

Święta Urszulo z towarzyszkami swemi, módlcie się za nami.

Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie s. z. nami.

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami.

Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.

Od wszego złego,

Od grzechu każdego,

Od gniewu Twego,

Od powietrza, głodu, ognia i wojny,

Od nagłej i niespodziewanej śmierci,

Od sidła szatańskich,

Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,

Od ducha nieczystego,

Od piorunów i gwałtownej niepogody,

Od potępienia wiekuistego,

Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,

Przez przyjście Twoje,

Przez narodzenie Twoje,

Przez chrzest i święty post Twój,

Przez krzyż i mękę Twoją,

Przez śmierć i pogrzeb Twój,

Przez święte zmartwychwstanie Twoje,

Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,

Przez Ducha św. Pocieszyciela zesłanie,

W dzień sądu Twego,

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś nam grzechy odpuścić raczył, wysłuchaj nas Panie.

Abyś karanie od nas oddalić raczył, w. n. P.

Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył, wysłuchaj nas Panie.

Wybaw nas Panie. Wybaw nas Panie.

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować
raczył,

Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego
i wszystkie duchowne stany w świętej
pobożności zachować raczył,

Abyś nieprzyjacioły Kościoła świętego poniżyć
raczył,

Abyś królom i panom chrześcijańskim pokój
i zgodę prawdziwą dać raczył,

Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu po-
kój i jedność darować raczył,

Abyś też nas samych w służbie Twojej św.
utwierdzić i zachować raczył,

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy po-
żądaniu podnieść raczył,

Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wieku-
istą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,

Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobro-
dziejów naszych, od wiekuistego zatracenia
wyswobodzić raczył,

Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować
raczył,

Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego
odpocznienia doprowadzić raczył,

Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ocze nasz. Zdrowaś Marya.

Wysłuchaj nas Panie.

Wysłuchaj nas Panie.

Psalm 94.

Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie po-
spiesz się ku ratunkowi memu.

Niech będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szu-
kają duszy mojej.

Niech się obróca wstecz a niech się zawstydzą,
którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obroca wstydząc się, którzy
mówią: ehej! ehej!

Niech się wesela i radują w Tobie wszyscy, którzy
Cię szukają i niech zawsze mówią: niech uwiel-
bion będzie Pan, którzy miłują Zbawienie Twoje.

Jam jest ubogi i żebrak, Boże wspomóż mnie.

Pomocnikiem moim i wybawicielem moim Ty je-
steś Panie, nie ociągaj się.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu itd.

Módlmy się.

V. Zbaw Panie sługi Twoje.

R. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.

V. Bądź Panie dla nas obroną i mocą.

R. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.

V. Spraw, aby nieprzyjaciel nic przeciwko nam
nie dokazał.

R. I aby bezbożny nie odważył się nam szkodzić.

V. Panie! nie postępuj z nami według grzechów
naszych.

R. I nie karz nas według nieprawości naszych.

V. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N.

R. Panie, utrzyj go, przedłużaj jego życie, bło-
gosław mu na ziemi, i nie podaj go w moc nie-
przyjaciół jego.

V. Módlmy się za naszych dobrodziejów,

R. Panie, racz wszystkich dobrodziejów naszych
doprowadzić do żywota wiecznego.

V. Módlmy się za wszystkich zmarłych prawo-
wiernych Chrześcian.

R. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

V. Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci i siostry.

R. Panie, zbaw sługi Twoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję.

V. Panie, ześlij im pomoc z wysokości.

R. I z Syonu broń je.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któremu właściwem jest litować się zawsze i przebaczać, przyjmij prośby nasze, aby nas i wszystkie sługi Twoje, których więzy grzechowe krępują, miłosierdzie Twoje łaskawie rozwiązało.

Racz wysłuchać modlitwy pokornie, proszących, odpuść grzechy wyznawającym je, przed Tobą, obdarz nas przebaczeniem i pokojem.

Miłosierdzie Twoje, pokaż nad nami, abyś nas z grzechów wszystkich oczyścił i od kary, na którąśmy za nie zasłużyli, oswobodził.

O Boże! który grzechem bywasz obrażony, a pokutą ubłagać się pozwalasz, racz, wejrząc miłościwie na prośby nasze, i kary zasłużone chciej odwrócić.

Boże! od którego święte pragnienia, dobre rady i pobożne sprawy pochodzą, racz nam dać taki pokój, jakiego świat dać nie może, aby serca nasze przykazaniom Twoim powolne, cnotą i pobożnością były szczęśliwe.

Racz zapalić ogniem Twoim zmysły i serca nasze, abyśmy z niezmazanem ciałem służbie Twojej się oddawali, a czystym sercem podobali się Tobie.

Prosimy Cię Panie, abyś sprawy nasze natchnieniem Twojem uprzedzać i pomocą Twoją prowadzić raczył, ażeby każda nasza modlitwa i czynność od Ciebie się zawsze zaczynała i przez Ciebie się kończyła.

Wszeczmogący, wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz, i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki; błagamy Cię pokornie, racz się zlitować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak co są jeszcze na świecie, jak co już w wieczności; racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Godzinki

o Niep. Pocz. Najśw. Panny Maryi.

Na Jutrznia.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą, zacznijcie opowiadać cześć jej niepojętą.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu, i równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu.

Jak była na początku, i zawsze i ninie, niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyńcie.

H Y M N.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa; witaj Panno nad panny, gwiazdo porankowa.

Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości, Pani na pomoc świata spiesz się, zbaw nas z złości.

Ciebie Monarcha wieczny od wieków swojemu za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu.

Przez które ziemi okrąg i nieba ogniste, i powietrza i wody stworzył przezroczyście.

Ciebie oblubienicę przyzdobił Sobie, bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.

V. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie.

R. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryo, Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas, Pani nasza, łaskawem okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna swego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, abyśmy, którzy teraz święte twoje i Niepokalane Poczucie nabożnem sercem rozpamiętywamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli; co niechaj da Ten, któregoś ty Panno porodziła, Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie itd.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

H Y M N.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły, który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.

Od wszelakiej zarazy świata ochroniona, pierwej święta w żywocie matki niż zrodzona.

Tyś Matka wszech żyjących, tyś jest Świętych drzwiami, nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny, bądź chrześcian ucieczką i port nieomylny.

V. Sam ją stworzył w Duchu św.

R. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Na Tercyą.

Przybądź nam miłościwa i t. d.

H Y M N.

Witaj Arko przymierza, tronie Salomona, tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.

Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca, różdżko Aaronowa śliczny kwiat rodząca.

Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona, Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.

Przystało, by cię Syn twój tak zacny od winy pierworodnej zachował i zmazy Ewinej.

Który ciebie za Matkę obierając sobie, chciał by przywara grzechu nie powstała w tobie.

V. Ja mieszkam na wysokościach,

R. A tron mój w słupie obłoku.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy i t. d.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Na Sekstę.

Przybądź nam miłościwa i t. d.

H Y M N.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedyne, tyś raj aniołów, pałac wstydu panieńskiego.

Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności, o palmo cierpliwości, o cedrze czystości.

Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
święta i pierworodną zmasą niedotknięta.

Miasto pańskie i brama na wschód wystawio-
na, wszelką łaską jedyna Panno napełniona.

V. Jak lilia między cierniem.

R. Tak przyjaciółka moja między córkami
Adamowemi.

V. Panie wysłuchaj modlitwy itd.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Na Nonę.

Przybądź nam miłościwa itd.

H Y M N.

Witaj, miasto uciezki, wieżo utwierdzona,
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.

Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
przez cie władza piekielnych mocarzy stajała.

O mężna białogłowo, Judyt wojująca, Abizai
prawego Dawida grzejąca.

Rachel ożywiela Egiptu nosiła, nam Zbawi-
ciela świata Marya powiła.

V. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja.

R. A zmasa pierworodna nigdy w Tobie nie
postała.

V. Panie wysłuchaj modlitwy itd.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Na Nieszpór.

Przybądź nam miłościwa Pani itd.

H Y M N.

Witaj, zegarze, w którym nazad jest cofnione
słońce dziesięcią linii, gdy Słowo wcielone.

Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
ledwo że od Aniołów jest coś umiejszony.

Słońca tego promieñmi Marya jaśnieje, w po-
częciu swem jak złota zorza światłem sieje.

Między cierniem lilia kruszy łeb smokowi,
piękna jak w pełni księżyc świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła
światłość nieustająca.

R. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Na Kompletę.

Niech nas, Pani! Twą prośbą do siebie na-
wróci Jezus, Syn Twój, a swój gniew niech od
nas odwróci.

Przybądź nam miłociwa Pani itd.

HYMN.

Witaj Matko szlachetna panieńskiej czystości,
gwiazdamiś uwieńczona, Pani łaskawości.

Niepokalana, czystsza niżli Aniołowie, po pra-
wej ręce Króla stoisz w złotogłowie.

O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących, o
jasna gwiazdo morska, o porcie tonących.

Bramo rajska, niemocnych zdrowie, w Twej
obronie niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

V. Olej wylany o Maryo imię Twoje,

R. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy itd.

Modlitwa i wiersz jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta, ofiarujęm Tobie
te Godzinki ku większej czci Twej i ozdobie.

Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowa-
dziła, a przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest różdżka, w której ani sęk pierworo-
dny, ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

V. W poczęciu Twojem, Panno, niezmazanaś
była.

R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna
porodziła.

Módlmy się.

Boże! któryś przez niepokalane Panny Maryi
poczęcie godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował,
prosimy Cię, aby jakoś ją przez śmierć tegoż
Syna przejrzaną od wszelakiej zmazy zachował,
tak nam też za jej przyczyną niepokalanymi przyjść
do siebie pozwolić raczył. Przez tegoż Jezusa
Chrystusa, który z Tobą w jedności Ducha św.
żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Gorzkie Żale

czyli

Rozpamiętywanie Męki Pańskiej.

Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybawajcie, * Serca nasze
przenikajcie.

Rozpłynięcie się me źrenice, * Toczcie smut-
nych łez krynice.

Słońce gwiazdy omdlewają, * Żalobą się po-
krywają.

Płaczą rzewnie Aniołowie, * A któż żalność
ich wypowie.

Opoki się twarde krają, * Z grobów umarli
powstają.

Cóż się pytam? co się dzieje? * Wszystko
stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowej, * Żal przeplata
bez wymowy.

Uderz Jezu bez odwłoki * W twarde serca
naszych opoki.

Jezu mój we krwi ran Twoich, * Obmyj du-
szę z grzechów moich.

Upał serca mego chłódzę, * Gdy w przepaść
męki Twej wchodzę.

Część pierwsza.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do
żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie
niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa
Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarujemy Ojcu
niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego
Majestatu, pokornie dziękując, za tak wielką a ni-
gdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że
nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jedno-
rodzonego, aby był w przyjętej przez siebie ludz-
kiej naturze na zadośćuczynienie Boskiej sprawied-
liwości, aby tak okrutne męki wycierpiał i śmierć
podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowa-
nie przenajdroźszej Maryi Panny tegoż Syna Bo-
żego Matki bolesnej. Także na uczczenie Świę-
tych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliw-
szem pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowej
— A najprzód: w następującej pierwszej części
będziemy rozważali, co Pan Jezus cierpiał od
modlitwy w Ogrójcu, aż do niesłusznego u są-
du oskarżenia, które to zniewagi i zelżywości te-
muż Panu za nas bolejącemu ofiarujemy: za Ko-
ściół święty katolicki i podwyższenie jego, za naj-
wyższego Pasterza z całym Duchowieństwem —
na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciół Krzyża
Chrystusowego i upamiętania wszystkim nie-
wiernym.

H Y M N.

Żal duszę ściska serce, boleść czuje, * Gdy
słodki Jezus na śmierć się gotuje, * Klęcząc w O-
grójcu, gdy krwawy pot leje, * Me serce mdleje.
Więznia miłości powrozmi krępuje * Żołnierz
okrutny, uczeń zły całuje; * W tem Jezus łzami,
gdy się w miłość stapia, * Jagody skrapia.

Bije, popycha, żyd nieposkromiony. * Nielito-
ściwie z tej i z owej strony. * Za włosy targa,
znosi w cierpliwości * Król z wysokości.

Zsinałe przedtem, krwią zachodzą usta, * Gdy
zbrojną żołnierz rękawicą chlusta, * Wnet się zmie-
niło w płaczliwe wzdychanie, * Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało! * Że Cię
mój Jezu, sprośnie obrażało; * Żal mi ach! żal
mi! ciężkich moich złości, * Dla Twojej miłości.

Lament duszy serdecznie bolejącej nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, Cichy Baranku od
żydów szukany, Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników, od nie-
wdzięcznego Judasza sprzedany,

Jezu! w ciężkim smutku, żałości, tęskliwą
śmierci bojaźnią stroskany,

Jezu! na modlitwie w Ogrójcu, w mdłości
krwawym potem zlany,

Jezu! całowaniem zdradliwym, od bezbo-
żnego ucznia wydany,

Jezu! powrozami grubemi od swawolnego
żołnierstwa związany,

Jezu! od pospólstwa zelżywie, u sądu An-
naszowego naigrwany,

Jezu! przez ulicę sromotnie, do Kaifasza,
za włosy targany,

Jezu! od Malchusa srogięgo, zbrojną rękawicą
policzkowany,

Jezu! od fałszywych dwóch świadków, za
zwodziciela niesłusznie udany,

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla
nas zelżony * i pohańbiony! * Bądź uwielbiony!
Bądź wystawiony! * Boże nieskończony!

Jezu mój kochany!

Smutna rozmowa duszy z żalostną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Ach ja Matka tak żalostna, * Boleść mnie ścisła
nieżnośna, * Miecz me serce przenika!

Czemuś Matko ukochana, * Ciężko na sercu
stroskana? * Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz? Wszystkam w mdłości, *
Mówić nie mogę z żalości, * Żal mi serce zalewa!

Powiedz mi o Panno moja! * Czemu blednie-
je twarz Twoja! * Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie, * Jezusa w Ogrój-
cu zlanie, * Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości, * Niech czuję gwałt
Twej żalości, * Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiej części rozmyślenia Męki Pańskiej
będziemy uważać, co ucierpiał Pan Jezus od nie-
słusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego
cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i
zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiaro-
wać będziemy za całe Chrześcijaństwo, na upro-
szenie pokoju i zgody między pany chrześcijań-
skimi, wzajemnego znoszenia się w miłości
chrześcijańskiej, prawdziwej jedności i słodkiego
pokoju, także dla uproszenia sobie grzechów od-
puszczenia i karania za nie, mianowicie powie-
trza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje * Jako
dla ciebie Sobie nie folguje: * Przecież Go bar-
dziej niż żydowska dręczy, * Złość Twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego, *
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego, * Przez
białą szatę, którą jest odziany, * Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują, * Pójdź-

myż grzesznicy, oto nam gotują * Ze krwi Jezusa,
dla serca ochłody, * Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży, * Co
na swe skronie wije wieniec z róży, * W szkar-
łat na pośmiech, cierniem Król zraniony, * Jest
ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało! * Ze Cię
mój Jezu! sprośnie obrażało! * Żal mi, ach żal
mi ciężkich moich złości, * Dla twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydowstwa niewinnie jako łotr go-
dzień śmierci obwołany, Jezu mój kochany!

Jezu! od zajadłych morderców po ślicznej
twarzy tak sprośnie zeplwany,

Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzy-
kroć razy z bojaźni zaprzany,

Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piła-
ta jak zbójca szarpany,

Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwa-
ły zelżywie wyśmiany,

Jezu! w białą szatę szydersko, na wię-
kszy pośmiech i hańbę ubrany,

Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie
biczmy usmagany,

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę cier-
nia kolcami ukoronowany,

Jezu! z naigrawania od żydów na pośmie-
wisko purpurą odziany,

Jezu! w głowę trzcina ubity, Królu bole-
ści, klęcząc naigrawany,

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla
nas zelżony * Wszystek skrwawiony! * Bądź u-
wielbiony! * Bądź wystawiony! * Boże nieskoń-
czony!

Jezu mój kochany!

Rozmowa duszy z Matką bolesną

Ach, widzę Syna mojego, * Przy słupie obnażonego, * Różgami zsięzionego.

Święta Panno! dopuść na mię, * Niech ran Syna Twego znamię, * Mam na sercu wyrte.

Widzę, ach! jako mizernie, * Ostre głowę rani ciernie, * Dusza moja ustaje.

O Maryo, Syna Twego, * Ostrem cierniem zranionego, * Podzielże ze mną mękę.

Obym ja matka strapiona, * Mogła na swoje ramiona * Złożyć krzyż Twój Synu mój.

Proszę ó Panno jedyna! * Niechaj zawsze Twego Syna * W mojem sercu krzyż noszę.

Część trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy rozważać, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu niebieskiemu ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry konfraternii naszej, tak żywych jako i umarłych; tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczyściwości nałogu albo pijaństwie zostają; aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za wszystkie dusze w czyściu zostające, aby im Najliतोściwszy Jezus krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci, żal skruchy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

H Y M N.

Duszo oziębła, czemuż nie gorejesz? * Serce me, czemuż całe nie truchlejesz? * Toczy twój Jezus, z serdecznej miłości, * Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy go tak rozpala, * Okrutne drzewo na ramiona zwała, * Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, * Na grzechy stęka.

Złośliwym katom posłusznym się staje * Na krzyż sromotny ochotnie podaje * Ręce i nogi ludzkiego plemienia, * Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuście nam to Ciało, * Aby na Tobie dłużej nie wisiało; * My Go uczciwie w grobie położymy * Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplęwało! * Że cię, mój Jezu! sprośnie obrażało, * Żal mi, ach żal mi ciężkich moich złości, * Dla twej miłości.

Niech ci mój Jezu! cześć będzie w wieczności, * Za Twe obelgi, męki, zelżywości, * Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, * Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie, jako zło-
czyńca z łotry porównany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną
śmierć dekretowany,

Jezu! srogiem krzyża ciężarem na kalwa-
ryjską górę zmordowany,

Jezu do sromotnego drzewa przytępione-
mi gwoźdźmi przykowany,

Jezu! jawnie w pośród dwu łotrów zel-
żywie od żydów ukrzyżowany,

Jezu! od stojących około i przechodzących
z hańbą urągany,

Jezu! bluźnierstwami od złego współwi-
szącego łotra nagabany,

Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając pra-
gnę! w mdłości napawany,

Jezu! w ręce Ojca swojego ducha od-
dawszy, zamordowany,

Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodema w
grobie pochowany,

Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony! * Dla nas męczony, i krwią zbroczony! * Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony! * Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach mnie Matce boleściwej, * Pod krzyżem stojąc smutliwej, * Serce żalność przejmuję!

O Matko! niechaj prawdziwie, * Patrząc na krzyż żalności, * Płacę z Tobą rzewliwie.

Jużci! już moje kochanie, * Gotuje się na skonanie, * Toć i ja z nim umieram!

Pragnę Matko pod krzyż z Tobą, * Dzielić się Twoją żalnością, * W śmierci Syna Twojego!

Zamknął słodką Jezus mowę! * W tem ku ziemi skłania głowę, * Już żegna Matkę swoją!

Maryo! niech z Tobą noszę * Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę, * Niech serdecznie rozważam.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

(To powtórzyć 3 razy.)

Serce Jezusa Najświętsze zmiłuj się nad nami! —

Wszystko ku większej Chwale Pana Boga! —

Różne modlitwy.

Modlitwy poranne.

UWAGA. Obudziwszy się, przeżegnaj się, a powstawszy natychmiast, ubieraj się skromnie i podziękuj Bogu w krótkich ale serdecznych wyrazach za łaskę zachowania cię przez noc, której zapewne tysiące braci twoich przeniosło się do wieczności. Uklęknij potem i odmów pacierz, albo jeżeli można mów nabożnie:

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Niech będzie pochwalona Przenajświętsza i

Nierozdzielna Trójca teraz i zawsze i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Boże mój tu i wszędzie obecny, upadam przed Tobą na kolana i dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił i tej nocy od wszelkiego nieszczęścia zachował.

Ofiaruję Ci, Panie Boże mój! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje; wszystko to niech będzie na chwałę Twoją i dla zbawienia naszego.

Dnia dzisiejszego i przez wszystek czas życia mego chcę pełnić wolę Twoją świętą, kochać rodziców i czcić przełożonych moich, chętnie być im posłusznym, pilnie wypełniać obowiązki stanu mego, a zawsze w pokorze i skromności chodzić przed obliczem Twojem świętem.

Ze zaś bez pomocy Twojej nic dobrego uczynić nie zdołam, przeto błogosław mnie, o Boże, i słabe siły moje wspieraj łaską Twoją, bym ćwiczył się w cnotce i szaty niewinności odebranej na Chrzcie świętym żadnym grzechem nie splamił.

Matko Boska, Najświętsza Panno Maryo, nie wypuszczaj mnie z Twojej macierzyńskiej opieki i wyproś mi łaskę, abym wiernym kochanego Syna Twego sługą został.

O święty Patronie mój N., który mnie imieniem Twojem uzacniasz, i Wy wszyscy Święci i Święte Pańskie, przyczynicie się za mną u Boga, abym za Waszym idąc przykładem nic takiego nie myślał, nie mówił i nie czynił, czembym dobrego Boga mógł obrazić.

Aniele Boży, Strózu mój, mnie Tobie z Opatrzności Boskiej zleconego racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Modlitwa Pańska.

Ojciec nasz, któryś jest w Niebiesiech, święć

się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wódź nas na pokuszenie, — ale nas zbaw ode złego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego, Stwórcyela Nieba i ziemi i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszchemogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Amen.

Dziesięcioro Bożego przykazania.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.
2. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czcij ojca twego i matkę twoją.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.

7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa naprzeciw bliźniemu twemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.
10. Nie pożądaj domu bliźniego twego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy jego.

Modlitwy wieczorne.

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Przenajświętsza Trójco jeden Boże, oto znowu spędziłem za łaską Twoją dzień jeden; a jak go spędziłem, Ty wiesz najlepiej, boć przenikasz najskrytsze myśli. Dziękuję Ci za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, a osobliwie za te, które dnia dzisiejszego od Ciebie odebrałem, a mianowicie za to, żeś mnie nakarmił i napoił, żeś mnie od tyłu nieszczęść ciała i duszy zachował i tyłu łaskami obdarzył.

Ja zaś niegodne dziecię Twoje, jakże się odwdzięczałem za te dobrodziejstwa? Ach czuję to, iż godzin dnia tego nie użyłem według upodobania Twego, iż z udzielonych mi darów nie korzystałem wedle woli Twojej świętej! Oświeć rozum mój, abym poznał, czem Cię dzisiaj obraziłem.

Tu przypomnij sobie grzechy, zważywszy na to czyś się należycie modlił, jak sobie postępowałeś wobec rodziców i rodzeństwa i innych ludzi, jak się sprawowałeś w kościele, lub na innych miejscach, czyś coś złego myślał, mówił, czynił, a coś dobrego opuścił. Wtedy za te przewinienia wzbudź żal serdeczny.

O dobrotliwy i miłosierny Ojcze! zmiłuj się nademną, tak słabem i nikczemnem stworzeniem, i daruj mi wszystkie wiadome i niewiadome grzechy, które dzisiaj i kiedykolwiek popełniłem. Żałuję serdecznie, żeś Ciebie, największego dobroczyńcę mego, tylókrotnie obraził; brzydzą się wszy-

stkimi grzechami moimi i mam stateczną wolę więcej nigdy nie grzeszyć za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię pokornie błagam. A.

Matko Jezusa Chrystusa i matko moja bądź mi Obronicielką moją nocy dzisiejszej i przez całe życie moje.

Wszyscy Święci Pańscy, a osobliwie Ty święty mój Patronie N. módlcie się za mną do Boga teraz i w godzinę śmierci mojej.

Święty Aniele Stróżu, czuwaj nademną zawsze, a osobliwie nocy dzisiejszej.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd. Wierzę w Boga itd.

Boże łaskawy, racz błogosławić mojemu ojcu i mojej matce, (dziaduniowi i babuni) braciom, siostram i przyjaciółom moim; wspieraj cierpiących, chorych i nieszczęśliwych, przebacz grzesznikom i daj wieczny odpoczynek zmarłym. Amen.

Potem odmówić możesz Litanią do Pana Jezusa, albo do Matki Boskiej, albo do Wszystkich Świętych.

Akt cnót Boskich.

Akt wiary.

Wierzę prawdy Twoje wielki Boże śmieie. Wszystkie, ile ich jest w świętym Twym Kościele. Tak za każdą jak za wszystkie życie łożę, Boćżeś Ty nam je dał, Prawdo świata, Boże!

Akt nadziei.

Dobry Boże! dałeś życie mnie nędznemu, Ufam w Tobie, daj i łaskę mnie grzesznemu, Odpuść grzechy, wszystkie złości, opuszczenia, Boże dobry! przyjmij za nie me cierpienia.

Akt miłości.

Ojcze święty! Tyś mnie pierwiej umiłował, Gdyś mnie stworzył, Syna Swego gdyś darował;

Teraz kocham Cię nad wszystko z serca, duszy,
Dla miłości Twej nie lękam się katuszy.

Akt żalu.

Serce kruszę za me złości,
Płacę, jęczę z Twej miłości,
Żem nie służył Panu memu:
Bądź miłościw mnie grzesznemu.

Modlitwa codzienna za konających.

O najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz! błagam
Cię przez konanie najświętszego Serca Twego, i
przez boleści Matki Twej Niepokalanej, obmyj we
Krwi Twojej grzeszników całego świata, co teraz
w skonaniu zostają i dziś jeszcze umrzeć mają.
Serce Jezusa konające, zmiłuj się nad konającymi.
Amen.

Westchnienia.

Za bliźnich.

Wszyscy ludzie, dziatki Twoje,
Boże! zna to serce moje,
Kocham wszystkich tak jak siebie,
Odpuść wszystkim tu i w niebie.

Za nieprzyjaciół.

Odrodne dziatki godzą w me serce,
Dla ich potwarzy jestem w poniewierce,
Niech ich różgi Twoje, o Ojcze! miną,
Odpuść im, nie wiedzą bowiem, co czynią.

Za rodzeństwo.

Panie Jezu, szczególna wybranych miłości,
Rodziców broń od grzechu i wszelakiej złości.
Braci i siostry prowadź drogą cnoty stale.
Aby z Tobą po śmierci cieszyli się w chwale!

Ofiarowanie.

Wszystkie myśli, słowa, sprawy,
Poświęcam Tobie, Boże prawy.

Do św. Anioła Stróża.

Aniele święty, Strózu mój,
Zawsze przy mym boku stój,
Rano, wieczór, we dnie, w nocy
Bądź mi zawsze do pomocy.

Modlitwy strzeliste o dobrą śmierć.

Jezus, Marya, Józef! wam oddaję serce i duszę
moją.

Jezus, Marya, Józef! bądźcie ze mną przy sko-
naniu.

Jezus, Marya, Józef! niech przy Was w pokoju
Bogu ducha oddam.

(900 dni odpustu za każdy raz. Pius VII. 28 kwietnia 1807).

Za zmarłych.

Ciebie, Panie prosimy, racz poratować Twe
sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Swoją.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a
światłość wiekuista niech im świeci na wieki wie-
ków. Amen.

Krótszy sposób słuchania Mszy św.

(Wedle św. Alfonsa Liguorego.)

(Jeśli się odprawia Msza św. żałobna, tedy na końcu każdej
części dodaj po trzy razy: Wieczny odpoczynek itd.)

Od początku aż do Ofiarowania.

W tej części Mszy świętej składaj Bogu cześć i chwale,
jaka Mu się należy jako najwyższemu Panu twojemu.

Boże i Ojczy mój! jakież szczęście dla mnie,
iż mogę się zbliżyć do miejsca najświętszego i mieć

udział w najczcigodniejszej Ofierze, którą Boski Syn Twój spełnił na drzewie Krzyża, a która teraz na ołtarzu się odnawia. Z chórami aniołów świętych upadam przed Twym nieskończonym Majestatem na kolana, aby Ci złożyć winną cześć i chwałę.

O Boże mój! uwielbiam Ciebie i uznawam Cię za mego Pana i Rządzcę mego serca. Wyznaję przed całym światem, że wszystko, czem jestem i co posiadam, Twojej tylko zawdzięczam szczodroblowości. A ponieważ najwyższa władza, którą nad wszystkim dzierzysz, nieskończonego wymaga z naszej strony dziękczynienia, czci i chwały, a moja nędza i ubóstwo tak są wielkie, że sam tej względem Ciebie powinności dopełnić nie mogę, ofiaruję Tobie upokorzenia i wszelką chwałę, które Pan nasz Jezus Chrystus składa na tym ołtarzu. Co Pan Jezus czyni i ja chcę czynić, i z Nim wyniszczyć się pragnę przed nieskończonym Twoim Majestatem. Raduję się, że Syn Twój za mnie tak nieskończone oddaje Ci uwielbienie. Równie jak Jezus, czczę Cię i wyznaję, iż wszelkie dobro jedynie Twemu nieskończonemu miłosierdziu zawdzięczam.

Jeśli we Mszy św. jest Gloria, wtedy odmów
kilka razy:

Chwała Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku tak i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Jeśli jest Credo, wtedy odmów: Wierzę w Boga.

Od Ofiarowania aż do Podniesienia.

W tej części Mszy świętej akruszonem sercem upraszaj sobie odpuszczenia grzechów.

O mój Boże! ile to razy, zamiast Cię uwielbiać, jak się należało, zgrzeszyłem przeciw Tobie, Panu mojemu. Zawstydzony taką niewdzięcznością, pełen skruchy i żalu, brzydę się niezliczonymi moimi występkami i błagam Ciebie, abys mi je przepuścił

przez zasługi Jezusa Boskiego Syna Twego. Toć Pan Jezus, ofiarując się na tym ołtarzu, przyjmuje na siebie obowiązek zadośćuczynienia za mnie. Ofiaruję Ci zatem zasługi i Krew tegoż Jezusa, którego Bóstwo i człowieczeństwo pod postaciami chleba i wina tu stanie przytomne, i który jako ofiara za mnie się na nowo wyda. Ponieważ ten mój dobry Jezus z miłości dla mnie na ten ołtarz zstępując, pośrednikiem moim i prześląganiem zostać pragnie, — ponieważ Krew Jego droga przed Twym tronem sprawiedliwości o przebaczenie dla mnie błaga: przeto łączę prośby moje z Krwią, którą Pan Jezus z miłości dla mnie przelał i wołam pełen ufności do Twego nieskończonego miłosierdzia, prosząc Cię, abyś liczne i wielkie grzechy moje dla Jezusa mi przebaczył. Krew Jezusa i skruszone serce moje woła miłosierdzia! O mój Boże, Boże mego serca! mam pewną nadzieję, iż mi odpuszczisz dla tej nadrozszej Krwi Syna Twego wszystkie przewinienia moje, a ja Ci przyrzekam, iż nie przestanę ich opłakiwać do ostatniego tchu życia mego.

O najmiłszy Jezu! daj oczom moim łzy świętego Piotra, memu sercu skrucę św. Magdaleny, mojej duszy żal wszystkich tych świętych, którzy będąc wielkimi grzesznikami, prawdziwymi zostali pokutnikami.

Od Podniesienia do Komunii św.

W tej części Mszy św. dziękuj Bogu za dobrodziejstwa odebrane.

O mój Boże! iluż to dobrodziejstwami obypałeś mnie od początku życia mego! Stworzyłeś mnie z niczego i utrzymujesz łaskawie, dałeś mi dobrych rodziców (opiekunów) i nauczycieli i codziennie mnie tylu łaskami obdarzasz. Czemże ja nędzne stworzenie Tobie odwdzięczyć się mogę

za te niezliczone dary? Oto ta Boska Krew, to uwielbienia godne Ciało, — ta czysta, święta i niezmaczana Hostya, którą Ci przez ręce kapłana ofiaruję, jest hojnem zadośćuczynieniem, za wszystkie łaski i dary, które odebrałem; boć ofiara ta ma wartość nieskończoną.

I wy Aniołowie Pańscy i wszyscy święci Patronowie! dziękujcie za mnie niewypowiedzianej dobroci Boga, aby przyjął dziękczynienia, które Mu Pan Jezus składa zamiast mnie w tej przenajświętszej Ofierze.

Podczas Pater noster odmów Ojcze nasz.

Od Komunii św. aż do końca Mszy św.

W tej części Mszy św. błagaj Boga o łaskę tak do zbawienia duszy jak i do utrzymania życia potrzebną.

Najśodszy Jezu, Dobro nieskończone, wierzę, że jesteś na tym ołtarzu rzeczywiście obecny. W Tobie całą ufność moją pokładam. Przyjdź, o mój Jezu, przyjdź i uświęć moją duszę: przyjdź, mój Jezu, spiesznie i pociesz serce moje. Ciebie kocham nadewszystko, nie dozwólże, abym na nieszczęście moje oddalił się kiedy od Ciebie.

Uznaję, o mój Boże, żem niegodzien Twoich dobrodziejstw; wyznaję nędzę moją przed Tobą i wiem, iż nie zasługuję dla licznych i wielkich grzechów moich, abyś mnie wysłuchał.

Lecz o Boże serca mego! wejrzyj łaskawie na modlitwę tego, który się u Ciebie za mną wstawia i przez wzgląd na Jezusa udziel mi wszystkich łask, które mi do zbawienia są potrzebne. W imię Jezusa proszę Cię przedewszystkiem o przebaczenie wszystkich grzechów moich, i o miłość Twoją świętą, o nieocenioną łaskę wytrwania w Twej miłości i służbie. Udziel mi, błagam Ciebie, pomocy Twojej we wszystkich czynnościach moich, abym codziennie wzrastał w umiejętnościach i we wszy-

stkiej cnocie i od dnia do dnia się stawał coraz lepszym i doskonalszym. Prócz tego błagam Cię jeszcze o nawrócenie wszystkich niewiernych i wszystkich grzeszników, osobliwie o nawrócenie tych, którzy ze mną są spokrewnieni, a i duszom wiernych zmarłych daj odpoczynek wieczny. Amen.

O Boże dobroci i miłosierdzia! nawróć wszystkie dusze, któreś stworzył na podobieństwo Twoje, iżby ten nędzny świat zamienił się w przybytek szczęścia, a wszystkie serca stały się świątyniami, w którychbyś był miłowanym, sławionym i błogosławionym, aż Cię wreszcie wszyscy kiedyś przez całą wieczność chwalić i wielbić będziemy w niebie. Amen.

Przygotowanie do spowiedzi św.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Najłaskawszy Boże! który żądasz, aby grzesznicy udawali się do Ciebie; oto! masz z nich mnie największego. Przystępuję do Ciebie nie już jako dziecko Twoje, ale jako niewierny pełen obrzydliwości sługa Twój. Padam na kolana przed Tobą, Boże najświętszy i proszę w gorzkich łzach pokuty mojej o łaskę poznania samego siebie i przebaczenie, albowiem zgrzeszyłem przed niebem i Tobą.

Zstąp Duchu przenajświętszy! zstąp z promieniem łaski Twojej do serca mego, który oświecasz każdego człowieka, kruszysz i rozrzewniasz jego serce. Nie racz gardzić pokorną prośbą moją; wszak jesteś Pocieszycielem i Nauczycielem naszym. Ty oświeciwszy apostołów, rozmnożyłeś ich języki, Ty oświeceniem Twojem miliony ludzi przywiódłeś do wiary św., do uznania prawdy, o! sprawże to łaską Twoją, abym należycie uznał, przez co i jak

obraziłem Boga mojego, abym uczuł dostateczne obrzydzenie wszystkich grzechów i żal serdeczny, a otrzymał odpuszczenie. Zmiłuj się nademną, wysłuchaj przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Najlepiej zrobisz, kiedy rachunek sumienia uczynisz podług przykazań Bożych i kościelnych, potem z grzechów głównych, cudzych i t. d. O to się przecież staraj, abyś sobie dał czas przy badaniu sumienia twojego i żadnego choć najmniejszego grzechu lekkomyślnie nie przebiegł, ponieważ Bóg patrzy na serce człowieka i przynika wszystkie myśli jego.

Pytaj się więc sam i odpowiadaj, rachując grzechy swoje, poznawaj: jak i czem i ile razy obraziłeś Boga, jak ci podają następujące pytania.

Rachunek sumienia.

1. Przykazanie Boże.

Czy odprawiałem codziennne pacierze, czy też nabożnie?—Czy wątpiłem dobrowolnie o tajemnicach wiary?—Czy nie czytałem przeciwnych wierze książek, gazet, może je nawet innym do czytania dawałem?—Czy przestawałem z niedowiarkami, albo może należą do stowarzyszenia, w którym skarł wiary św. postradać mogę? — Czy chcę zawrzeć związek małżeński taki, który Kościół zakazuje, gdyż dla wiary niebezpieczny? — Nie wstydzilem się mej religii? — Nie wierzyłem w zabobony? — Czy nie rozpaczałem o miłosierdziu Bożem, lub nazbyt w nie dufając, tem śmieiej grzeszyłem? — Czy szemrałem przeciw Bogu i Jego rządzeniom? — Nie znieważylem świętokradzko Bogu poświęconych osób, rzeczy, miejsc?

2. Przykazanie.

Czy wymawiałem Imię Boskie, lub inne święte imiona bez uszanowania? — Czy wyrażałem się bluźnierczo i szyderczo o Bogu, Świętych lub świętych rzeczach? — Czy przysięgałem fałszywie, w

wątpliwości; może lekkomyślnie się poprzysięgałem? — Nie namawiałem kogo do krzywoprzysięstwa? — Czy dotrzymałem, com poprzysiągł? — Czy kłamię, czy ciężko, jak często? — Czy wypełniłem ślub Bogu uczyniony?

3. Przykazanie.

Czy w niedziele i święta nie opuściłem z własnej winy Mszy św., całej lub znacznej części? — Czy nie zaniedbałem słuchania potrzebnej mi nauki wiary? — Czy w te dni wykonywałem ciężkie prace bez konieczności? — Nie znieważyłem tych dni pijaństwem, grzesznymi zabawami?

4. Przykazanie.

Czy gardziłem, w sercu lub czynem, rodzicami lub przełożonymi, czy źle o nich mówiłem? — Czy zmartwiłem ich nieposłuszeństwem, hardością, krnąbrnością; może nawet rękę na nich podniosłem? — Czy należycie szanowałem zwierzchność duchowną i świecką? — Czy wychowywałem dzieci i podwładnych w bojaźni Bożej?

5. Przykazanie.

Czy wyzywałem innych, rodzeństwo? — Czy innych obrażałem, prześladowałem; kłótnie, spory, procesy prowadziłem? — Czy miałem w sercu niechęć lub nawet nienawiść do bliźniego; żywiłem uczucia gniewliwe, zazdrosne, mściwe? — Czy kogo biłem, zraniłem? — Czy zwierzęta swawolnie męczyłem? — Czy kogo słowem, lub przykładem do grzechu pobudziłem, do jakiego? — Czy swemu zdrowiu szkodziłem nieumiarkowanym jedzeniem, lub piciem? — Czy sobie z niecierpliwości lub rozpaczki śmierci życzyłem?

6. i 9. Przykazanie.

Czy miałem nieczyste, lubieżne myśli, żądze, pożądliwości? — Czy zgrzeszyłem przez bezwsty-

dne słowa, lub piosnki? — ilu słyszało? — Przez spojrzenia, dotykania? — Czy czytałem niemoralne książki i pisma? Czy popełniłem lubieżne uczynki sam z sobą, lub z innymi; czy nawet z osobą zamężną, lub pokrewną? — Czy zgrzeszyłem nieprzyzwoitym ubraniem, niebezpiecznym przedstawianiem, szukaniem okazji do grzechu, odwiedzaniem niebezpiecznych miejsc? — Byłem skromny i wstydlivy przy rozbieraniu i ubieraniu się? — Czy nie wykroczyłem przeciw czystości, uczciwości, wierności małżeńskiej?

7. i 10. Przykazanie.

Czy nie kradłem? albo skradzione rzeczy z wiedzą zatrzymywałem, przyjmowałem, kupowałem? — Czy nie oddałem znalezionej rzeczy, chociaż wiedziałem czyja? — Czy nie uszkodziłem własności bliźniego? — Czy kogo nie oszukałem? Czy płaciłem długi? — Czy lekkomyślnie trwoniłem majątek? — Czy wypłaciłem według sprawiedliwości zasłużony zarobek? — Nie byłem chciwy, skąpy; bez serca dla ubogich?

8. Przykazanie.

Czy kłamałem, czy ze szkodą komu? — Czy zgrzeszyłem chytrem udawaniem, obłudą? — Czy błędy bliźniego bez potrzeby wyjawiałem? — Czy rozsiewałem o bliźnim błędy, których nie ma, lub je powiększałem? — Czy kogo nie podejrzywałem lub posądzałem o kradzież, czary, niewierność? — Czy obmów, potwarzy, oczernień się dopuszczałem, innych do tego naprowadziłem, chętnie, z zadowoleniem w sercu słuchałem?

Czy w dni postne nie jadłem mięsa? — Czy przestrzegałem w dni nakazane ścisłego postu? — Czy nie byłem na tańcach w adwencie i poście?

Czy nie byłem nieumiarkowanym w jedzeniu i piciu?

Tak się zastanów: jak sprawowałeś się w szkole, w kościele, w domu, na polu, w lesie i w towarzystwach!

Modlitwa o oświecenie podług pisma św.

O najlitościwszy Jezu! oświeć mię przezroczystością wewnętrznego światła; rozpuść ciemności z dna serca mego; wstrzymaj nieprzydatne myśli, a zetrzeź wszystkie poduszczenia ciężkość mi zadawające.

Ujmij mi i oderwij mię od wszelkich znikomych pociech stworzeń, bo żadna ze stworzonych istot nie zdoła chęci mojej zaspokoić.

Połącz mnie ze Sobą węzłem nierozdzielnej miłości; albowiem sam dosyć jesteś dla miłującego Ciebie; a bez Ciebie wszystko jest niczem i czczem.

Modlitwa po rachunku sumienia.

(Wyjątki z pisma św.)

Zgrzeszyłem, Ojczy przeciw niebu i Tobie, nie jestem godzien zwać się synem Twoim. (Łuk. 15. 21.)

Ach! ciężko zgrzeszyłem, lecz Panie! zgładź nieprawość moją, wyznaję albowiem, że przewrotnie czyniłem. (2 Król 24, 10.)

Zwrócę oczy moje do Pana Boga; Odkupiciela mego chcę oczekiwać. On mię wysłucha. Chcę gniew Pana nosić, albowiem zgrzeszyłem. (Mich. 7, 79.)

Bóg jest łaskawy i pełen miłosierdzia: On odpuści grzechy w dzień smutku i żalu: On strzeże wszystkich, którzy Go wprawdzie szukają. Nie jest ten pohańbiony, który Panu zaufa; albo kto go wzywał, którego pogardził? (Eccl. roz. 2. 13—11. 12.)

Wyznaję nieprawości moje i nie zapomnę żałować za nie. (Ps. 37. 9.)

Myśleć chcę po wszystkie dni życia mojego w gorzkości duszy mojej przed Tobą. (Izaj. 38, 15).

Nieprawości moje przewyższyły głowę moją, a jako brzemię ciężkie obciążały na mnie. (Ps. 37, 5).

Panie! zmiłuj się nademną... ratuj duszy mojej. zmiłuj się według miłosierdzia Twojego. (Ps. 13, 3. 5).

Panie, wysłuchaj modlitwę moją! a nie wchódź do sądu z sługą Twoim; albowiem żaden z żyjących ludzi nie usprawiedliwi się przed oczyma Twoimi. (Ps. 142, 1. 2).

Pomnij, Panie! na miłosierdzie Twoje, na mnogość zmiłowań Twoich, któreś od początku świata wykonywał. (Ps. 24, 6.)

Nie pamiętaj na błędy i przekroczenia moje, do których mnie porywczosć ślepej młodości mojej pociągnęła. Ale pamiętaj na mnie, o Panie! według miłosierdzia Twojego. (Tamże 7.)

Dla Imienia Twojego odpuść grzechy moje: ach! one są wielkie. (Tamże 11.)

Okaż, Panie! cudowne miłosierdzie Twoje, który pokładających nadzieję w Tobie ratujesz. (Ps. 16, 7.)

Oczyść mię, Panie! od skrytych grzechów moich, i odpuść mi cudze. (Ps. 18, 13, 14.)

Ofiara Bogu duch strapiiony: serca skruszonego i unieżonego, Boże, nie wzgardzisz. (Ps. 50, 19.)

Opieko nasza, Boże! spojrzij na Twego pomazańca, Chrystusa. (Ps. 83, 10.)

Dla nieprawości naszych jest Chrystus zraniony, i stał się ofiarą za zbrodnie nasze. Całą ostrość Boskiej sprawiedliwości na Siebie przyjąwszy, ozdrowienie nasze owocem zranienia Jego. (Izaj. 53, 5.)

Chrystus umarł dla grzechów naszych, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. (1. Piotr. 3, 18.)

To nadmienienie jest powodem mojej ufności.
(Tren. 3. 21.)

Modlitwa wynurzająca żal z miłości Pana
Boga.

Ojcie miłosierny! rzucając się na oblicze przed Tobą wyznaję, żem przeciw niebu i Tobie ciężko zgrzeszył. Ja niewdzięcznik nadużywałem Twoich dobrodziejstw i łask, przestępując święte Twoje prawa, Twoje przykazania. Stworzywszy mnie ręką wszechmocy Twojej wydobyłeś mnie nieskończoną dobrocią z nicości. Przez wylaną krew mojego Zbawiciela, przez gorzką mękę i śmierć Jego uczyniłeś mnie dzieckiem Bożem, współdziedzicem nieba. Wiele tysięcy świadczyłeś mi dobrodziejstw na ciele i duszy aż do teraźniejszej chwili jestestwa mojego. O mój największy dobroczyńco! O ileż to dobrodziejstw Twoich przechodzi pojęcie moje! Wieleż to milionów z ludzi powołałeś przed sąd sprawiedliwego Sędziego, lecz bacząc na mnie niechciałeś zguby mojej. Nie jestże to dla mnie wielką łaską, że mi udzielasz sposobu i czasu do powstania z grzechów, zastanawiania się nad samym sobą, nad końcem życia mojego?

Ach! dobry Ojczy! dajesz mi dziś sposób ławy do przebłagania Ciebie! Gdybyś, o dobry Boże! nie posiadał miłości do stworzenia Swego, albo gdyby sprawiedliwość Twoja zastąpiła miłosierdzie Twoje, ach! już dawnobym nie musiał istnieć na ziemi. Bo jakąż wdzięczność odbierałeś za łaski Twoje bez liczby? Ach! cóż uczyniłem? Ciebie, dobroci niepojęta, źródło wszelkiej szczęśliwości, najwyższe i miłości najgodniejsze Dobro, utraciłem przez grzechy. Teraz kraje się serce moje, oczy się łzawią od żalu i płaczu, żem Cię, Ojca najlepszego, obraził; a żałuję z czystej miłości, ponieważ z miłości Swojej wzywasz mnie do Siebie.

Już teraz żałować będę całe wieki i nigdy nie chcę nic takiego czynić, czembym Cię miał obrazić; raczej chętnie chcę umrzeć, aniżeli Ciebie i jednym rozmyślnie i dobrowolnie obrazić grzechem.

Święty, wszytkowiedzący Boże! Ty przenikasz aż do dna serce moje, widzisz żal mój, i znasz sposób myślenia mojego; ach! ale nie mniej znasz złości grzechów moich; jednak Twoje miłosierdzie jest bez granic, do którego wzdycham i w którym całą moję pokładam ufność. Zmiłuj się Boże! nademną, odpuść grzechy moje. W celu przebłagania Twego ofiaruję Ci mękę, śmierć i zasługi najukochańszego Syna Twego, dla którego zechcesz zmiłować się nademną. Wspomnij sobie, o dobry Boże! jak woła krew Jego do Ciebie, aby zmiękczyć dobrotliwe serce Ojca i uczynić zadosyć sprawiedliwości Twojej, najłaskawszy Ojcze! zmiłuj się nad duszą moją, drogą Twego Syna krwią odkupioną! Dokończ dzieła, proszę Cię najłitościwszy Panie, udziel łaski do prawdziwego żalu za popełnione nieprawości moje, oraz, abym ich już nie popełnił więcej.

Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu.

Wysłuchaj przez Jezusa Chrystusa Syna Twego a Pana naszego. Amen.

Przedsięwzięcie poprawy.

Mój Boże! stósownie do wielkości żalu mego za popełnione grzechy wynurzam przed Tobą stałą moją wolę że Cię nigdy i najmniejszym grzechem dobrowolnie (zezwalając nań) nie chcę obrazić. Ale czem są wszystkie postanowienia i przedsięwzięcia krewkiego stworzenia, jeżeli Ty sam nie dodasz pomocy i łaski? Ach, kiedy człowiek nawet myśleć dobrze nie może bez Ciebie, bez łaski Twojej, jakże tem trudniej co dobrego uczynić?

Gdy ja słaby — Ty przeciwnie mocnym jesteś, Boże! potęgą i twierdzą. Proszę Cię o Twoją wielowładną pomoc, by to moje przedsięwzięcie poprawy było stałe i doskonałe. Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go sam do siebie nie pociągnę — są słowa Twoje, które rozumię: jeśli nie udzielisz Swej łaski do przypodobania się Tobie, nic dobrego wykonać nie będę w stanie. Jeżeli wy będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, jak daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy Go proszą? (Łuk. 11, 13). Ach, toć jest właśnie, na czem pokorna ma prośba zasada się. Zmiłuj się więc, Ojcze niebieski! udziel mi tego ducha dobrego, tej Twojej łaski, abym nic takowego w przyszłości nie myślał, mówił i czynił, coby było woli Twojej świętej przeciwne. Wspomóż dobre chęci moje, strzeż mię w złych okazyach, daj mi pamiętać na wszechobecność Twoją i udziel szczególnych sił do oparcia się złym namiętnościom i wszelkim pokusom. Proszę Cię o te łaski przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, Amen.

(Jeśli masz nieco jeszcze czasu, odmów jedną i drugą Litanią.)

Modlitwa przed samą spowiedzią.

Otóż stoję blisko Twego Trybunału miłosierdzia (sprawiedliwości), a zbliżając się do litościwego sędziego mego, jeszcze wołam do Ciebie, Boże i Panie mój: chcę winy moje skruszonym wyznać sercem przed Tobą, ale bądź Sam w sercu mojem i bądź w uścich moich, abym oskarżając siebie nie zataił jakiego grzechu lub jakiej okoliczności powiększającej grzech. Daruj, Panie! ułomnościom moim; łzy płynące z grzechowej przyczyny niechaj mi wyjednają Twoje przebłaganie! — Panie! podaj mi Twoją rękę, zwróć z drogi grzechów na drogę zbawienia. Wstyd mnie za popeł-

nione złe, nie śmiem podnieść oczu moich do Ciebie ku niebu, ale mówię, odpuszczenia żebrząc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu człowiekowi. W imię Ojca, † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.

Spowiedź powszechna.

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Maryi Pannie, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzycielowi, Świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim świętym i tobie, ojcie duchowny, zem ciężko zgrzeszył myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem dobrego: (bij się w pierś) moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Jeśli masz jeszcze trochę czasu, to dla wzbudzenia w sobie żalu przedstaw sobie żywo żal pokutującego Dawida, nawróconej Maryi Magdaleny, płaczącego Piotra św., ustaw się pod krzyż z Matką boleściwą i patrz na rany, które Jezusowi przez grzechy zadałeś.

Potem przyklękawszy do Spowiedzi św. przeżegnaj się i z żalem mów: „Ja nędzny grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, Najświętszej Maryi Pannie, wszystkim świętym i tobie, ojcie duchowny, zem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem. — Byłem ostatni raz u Spowiedzi n. prz. na św. Michała albo 1-go kwietnia. (Pierwszy raz przychodzę do Spowiedzi i spowiadam się od mojej młodości.) — Pokutę odprawiłem i szkodę wyrządzoną wynagrodziłem. — W przeszłych Spowiedziach nic umyślnie nie zataiłem, (ale zapomniałem...). Boga następującymi grzechami obraziłem“. Teraz wymień grzechy wedle liczby i okoliczności, jak to w rachunku sumienia powyżej podane. Wypowiadawszy się już wszystkiego, tak zakończ: „Za te wiadome i niewiadome grzechy żałuję serdecznie, zem nimi Boga najlepszego Ojca

mego, obraził. Obiecuję szczerą poprawę, proszę
o zbawienną pokutę i łaskawe rozgrzeszenie“. —
Gdy potem kapłan nad tobą mówi rozgrzeszenie,
bij się w piersi po trzykroć, mówiąc: „Boże bądź
miłościw mnie grzesznemu“.

Modlitwa po Spowiedzi.

Chwal Pana, duszo moja: i wszystko co we
mnie, święte Imię Jego. (Ps. 102, 1.)

Chwal Pana, duszo moja: a nie zapominaj
wszystkich dobrodziejstw Jego.

On jest łaskawy i leczy wszystkie słabości twoje.

Pan jest łaskawy i miłosierny: długo oczeku-
jący i wielkiego zmiłowania.

Nie uczynił mi podług grzechów moich: ani
karał wedle nieprawości moich.

Jak dalece zostaje wschód od zachodu, tak
dalece oddalił Pan grzechy odemnie. Więc chwal
Pana duszo moja.

Chcę Cię Panie chwalić całym sercem mojem.
(Ps. 110, 1.)

Tyś wystawił pomnik cudów Twoich, łaskawy
i miłosierny Panie!

Pomoc moja, Pan; siła i chwała moja, Pan;
On bowiem stał się zbawieniem mojem. (Ps. 117, 14.)

Żyjąc Panu a nie umierając, będę opowiadał
dzieła Pańskie.

Pan mnie zgromił i ukarał, lecz nie podał mię
śmierci.

Ty jesteś Bogiem moim, a ja pragnę Ciebie
wielbić: Tyś moim Bogiem, chcę Ciebie wywyższać.
Chcę Ci dziękować, żeś mnie wysłuchał, i stał się
zbawieniem mojem.

Mój Boże! dziękuję Ci za wszystkie Twoje
łaski i dobrodziejstwa, któremyś mnie od pierwszego

momentu urodzenia mojego aż do terażniejszego czasu miłosiernie i dobrotliwie obsypywał a szczególnie, żeś mi nie dozwolił umierać w grzechach, ale na nowo pozwolił się pojednać z Tobą. Wszystko, czem jestem w porządku natury i łaski, jest Twojem, Tobie wszystko winienem i Tobie dziś wszystko ofiaruję na większą chwałę Twoją. Nie racz gardzić drobnostką serca mojego. Przeszyc, o Boże! dotąd Tobie niewdzięczne serce najwyższą wdzięcznością, a przydad do Twoich dobrodziejstw łaskę miłosierdzia, abym w dobrem wytrwał aż do końca. Składam prośbę moją na łono Odkupiciela mego, przez którego racz mię wysłuchać. Amen.

Ofiarowanie.

Boże, Ojczy niebieski! Dla wyjednania odpuszczenia grzechów moich przyjmuję z skruszonym sercem z Twojej Ojcowskiej ręki dobre i złe, nawet śmierć; poruczając się zupełnie Twojej najświętszej, zawsze sprawiedliwej woli. Czyn ze mną podług upodobania Twojego. Przyjm dobre chęci moje, któreś dziś wlał w serce moje, że rzeknę z ewangelicznym Zacheuszem: Kogom skrzywdził lub oszukał, oddam w czwórnasób. Dopomóż łaską Twoją do prawdziwego wykonania. Złączę się z Jezusem dla mnie na krzyżu cierpiącym i umierającym, a wzdychając zawołam: Mój Boże: Odkupicielu mój! w ręce Twoje polecam duszę moją, zachowaj ją w łasce Twojej. Amen.

Przysposobienie do Komunii świętej.

O Jezus! Zbawicielu i Odkupicielu mój, pociecho moja, nadziejo moja, ucieczko moja, mój Boże i wszystko moje. Jako ubogi grzesznik tęsknę za

Tobą, moim Odkupicielem i szczęśliwością moją; jako słaby człowiek za swoim mocnym Bogiem; jako z prochu dzieło za swoim wszechmocnym Stworzycielem; jako nędzny żebrak za Panem wszystkich dóbr; jako łaknący tęsknę za Tobą, chlebie anielski; jako pragnący za Tobą, źródło żywota. Pójdź, o Jezu! a zaspokój chęci serca mojego, przecież wiesz, jak są istotnie prawdziwe. O! gdybym w tym momencie posiadał uczucia, pragnienia, któremi była Matka Twoja najświętsza przed porodem Twojem napełniona; albo gdybym przynajmniej z tą żądzą Ciebie pragnął, którą Cię pragnęli Apostołowie święci, gdy Cię po pierwszy raz przy ostatniej wieczerzy pożywać mieli. O cudu największego podziwienia godny! pod postacią chleba Bóg sam prawdziwy. Gdy rozum ludzki ustaje do zgłębienia Twej wszechmocy wierzę słowom Twoim, które nieomylną są prawdą, boś sam Zbawicielu świata, Boże! je wyrzekł: to jest ciało moje to jest krew moja. Ach! święta prawdo, nie mogłeś większej okazać nam grzesznikom miłości nad tę, żeś się nam dał w ustanowieniu tego najświętszego Sakramentu. O, czuję moją powinność dziękczynienia Tobie za ten dar niebieski! Z całego serca więc, ze wszystkich sił moich zbieram dzięki, przynosząc Ci je w ofierze. Niech Ci całe niebo z niebianami, a ziemia z wszystkimi stworzeniami umysłem radości i dziękczynienia wiecznie nuci:

Chwała i dziękczynienie
Bądź w każdym momencie,
Jezusowi w najświętszym
Boskim Sakramencie.

Ile minut w godzinie
A godzin w wieczności,
Tylekroć bądź pochwalon
Jezu! ma miłości.

Akt wiary.

Panie Jezu Chryste, wierzę mocno, że w Komunii świętej przyjmuję żywe Twoje ciało i prawdziwą krew Twoją, duszę Twoją i Bóstwo Twoje; a wierzę z tego jedynie powodu, żeś Ty sam powiedział. Za tę prawdę chcę chętnie życie moje poświęcić.

Akt pokory.

Panie Jezu Chryste, jakże się mogę odważyć do Ciebie przystąpić, gdym Cię tak często obrażał! O Panie i Boże! przed którym Aniołowie ze drzeniem postępują; Ty niezgłębionego Majestatu Panie opuszczasz Niebo, abys nas nawiedził, abys wszedł do przybytku serca grzesznika. O daleko więcej powodowany, aniżeli matka Jana świętego przy odbieraniu odwiedzin Najświętszej Panny, powinienem zawołać: „Zkąd mi to szczęście, nadzwyczajne szczęście, że Pan mój i Bóg mój do mnie przyjsz chce?“ Wołam z Jobem sprawiedliwym: Cóż jest człowiek, Panie, aby był do takiej godności wyniesiony! Nie jestem wprawdzie godzien, abys wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

Akt żalu.

Mój Boże! czuję gorycz w sercu mojem, żem Cię nieskończenie dobry i miłości pełen Panie, obrażał. Wzdycham z marnotrawnym synem: Ojciec mój, zgrzeszyłem, przeciw niebu i Tobie, nie jestem godzien zwać się synem Twoim, a tem mniej godzien, ażebym do Twego stołu przypuszczonym był; lecz cóż mówię? Tyś wiarołomność moją zapomniał, i przyjął od sługi Twego dany mi wyrok rozgrzeszenia! O łaskawy i miłosierny Jezu! ach, nigdy o tej Twojej łasce nie zapomnę; postanawiam najusilniej przy nogach Twoich nigdy nie obrażać Ciebie, a za popełnione grzechy szczerze pokutować.

Akt miłości.

O mój Boski Zbawicielu, któryś za mnie na krzyżu umarł, abys mnie odkupił, a teraz Twoje czci najgodniejsze ciało na pokarm dajesz, kocham Cię z całego serca nad wszystko; w Twojej miłości chcę żyć i umrzeć.

Akt pragnienia.

Żądasz, Panie, serca mego, to serce już jest twoją własnością. Ach! życzę sobie, aby było godniejsze do ofiarowania się Tobie. O najmilszy mój Zbawicielu, oczyść je ze wszystkich plam; słowem: dodaj, co mu braknie, przyjmij jego hołd i cześć, potwierdź jego wyznania: wiary, pokory, żalu i miłości, a wypełnij jak najprędzej jego pragnienie połączenia się na wieki z Tobą. Przyjdź, o mój najdroższy Jezu, weźmij serce moje za mieszkanie, a mieszkaj w nim na wieki.

(Podczas przyjęcia Najśw. Sakramentu mów w sercu z Tomaszem świętym: Pan mój i Bóg mój!)

Po Komunii świętej.

Panie mój i Boże! zniżyłeś się aż do mnie, który jestem popiołem i prochem; poznaję nieskończoną wielkość Twoją i oddaję Ci pokłon mój w najniższej pokorze.

Jesteś teraz z wszystkimi łaskami najkosztowniejszy skarb, najwyższa czci, we wnętrzościach moich. Obrawszy sobie tak podłe mieszkanie, bo podlejsze od stajni Betleemskiej, uczynił je godnym przybytkiem Swoim. Stawszy się pokarmem, duszy mojej, daj, abym nim ożywiony, stał się Twojego Boskiego życia uczestnikiem. O! szczęśliwy jestem, bo Pan mój we mnie mieszka, a ja w Nim. Cóż ci dam za wszystkie łaski bez liczby. Gdym nie istniał, wyciągnąłeś mię dobrocią Twoją

z nicości, odkupiłeś mię drogą ceną, bo najdroższą krwią Twoją; gdym nieszczęśliwy zabłąkał się w knieje grzechowe, Tyś mię wyszukał, wyszedził na drodze zabłąkania, a znalazłszy, wziąłeś mię jako dobry pasterz na ramiona Swoje i przywiodeś do Swojej owczarni. A któryż to pasterz karmi owce swoje ciałem swoim? A ja dziś nasycony zostałem ciałem Jezusa Chrystusa. Wyczerpnąwszy wszystkie skarby dobroci Swojej nie może sam Bóg więcej dać, gdy Siebie daje. O jakże Ci nie dziękować!

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci najuprzejmiej za wyświadczone mi łaski, a szczególnie za dobroć Twoją, z której dałeś się w Komunii św. na pokarm.

O mój Panie Jezu Chryste! ofiaruję Ci wszystkie moje czyny, myśli, życzenia, chęci, wszystko co posiadam i czem jestem. Ponieważ się Sam całkowicie mnie darowałeś, słuszna także, ażebym się całkiem i na zawsze Tobie ofiarował.

Po łaskawem udzieleniu mi najwyższych skarbów i dobrodziejstw, mój Boski Odkupicielu, nie odmówisz mi zaiste i tej Twojej łaski, ażebym zawsze w miłości Twojej zostawał. Proszę Cię także serdecznie, ażebym powinności mojego stanu wiernie wypełniał, złe skłonności porzucił, a nieszczęścia nie miał, obrazić Cię grzechem śmiertelnym. Przyjmij oraz łaskawie modlitwę moją, którą wnoszę do Ciebie za rodziców moich, za rodzinę moją, przełożonych, dobrodzieji, przyjaciół i nieprzyjaciół. Zmiłuj się nad duszami w czyscu zostającymi, przyjmij je co prędzej do przybytków Twojej niebieskiej chwały.

Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwy przygodne.

Za kościół święty.

Jeżu, oświecicielu i wskrzesicielu narodu ludzkiego, któryś przez łaskę Twoją wiele narodów z każdej części ziemi do jedności wiary świętej katolickiej i apostołskiej nauki zgromadził, proszę Cię pokornie, racz ten Kościół Twój święty strzedz i zachować, i z nim, podług obietnicy Twojej, zostawać aż do skończenia świata.

O Boże! któryś Apostołów Twoich dla rozgłaszania prawdziwej wiary po całym rozstał świecie, a czyni ich blaskiem wielu cudów piękniejszy, udziel prawowiernym Twoim łaski, ażeby statecznie w tej wierze wytrwali i sobie zawsze i wszędzie owoce dobrych uczynków zgromadzać mogli, aby ich Oblubieniec, gdy przyjdzie, nie zastał z wygasłymi lampami.

V. Abyś Kościół Twój święty sprawować, strzedz i zachować raczył!

R. Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Ojciec nasz, Zdrowaś Marya.

O zgodę Panów chrześcijańskich i pokój.

O Boże, wszechmocny, w pomocy Stróżu najlepszy. Zasłono w niebezpieczeństwach, Królu Nieba i ziemi, który Sam wszystkiem rządysz i wszystko porządkujesz, i naprzód wszystko wiesz; proszę Cię, zmiłuj się, udziel królom i rządzącym na ziemi zupełną jedność; oddal swary i rozterki, smutne czasy, niebezpieczne wojny i zamachy wojenne, a racz ich mianowicie w terażniejszych czasach przez łaskę Twoją doprowadzić do zgody i prawdziwego pokoju. Oświeć ich, aby się podaremnie nie rozlewała krew ludzi, których Sobie nabyłeś drogą ceną. Niechaj im zaświeci promień Twoich natchnień, aby dobro swoich poddanych powiększali, nie zaś zmniejszali, aby przez to więcej wielbione było Imię Twoje święte. Pomóż także podwładnym zwracać

uwagę na to, aby wszyscy wyznając jednego Boga, uznali jedną prawdziwą wiarę, a mając zupełną wolność tejże wiary, mogli w prawdziwym pokoju swoim zwierzchnikom pokornego serca winne okazywać posłuszeństwo.

V. Abyś panom chrześcijańskim i królom prawdziwą jedność udzielić raczył!

R. Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya

Za nieprzyjaciół Kościoła świętego.

O Boski Zbawicielu Jezu, któryś na krzyżu w Twoich najokropniejszych boleściach jeszcze za swoich nieprzyjaciół i prześladowców modlił się, mówiąc: „Ojcie! odpuść im, boć oni nie wiedzą, co czynią“, abyś im odpuszczenie wyjednał, nagradzając okrucieństwo prawdziwą miłością; proszę Cię przez mękę i śmierć Twoją, niech modlitwa Twoja tym wszystkim pożyteczną będzie, którzy nie znają Twojego Imienia świętego, którzy w ciemności się błakają a Ciebie i Kościół Twój prześladują. Zmiłuj się nad nimi! wszak i oni należą do Ciebie, a nie wiedzą, co czynią; Tyś i dla nich z nieba zstąpił, żył i cierpiał. Spuść na nich promień prawdy, aby błędy swoje opuścili, a nawrócili się do Ciebie.

V. Abyś nieprzyjaciół Kościoła poniżyć i nawrócić raczył!

R. Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya.

Za Ojca świętego.

O Jezu, miłości najgodniejszy pasterzu, któryś z niedocieczonej miłości ku Twojej trzodzie, Ciebie kochającego Piotra świętego za zastępcę swego mianował, a przydawszy mu zupełną moc Twojej władzy, wyniosłeś go do godności Głowy

widzialnej Kościoła Twojego, aby owce Twoje, wiernych na ziemi, strzegł bronił od napaści, pocieszał, nauczał i prowadził do wiecznej szczęśliwości; proszę Cię z pokorą serca mego: użyż szczególnie w te teraz niebezpieczne czasy Twojemu słudze, następcy Piotra św., naszemu Papieżowi N., najwyższemu pasterzowi, obfitość Twoich łask i oświeceń, ażeby trudny swój urząd sprawował dla dobra Twojego Kościoła i dla pomnożenia chwały Imienia Twego z mądrością i świętym zapalem. Obdarz go szczególniejszą cierpliwością, aby nie upadł, gdy złość nieprzyjaciół Kościoła Twego szkodzić mu usiłować będzie. Bądź, Panie, stróżem i obroną jego.

Użyj nam, owieczkom jego, ducha modlitwy, abyśmy Cię o błogie powodzenie tegoż ojca wiernych nieustannie błagali.

V. Abyś naszego najwyższego pasterza, Papieża, i wszystkie duchowne stany Kościoła w świętej wierze zachować raczył!

R. Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Ojeze nasz, Zdrowaś Marya.

O Jezu, Odkupicielu mój, rozpoznając jako sam z siebie człowiek nic dobrego wykonać nie może, proszę Cię najserdeczniej, racz mi przybyć do wszystkich dobrych dążeń z Twoją świętą łaską ku pomocy i prowadź mnie zawsze drogą cnoty do wspaniałego końca. Zastugi Twoich Świętych niech mi będą podporą w pielgrzymce mojej. Broń i zachowaj mnie od doczesnych kar czyscowych. Gdy jestem krewkim i niestatecznym, toś Ty obecnym, pełen miłości i miłosierdzia Jezu mój Boże! do Ciebie wzdycham i proszę, aż wstąpię pod cieniem łask Twoich tam, gdzie z Ojcem i Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus! Na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za rodziców żyjących.

O jakżeś dobry, mój Boże, żeś nam dał rodziców, a rodziców w kościele Syna Twego. Upadam do podnóżka nóg Twoich, dzięki najserdeczniejszej Ci zanosząc. Starania ich o dobro moje duchowne i cielesne wynagrodzić nie jestem zdolny, acz pragnąłbym tego przez całą wieczność. Małą, ach! i bardzo szczupłą częśćkę zadosyćczynienia mogę rodzicom oddawać, Ty zaś, Boże! możesz im wszystko wynagrodzić, kiedy Cię o to będę godnie prosił. Ach! zmiłuj się nad moimi rodzicami kochanymi; udziel im tego, czego dziecku ich niedostawa. Błogosław ich w późne lata, udziel zdrowia, szczęścia, dobrego powodzenia, zaspokojenia duszy i radości z dziełek swoich. Otrzyj im łzy w czasie smutku i kłopotu; otocz ich dobrymi towarzyszami, zachowaj od szkody i przygody na duszy i ciele, prowadź ich w cnocie i błogosławieństwie aż do grobowej deski, a gdy rozstaną się z tym światem, zechciej im pieczę, około mnie podjętą, nagrodzić w chwale mieszkań Twoich w Królestwie niebieskiem. Wystuchaj głosu dziecięcia za rodziców, których, abym nigdy kochać nie przestał, dopomóż mi przez wielowładną łaskę Twoją i przez miłość Tego, który nas wiecznie umiłował, Pana Jezusa, Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa za rodziców zmarłych.

W smutku i żalu stawam przed Tobą o Boże! Ojczy żywych i umarłych! Dałeś mi kochanych rodziców i znów powołałeś ich do Siebie. Gdzież jest ten, któryłożył staranie około mnie, który mnie wychował, pielęgnował, żywił, cieszył i przyodziewał? Ach! zginął oczom moim, nie masz go tu. Gdzież jest ta, która mnie pod sercem swoim nosiła, piersiami karmiła, pielęgnowała, uczyła, wskazywała drogę Pańską, rozmnażała miłość swoją ku mnie. karała za przekroczenia, a wszystko z

miłości ku mnie, chcąc ze mnie mieć dobre dziecię? Ach! i tej już nie masz między żyjącymi; próżne moje zabiegi i starania, gdybym je chciał podjąć na wyszukanie mojego kochanego ojca i mojej kochanej matki. Pan ich mi dał, dzięki Tobie Panie! i Pan ich wziął z tego świata; niech będzie Imię Pańskie błogosławione! O moi najmilsi rodzice, dalecy jesteście odemnie, bo wielką śmierci przestrzenią odemnie oddaleni, ale może bliscy, spodziewam się, moich jęków, mojego utyskiwania jesteście. O mój Boże! zmiłuj się nad duszami rodziców moich, jeśli sprawiedliwość Twoja skazała ich na miejsce oczyszczenia; ześlij im anioła Twego, aby płomień od nich oddalał a zechciał się raczej za nich do Ciebie przyczynić, żebyś ich uwolnił jak najprędzej z mąk czyscowych a przyłączył do tych, którzy opływają w rozkosze niebieskie. Dobry Boże! racz sobie dać przypomnieć, że dusze rodziców moich obmył krwią najświętszą Syn Twój, ześlij im kroplę tej drogiej maści, tego balsamu, a wystarczy do zupełnego ich obmycia. Panie Jezul! wydzwignij dusze rodziców moich rozłożonemi rękami Twemi, dopuść im do Siebie przystąpić, aby ucałowali te święte rany, któremiś ich odkupił i zbawił, Daj się ubłagać, wszak rozkazałeś nam modlić się za umarłych w Panu, a tem bardziej proszę miłosierdzia za tych, których jestem dzieckiem i być nie przestanę. Zbaw ich i zechciej wprowadzić do onej ojczyzny, którą obiecałeś sługom Twoim.

Wysłuchaj wzdychania z miłości ku swoim rodzicom, których zawsze czcić rozkazałeś. Przez mękę, krew i zasługi Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków. Amen.

SPIS PIĘŚNI.



	Str.		Str.
Ach mój Jezu, jak Ty kłę- czysz	91	Błogosławiony mąż, któ- ry się boi	49
Ach Ojcze pełen litości	182	Bogarodzica, dziewica	121
Ach ubogi żłobie — O je- dyne dziecko	70	Boga-Rodzico, przeczy- sta Panno	137
Ach ubogi żłobie — Zba- wicielu drogi	70	Bóg się rodzi moc tru- chleje	63
A czemuż mój Jezus	62	Boże i Ojcze łaskawy	40
Alleluja! Jezus żyje	102	Boże kocham Cię!	173
Aniele, Stróżu duszy	151	Boże, któryś nami w tym czcigodnym	19
Aniół Gabryel w posel- stwie	142	Boże, któryś ten czcigodny	19
Aniołowie święci w niebie	131	Boże, Sędzio sprawiedliwy	38
Aniół Pański zwiastował Pannie Maryi	53	Boże w dobroci nigdy nieprzebrany	180
Aniół pasterzom mówił	60	Boże wieczny, Boże żywy	54
Asperges me	3	Boże, źródło wszelkiej światłości	43
A wczoraj z wieczora	77	Chrystus Pan zmartwych- wstał	101
Baranku Boży, co ludzkie winy	33	Chrystus zmartwych- wstan jest	99
Baranku Boży! co winy ludzkie	7	Chwalcie dzieci Pana	50
Baranku, któryś umarł	20	Chwalcie Pana wszyscy poganie	50
Barbaro święta, patronko konania	163	Chwała Bogu, cześć, dzięki	11
Barbaro święta, perło Je- zusa	164	Chwała Bogu na niebiosach	5
Bądź po wszystkie wieki pозdrowiona	28	Chwała Bogu na wyso- kim niebie	28
Bądź pozdrowione, Serce mego Pana	130	Chwała Tobie, Chryste Panie	36
Będę cierpieć, bom za- służył	176	Chwała Tobie, Jezu miły	37
Będę cię wielbił, mój Panie	172	Chwalmy niewystawiony	118
Będę wyznawał, Panie,	48	Chwała bądź Bogu, w Trójcy jedynemu	53
Błogosław, Boże, Twoje, mu ludowi	22	Chwała Bogu niech będzie	17
		Chwała Panu na Syonie	15
		Ciebie Boże chwalimy	110

	Str.		Str.
Ciebie na wieki wychwa-		Idźmy, tulmy się	127
lać będziemy	125	Jako Anieli w niebie	35
Cna Matko Odkupiciela	46	Jeden w naturze	108
Co nam nakazuje nasza		Jezu Chryste, Panie miły	81
wiara	23	Jezu, któryś trzy godziny	34
Co się stało przed laty	159	Jezu! któryś z miłości	35
Cud się wielki przed nami	14	Jezus żyje a ja w Nim	42
Dajemy w tym momencie	13	Jezu w ogródcu mdlejący	181
Deus in adjutorium meum	43	Jezu, zwycięzco chwa-	
Dnia każdego Boga mego	131	lebnym	37
Dobra noc, głowo święta	98	Już Chrystus życie za-	
Dobrze złączone imiona	149	kończył	97
Do Boga nasze głosy	13	Jużem dość pracował dla	
Do Ciebie, odwieczny Panie	7	ciebie	92
Do Ciebie, Panie, pokor-		Już kościół Boży nas	
nie wołamy	176	wzywa	17
Dopókał na świecie cie-		Już na wysokości Bogu	
mności	138	chwała	23
Dzieciątko się narodziło	69	Już pochwalmy króla tego	69
Dziękując za odkupienie	37	Już słońce schodzi ogniste	45
Dzień ón dzień sądu	189	Kiedy ranne wstają zorze	192
Dzień ów, gdy wypadnie	41	Kłaniam się Tobie, przed-	
Dzień ten nam sam Pan		wieczny Boże,	115
Bóg	52	Królowa Niebieska wesel	47
Ecce panis Angelorum	112	Królu Chryste pierwo-	
Ewangelia cała z ust		rodny	118
Boskich	12	Królu nieba wysokiego	179
Gdy się Chrystus rodzi	73	Krzyżu święty, nade-	
Gdyśmy już wysłuchali	14	wszystko	88
Głos ewangelii jest głos	18	Książę niebieski, święty	
Głos wdzięczny z nieba		Michale	150
wychodzi	54	Kto się w opiekę poda	
Grzechem Adama ludzie		Panu swemu	165
uwikłani	59	Któż mnie pocieszysz w	
Gwiazdo morza, któraś		biedzie i frasunku	176
Pana	123	Któż o tej dobie płacze	
Hejnał wszyscy zaśpie-		w żłobie	68
wajmy	56	Kyrie, ojcze łaskawy	5
Hosanna, Hosanna w po-		Lament serdeczny w mem	
tegi ogromie	16	sercu	93
Huczą lasy, szumią źródła	148	Matko niebieskiego Pana	124
Hymnem zanucmy weso-		Matko potężna na niebie	139
łym	25	Matko Różańca świętego	146
Idzie, idzie Bóg praw-		Matko szkaplerza świę-	
dziw	116	tego	144

	Str.		Str.
Meszarz przyszedł na świat	79	O której berła ląd i morze	146
Miejmy mocne zaufanie	25	O Maryo, Matko Boga	128
Mizerna, cicha	66	O Marya moja radość	138
Na Boże Narodzenie	62	O Przenajświętsza Hostya	111
Najwyższego Majestatu Panie	8	O Przenajświętsza, najpobożniejsza	136
Narodził się Jezus Chrystus	71	O salutaris Hostia	111
Na stopniach Twego upadamy tronu	20	Oświeć nas, o Panie słowem Twojem	23
Niebo, ziemia, świat i morze	116	Oto Anielskie potrawy	112
Niech się na sercu nie trwoży	16	Oto Baranek Boży	10
Niech z ręki twojej kapłanie	16	Padajcie ludy, a niżcie się trony	22
Niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament	53	Pan Chrystus dnia świętecznego	106
Niechaj będzie pochwalony od nas wszystkich uwielbiony	113	Panie, my to wiemy	26
Niechaj rozmyślanie Twego	38	Pan Jezus w niebo wstępuje	104
Nie ci, którzy mówią: Panie!	34	Panie, Tyś tu nam przytomny	22
Niech będzie ta ofiara święta	30	Pan z nieba i łona	72
Nie jestem godzien, Panie	10	Panu mojemu rzekł Pan Bóg	44
Nie opuszczaj nas	126	Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy	32
Niepojęte dary dla nas daje	64	Pobłogosław nam, Panie	35
Noc nadeszła pożądana	51	Po całym świecie niechaj chwiała	107
O Baranku Boży, któryś winy	29	Pójdźmy wszyscy do stajenki	78
O Baranku dobrotliwy	42	Potężny Boże na ziemi i niebie	171
O Baranku, któryś zgadził	40	Po upadku człowieka	59
O duszo wszelka nabożna	83	Powiedzcie pasterze mili	71
O Gospodzie uwielbiona	124	Powstańcie ludy na głos	21
Ojcie Boże wszechmogący	84	Powstańmy wszyscy groładnie	16
Ojcie nasz Ci śpiewamy	41	Powstańmy z czesćią	15
Ojcie, Synu, Duchu św.	36	Pozwólcie, o święci Aniołowie	24
Ojcie ubogich i sierot Patronie	157	Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze	176
O Józefie! * Czego chcecie?	80	Przed oczy Twoje, Panie, gdy winy	177

	Str.		Str.
Przed tak wielkim Sakramentem	112	Śpiewajmy z Aniołami Święty Boże	19
Przez czyscowe upalenia	185	Śpiewajmy z Aniołami: Święty, Święty, Święty	19
Przez Twoje święte zmartwychpowstanie	99	Śpijże już po twoim boju	187
Przybądź Duchu Stworzycielu	106	Spojrzyj łaskawy Panie	9
Przybądź ku nam Panie	6	Spojrzyj na Syna Twójego	39
Przyjdź Duchu Przenajświętszy	42	Spuście nam na ziemskie niwy	57
Przyjmij Boże te dary	18	Stała matka boleściwa	95
Przyjmij od nas Boże	6	Straszliwego majestatu Panie	179
Przyjmij od nas Panie te ofiary	24	Święta jest myśl i zbawienna	39
Przyjmij, Ojcze miłosierny	34	Święta Matko Zbawiciela	46
Przyjmij ojcze ten dar	29	Święty Boże! Święty mocny	178
Przyjmij Panie łaskawy	13	Święty Józefie	152
Przyjmij pokłon, Boże utajony	29	Święty, Święty, Święty Boże	16
Przyjmij tę ofiarę świętą	41	Święty, Święty nad Świętymi	39
Przy obchodzie**** twego	27	Święty, Święty Pan Święty	41
Przy świętych tajemnic	15	Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów	7
Racz przyjąć, o Boże li- tości	10	Święty, Święty, Święty! Władca	22
Rex Christe primogenite	118	Święty Walenty, prze- zyczny kapłanie	154
Rechu święty, dla twej chwały	158	Szczęśliwy, kto sobie Pa- trona Józeta	151
Rozkwitnęła się lilia	67	Tantum ergo Sacramen- tum	112
Rozmyślajmy dziś	82	Te Deum laudamus	109
Rzekł Pan Panu memu	48	Ten co był na krzyżu zawieszony	24
Rzućmy się wszyscy spo- tem	114	Ten co się na krzyżu ofiarował	25
Salve Regina	129	Tobie cześć, Tobie wie- czna chwała	20
Serdeczna Matko! Opie- kunko ludzi	147	Tobie, Panu wszechmoc- nemu	34
Sławny w męczenników gronie Wojciechu	153	Tobie upokorzeni, Boże dziękujemy	10
Słiczna panienska Jezusa zrodziła	74		
Śliczny Jezu, miły Panie	119		
Śpiewajcie wspólnie gło- smi swemi	33		
Śpiewajmy Panu z we- seleniem	52		

	Str.		Str.
Trójca Bóg ojciec Bóg Syn,	168	Wierzmy, o Panie, coś objawił	23
Tu prawdziwie Jezus	26	Wierzmy w Boga, co światy	15
Tu przed Tobą czyni, Panie	11	Wierzmy w Boga wszechmocnego	8
Twoja cześć, chwała	113	Więzień w czyściu zatrzymany	183
Ty Boże najjaśkawszy	42	Wisi na krzyżu	81
Ty, coś chwałą ozdobiona	26	Witaj gwiazdo morza, wielka Matko	137
Ty, któraś pięknie dni	135	Witaj Janie, z Bolesława	155
Tysiącroc bądź pozdrowiona	140	Witaj, Jutrzenko rano powstająca	148
Tys Święty, Święty, Św.	9	Witaj Królowa, gwiazdo niebieska	47
U drzwi Twoich stoję Panie	114	Witaj Królowa, Matko litości!	46
U nóg świętych ołtarzów	22	Witaj Królowo nieba	181
Wczasie smutnym Adwentowym	36	Witaj Królowo Niebianów	47
Weselmy się chrześciance	36	Witaj krynico dobra wszelakiego	119
Wesel się, człowiecze wierny	37	Witaj nieba i nad nieba	144
Wesel się, królowa miła, Alleluja	47	Witaj Pani my poddani	143
Wesoły nam dzień dziś nastął	100	Witaj święta i poczęta	122
Wieczna w niebiosach chwała	8	Witam Cię, witam	117
Wielbij duszo moja Panna, i rozradował się duch	50	Wiwat dzisiaj Boskiej istności	64
Wielbij duszo moja Panna, któraś od Niego wybrana	45	W pierwszym momencie	141
Wierzę mocno, niezachwianą wiarą	28	W Sakramencie utajony	117
Wierzę mocno w jedynego	6	Wśród nocnej ciszy	30
Wierzę w jedynego Boga na niebie	32	Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie	102
Wierzę w Boga jednego Stwórcę nieba	12	Wszechmocna mego Opatrzności Boga	156
Wierzę w Boga jednego Twórcę nieba	21	Wszechmocny Panie wiekuisty Boże	170
Wierzę że jest Bóg sprawiedliwy	18	Wszyscy, którzy spoczywają	39
		Wszystkie nasze dzienne sprawy	193
		Wstawiajmy Chrysta Pana	103
		W żłobie leży	61

	Str.		Str.
Zacznijcie usta nasze	5	Z głębi mojego serca	188
Zagrzmiała, runęła w Be- tleem	77	Ziemia ożyła, niebo try- umf grało	195
Za nasze odkupienie	35	Zmarły człowiecze	188
Zaśpiewajmy Święty	29	Zmituj się Boże, nademna	185
Zawitaj Jezu dziś naro- dzony	38	Zmituj się nad niemi, Panie	40
Zawitaj Jezu z Panny na- rodzony	68	Zmitujże się zmitujże się	53
Zawitaj Matko Różańca	145	Z narodzenia Pana	76
Zawitaj ukrzyżowany	90	Z nieba zesłany Syn Boga	96
Zdrowaś bądź Marya, nie- bieska lilia	58	Z pełnych piersi niechże mnożę	26
Zdrowaś Marya, Boga Rodzico	129	Z pokora upadamy	11
		Zstap Duchu Przenaj- świętszy	107
		Z wyroków nieba Marya	142

Różne modlitwy i litanie.

	Str.
Litania o Najświętszym Imieniu Jezus	193
Litania do Najświętszej Maryi Panny	196
Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa	199
Litania do Wszystkich Świętych	201
Godzinki o Niep. Pocz. Najśw. Panny Maryi	208
Gorzkie żale	213
Modlitwy poranne	220
Modlitwy wieczorne	223
Krótszy sposób słuchania Mszy św.	226
Przygotowanie do spowiedzi św.	230
Modlitwa po spowiedzi	240
Przysposobienie do Komunii świętej	242
Modlitwy po Komunii świętej	244
Modlitwy przygodne	246
Modlitwa za Kościół	246
Modlitwa za nieprzyjaciół Kościoła	247
Modlitwa za Ojca świętego	247
Modlitwa za rodziców żyjących	249
Modlitwa za rodziców umarłych	250



40,
Biblioteka Główna UMK



300001027326

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

766102

31